

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 156-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Anglia i Francja zajmą Majorkę?

Włochy kategorycznie odrzuciły notę Paryża i Londynu w sprawie zwołania konferencji trzech mocarstw

Wyspy Balearskie mają być otoczone pierścieniem okrętów francuskich i brytyjskich, celem sparalizowania interwencji Rzymu w Hiszpanii

RZYM, 9 10. (PAT). Minister spraw zagranicznych Ciano wręczył dziś ambasadorowi brytyjskiemu lordowi Perth i charge d'affaires francuskiemu Blondel odpowiedź na notę angielsko - francuską z dnia 2 bież. mies.

PARYŻ, 9 10. (PAT). Agencja Havasa ogłasza oficjalny tekst odpowiedzi rządu włoskiego na notę francusko - brytyjską z 2 października 1937 r.

Nota ta brzmi jak następuje: Królewski minister spraw zagranicznych ma zaszczyt powołać się na notę werbalną ambasady francuskiej nr. 295, datowaną w bieżącym miesiącu.

Rząd faszystowski przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości zapewnienia, udzielone przez rząd francuski, a dotyczące nie zależności politycznej Hiszpanii. Co się tyczy rządu faszystowskiego, nie potrzebuje on przypominać zapewnień, danych nawet wielokrotnie w sposób uroczysty na temat niezależności politycznej, a więc i integralności terytorialnej Hiszpanii, jej wysp oraz kolonii.

Rząd faszystowski podziela całkowicie pogląd rządu francuskiego, iż walki wewnętrzne w Hiszpanii powinny PRZESTAĆ BYĆ PRZYCZYNĄ PODEJRZEŃ I TARC

między innymi narodami i że sytuacja rozwija się w ten sposób, iż mogą być zrealizowane również postępy i w innych dziedzinach, w celu osiągnięcia ogólnego odprężenia.

Rząd francuski przywiązuje specjalną wagę, o ile chodzi o politykę nieinterwencji do sprawy ochotników i ich wycofania.

Rząd włoski przypisuje sobie i rządowi niemieckiemu inicjatywę, zmierzającą do traktowania tej sprawy, jako jednego z koniecznych czynników wszelkiej polityki nieinterwencji i obecnie ma zaszczyt stwierdzić, iż w sprawie nieinterwencji pozostaje nadal na tym samym stanowisku, wynikającym z powyższych oświadczeń.

W nocy werbalnej z 2 b. m. rząd francuski proponuje NAWIĄZANIE ROKOWAŃ POMIĘDZY TRZEMA

RZADAMI: francuskim, angielskim i włoskim w celu osiągnięcia porozumienia co do zarządzeń, mających zapewnić stosowanie polityki nieinterwencji. Rząd francuski proponuje tę procedurę w celu uniknięcia trudności, jakie powstały w tonie komitetu londyńskiego. Rząd faszystowski ocenia należyte propozycje francuska, ale wątpi, by trudności, o które chodzi, mogły być przezwyteżone za pomocą sposobów proceduralnych, a przede wszystkim w sposób zaproponowany. Zwraca on uwagę rządu francuskiego na fakt, że sprawa, podlegająca dyskusji, nie dotyczy wyłącznie tylko kilku innych państw, ale przeciwnie, interesuje bezpośrednio i inne państwa poza Francją, W. Brytanią i Włochami.

Proponowana dyskusja, która toczyłaby się w nieobecności innych państw, nie posiadałaby koniecznych elementów do osiągnięcia porozumienia. Rząd faszystowski jest przekonany, iż przyjęcie jakiegokolwiek procedury chociażby w charakterze wstępnej, ale poza komitetem londyńskim i jego organami, spowodowałoby w obecnej sytuacji nie zmniejszenie, lecz

WZROST MOŻLIWOŚCI NIEPOROZUMIEŃ I KOMPLIKACJI

i opóźniłoby, zamiast przyspieszyć, realizację ogólnego porozumienia, które rząd faszystowski uważa za konieczne w najwyższym stopniu.

Rząd faszystowski jest więc zdania, iż należy rozpatrywać sprawę nieinterwencji nadal w tonie komitetu londyńskiego.

Rząd faszystowski ma wreszcie zaszczyt zawiadomić, iż w żadnym razie

NIE WEZMIĘ UDZIAŁU W ROZMOWACH, ZEBRANIACH LUB KONFERENCJACH do których w sposób formalny nie zostałyby zaproszony lub w których nie brałby udziału również rząd niemiecki.

LONDYN, 9 października. — (PAT). — W obecnej chwili trudno jest dowiedzieć się jak oficjalnie koła brytyjskie zareagują na notę włoską.

Min. Eden powróci do Foreign Office dopiero we wtorek rano. Nie należy się przeto spodziewać, aby jakiegokolwiek posunięcie, stanowiące reakcję na notę włoską, mogło nastąpić wcześniej, niż w końcu przyszłego tygodnia. Możliwym jest natomiast, że

FRANCJA ZAREAGUJE WCZEŚNIEJ,

niezależnie od odpowiedzi brytyjskiej. Ponieważ jednak do tej pory posunięcia obu rządów były tylko uzgadniane, ale szły ręką, trudno przypuścić, aby rząd francuski nagle dokonał tak ważnego posunięcia, wyprzedzając rząd brytyjski.

Sprawa otwarcia granicy fran-

cusko - hiszpańskiej, która dwa dni temu wydawała się prawie przesądzona, zaczyna obecnie wywoływać zarówno w kołach brytyjskich, jak i w kołach francuskich, pewne wątpliwości jasną jest rzeczą, że otwarcie granicy, jako takiej, nie posiada jeszcze większej wartości, o ile równocześnie nie zostanie zniesione embargo na wywóz broni i amunicji do Hiszpanii. Zniesienie tego embargo z natury rzeczy stanowi zasadniczy wyłom w całej koncepcji nieinterwencji. O ile otwarcie granicy nie przekreśla jeszcze układu nieinterwencyjnego, o tyle ZNIESIENIE EMBARGO PODWAŻYŁOBY ZASADNICZĄ PODSTAWĘ UKŁADU NIEINTERWENCYJNEGO.

Ani rząd brytyjski, ani rząd francuski nie chcą w opinii świata uchodzić za rządy, które pogrzebały to, co stworzyły, a mianowicie układ o nieinterwencji. O ile przeto odpowiedź włoska odrzucająca rozmowy 3-ch mocarstw, wskazuje na komitet nieinterwencji jako na właściwy organ kontynuowania negocjacji o wycofanie ochotników — to, zdaniem rządu brytyjskiego — nie ma podstaw do pominięcia tej sugestii. Przeciwnie, należy jak najprędzej przystąpić do dalszych rokowań w Komitecie nieinterwencji, by w toku ostatecznych dyskusji ustalili od odpowiedzialność za rozbieżność układu nieinterwencyjnego.

Między Londynem a Paryżem

rozmowy ześrodkowują się obecnie na sprawie podjęcia innych kroków, mogących stanowić lepszą od otwarcia granicy reakcję na odpowiedź włoską.

Ponieważ ośrodkiem akcji włoskiej, uznanej zarówno przez W. Brytanię, jak i przez Francję za najbardziej niebezpieczny, jest wyspa Majorka, należałoby, zdaniem kół brytyjskich, PODJAĆ NATYCHMIAST KROKI, KTÓRE BYŁYBY W STANIE SPARALIZOWAĆ AKCJĘ WŁOSKĄ NA MAJORCE. — W tym kierunku możliwe są trzy posunięcia: 1) ZAJĘCIE MAJORKI PRZEZ FRANCJĘ I W. BRYTANIĘ.

Krok, może najefektowniejszy równałby się jednak otwartemu konfliktowi z Włochami. 2) ZAJĘCIE MINORKI I STWORZENIE NA NIEJ PRZECIWSTRAWNEJ DO MAJORKI BAZY BRYTYJSKO - FRANCUSKIEJ, utrudniającej Włochom komunikację między wyspami Balearskimi a półwyspem Apenińskim lub Sardynią. 3) OTOCZENIE WYSPY BALEARSKICH KONTROLĄ FLOTY BRYTYJSKIEJ I FRANCUSKIEJ w taki sposób, aby całkowicie zneutralizować akcję włoską. Zastosowanie tej koncepcji jest zasadniczo możliwe przez rozszerzenie układu w Nyon. To ostatnie rozwiązanie najbardziej rzekomo odpowiada poglądom angielskim, a konsultacje pomiędzy Paryżem a Londynem w znacznym stopniu dotyczą możliwości takiego właśnie rozwiązania, które nie uniemożliwiłoby zresztą kontynuowania na razie dyskusji w Komitecie nieinterwencyjnym.

PARYŻ, 9.10. (PAT) — Odpowiedź rządu włoskiego na notę francusko - angielską, oczekiwana z takim napięciem przez koła polityczne Paryża, wywołała ogromne zainteresowanie w kołach dyplomatycznych i politycznych Francji. O godz. 6-ej odbyła się narada premiera Chautemps'a z ministrem Delboscem i wicepremierem Blumem celem ustalenia stanowiska rządu francuskiego.

Według pierwszych informacji kół dziennikarskich rząd francuski natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi włoskiej skomunikował się z Foreign Office celem wymiany opinii.

Nowe arabskie akty teroru

Zajęcie dokumentów, kompromitujących aresztowanego burmistrza dr. Chalid

JEROZOLIMA, 9.X (ŻAT). — Na skutek dyrektyw rządowych policja przeprowadziła rewizję w biurach jerozolimskiego zarządu miasta.

Wyłamano drzwi do gabinetu aresztowanego b. burmistrza Jeruzolimy dr. Chalid.

Z szuflad jego biurka policja zabrała dokumenty, które są, po-

dobno, bardzo obciążające dla dr. Chalid.

Niewykryci teroryści na szosie między Nablusem a Dżenin ostrzelali auto-cysternę z naftą. — Auto zostało uszkodzone. Inżynier angielski i jego pomocnik, którzy jechali tym autem, cudem uszli śmierci.

W Jaffie znaleziono zwłoki

dwóch zastrzelonych arabsów. — Do tej pory nie zdołano ustalić tożsamości zabitych.

Żydowski policjant pomocniczy Jakób Bernstein, który stał na warcie w pobliżu Chamei - Twaria, ostrzelany był dziś przez arabskich terorystów. — Bernstein zraniony został w rękę. —

Dzisiejsze wybory we Francji

Dziś odbędzie się we Francji szeroka konsultacja wyborcza. Odbędą się wybory samorządowe. Na podstawie głosowania czteroprzymiotnikowego będą miały miejsce wybory okręgowe (sejmiki powiatowe) oraz wybory departamentalne (sejmiki wojewódzkie).

Teoretycznie wybory te, jako samorządowe, nie powinny być swym znaczeniem przekraczać ram terytorialnych danego okręgu, lub departamentu, powinny być odbywać się nie pod hasłami ogólnopolitycznymi, lecz lokalnymi; walka wyborcza winna byłaby odbywać się nie między partiami lub blokami międzypartyjnymi, — lecz między poszczególnymi kandydatami pod względem oceny ich zalet indywidualnych lub bronionych przez nich programów o zasięgu lokalnym.

W rzeczywistości sprawa ma się zupełnie inaczej. Zarówno partie lewicowe, jak i partie prawicowe szykują się do tych wyborów samorządowych z takim samym rozmachem, z jakim szykowały się do wyborów do izby posłów, które miały miejsce w maju 1936 roku.

Wszystkie ugrupowania, nie wyłączając centrowych, prowadzą agitację wyborczą pod hasłami ogólnopolitycznymi i socjalnymi, przy czym walka jest niebywale ostra, namiętna.

Przyczyny tego zjawiska są dwojakiego rodzaju.

Przed wszystkim nad dzisiejszymi wyborami samorządowymi zaciążył fakt, iż w styczniu 1939 roku odbędzie się wybory do senatu, a właściwie odnowie nie jednej trzeciej członków senatu (t. zw. seria A). Wobec tego, iż senat jest wybierany we Francji przez kolegia wyborcze składające się z elektorów, wyznaczanych przez rady gminne, posłów, członków rad departa-

mentalnych i rad okręgowych, w szeregu departamentów członkowie rad, które wyjdą z nadchodzących wyborów samorządowych, będą brali udział w wyborach senackich. W ten sposób w departamentach serii „A” wybory samorządowe stają się pośrednio „przedterminowymi” wyborami do senatu. A przy obecnej sytuacji parlamentarnej we Francji ma to duże znaczenie, gdyż t. zw. front ludowy, który ma większość w izbie po-

słów, nie posiada większości w senacie, albowiem większość senatu, aczkolwiek republikańska jest pod względem socjalnym konserwatywna. — Właśnie ta większość senacka zmusiła gabinet Leona Bluma do ustąpienia. Stąd też ostra animozja lewicowej części frontu ludowego do senatu, ataki socjalistów francuskich przeciwko senatorowi, a pośrednio i dążenie do zmiany senackiej większości w kierunku lewicowym pod wzglę-

dem tendencji socjalnych senatu.

Obok tej strony zagadnienia należy pamiętać, iż od chwili wyborczego zwycięstwa frontu ludowego w maju ub. r. wszelkie, nawet częściowe wybory nabierają we Francji charakteru ogólnopolitycznego ze względu na to, iż rozgrywki polityczne mają obecnie we Francji ostry charakter socjalny. Przy tym obok rozgrywek na terenie parlamentarnym ciągle odbywa się walka polityczna na terenie pozaparlamentarnym, walka o masy. To też tak prawica, jak i lewica dąży do wykorzystania dzisiejszych samorządowych wyborów jako termometru politycznych nastrojów Francji.

Ewentualny wynik wyborów samorządowych miałby decydująco wpłynąć na dalszą konstelację wewnątrz - polityczną Francji.

W razie walnego zwycięstwa partii frontu ludowego komuniści zażądają radykalizacji socjalnej polityki rządu, przerwania t. zw. „pauzy”, lewicowy zaś odłam socjalistów dążyłby do przywrócenia partii socjalistycznej kierowniczego stanowiska w rządach frontu ludowego.

Ze swej strony prawica w wypadku swego zwycięstwa, chociażby częściowego, chciałaby je wykorzystać na terenie parlamentarnym w sensie odcierania partii radykałów spo-

cznych od frontu ludowego i utworzenia rządu centrowego, rządu t. zw. koncentracji republikańskiej.

W dniu dzisiejszym sprawa rozstrzygnięta jeszcze nie będzie zwłaszcza, iż partie lewicowe wystawiają prawie wszędzie oddzielnych kandydatów, którzy w wielu wypadkach nie zdołają osiągnąć absolutnej większości głosów (50 procent oddanych głosów plus jeden), co spowoduje wybory uzupełniające, które odbędą się w następną niedzielę, t. j. 17 b. m.

Przy tych wyborach uzupełniających (druga tura) nastąpi blokowanie się stronnictw, przy czym lewicę obowiązuje t. zw. dyscyplina republikańska, wedle której wszystkie głosy wyborców lewicy mają być oddawane na tego z lewicowych kandydatów, który w pierwszej turze otrzymał najwięcej głosów.

Czy reguła ta będzie w całej pełni przestrzegana, trudno powiedzieć. Już obecnie istnieją nprz. oznaki cichego porozumienia pomiędzy federacją radykałów a federacją socjalistów w departamencie Nord (Północ) w celu wzajemnego zabezpieczenia sobie zwycięstwa w poszczególnych okręgach już w pierwszej turze przez niewystawianie kandydatów, których szanse byłyby wątpliwe.

Komuniści natomiast wszędzie wystawiają swych kandydatów.

Co do francuskiej prawicy, to jest ona nadal pod względem wyborczym mało zdyscyplinowana, ale rozstrzelanie głosów prawicowych będzie w dniu dzisiejszym zapewne mniejsze, niż przy wyborach w maju ub. r.

Francuskie wybory samorządowe odbędą się w atmosferze naprężonej i pod pewnym względem będą miały znaczenie plebisytu ogólnopolitycznego. — Coprawda będzie to tylko plebisyt prowincji.

S. Czeczelnicki.

WOLANOW STALE WZBOGACA!

2	wygr. po zł.	50.000.-	zł. 100.000.-
6	" " "	20.000.-	" 120.000.-
7	" " "	15.000.-	" 105.000.-
10	" " "	10.000.-	" 100.000.-
21	" " "	5.000.-	" 105.000.-
46	" " "	2.500.-	" 115.000.-

oraz tysiące wygranych poniżej zł. 2500. — na ogólną sumę przeszło

zł. 2.500.000.

Oto imponująca suma wygranych, jaka w 39 lot. **padła**

WOLANOWA

Łódź, Piotrkowska 11 i 72, konto P. K. O. 141795.
Obecnie odbywa się sprzedaż losów I kl. 40 lot.

Milion funtów szterlingów Olbrzymi majątek księcia Windsoru

PARYŻ, 5 października. — Podczas gdy księżna Windsoru odwiedza w Paryżu przedstawicieli „Haute Couture”, książę interesuje się nie tylko wystawą, ale również przeprowadza szereg

ważnych rozmów w swym apartamencie. Przyjął on szereg osobistości, przybyłych z Londynu. Panowie ci to zarządcy jego majątku, a książę chciał wreszcie wytworzyć sobie jasny obraz swych dóbr materialnych.

Majątek księcia wynosi okragłe 900.000 funtów. Do tego dochodzi jeszcze rocznie suma 25 tys. funtów, którą król Jerzy VI daje swemu bratu do dyspozycji z własnej szkatuły. Czytelnicy przypominają sobie niewątpliwie, że parlament angielski swe-

go czasu odmówił przyznania księciu Windsoru renty osobistej. Zresztą Jerzy VI gestem tym poszedł jedynie za przykładem swego brata, bowiem książę Windsoru, jako król Edward VIII, oddał obecnemu królowi, który był wówczas księciem Yorku, taką samą sumę do dyspozycji.

KOMUNIKAT

Ukończone zostały zdjęcia do wielkiego REPREZENTACYJNEGO filmu polskiego p. t.

„HALKA”

osnutego na tle nieśmiertelnego arcydzieła STANISŁAWA MONIUSZKI.

Ten NAJNOWSZY film polski ukaże się w realizacji reż. JULJUSZA GARDANA i pod kierownictwem artystycznym LEONA SCHILLERA, z udziałem znakomitej EWY TURSKEJ-BANDROWSKIEJ i najwybitniejszych polskich sił aktorskich, wielkiej orkiestry Filharmonii i baletu Opery Warszawskiej.

Premiera już wkrótce w kinie „CASINO”.

„Przepraszam, że żyję” skonfiskowane!

Wydana ostatnio książka Włodzimierza Wiskowskiego „Przepraszam, że żyję” została skonfiskowana przez Komisariat Rządu m. st. Warszawy. Włodzimierz Wiskowski, b. oficer policji, działacz niepodległościowy, po odcierpieniu 5-letniej kary więzienia, napisał książkę na tle swych przeżyć.

Przez Morza Południa i Egzotyczne Porty Afryki NA RIWIERĘ I DO PARYŻA

Ostatnia wycieczka morska

na Wystawę Światową

Rumunia, Turcja, Grecja, Malta, Włochy, Francja, Algier, Tripolis, Tunis.

28 X — 1. XII. zł. 850.—

Do rajów Europy — na SYCYLIĘ

Alpy Włoskie, Alpy Austriackie, Jeziora Włoskie, Amalfi, Wiedeń, Rzym, Wenecja, Florencia, Neapol, Taormina, Capri

6. XI. — 3. XII. zł. 765.—

Indywidualne wyjazdy do WŁOCH I FRANCJI

Informacje i zapisy:

„ARGOS” POLSKIE BIURO PODRÓŻY

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 60, TEL. 107-86

PALACE

OSTATNIE 2 DNI!

Szesnastolatka

REWELACYJNA ZNIŻKA CEN!

2 PORANKI
o g. 12 i 2 od

54 gr.

Na wiecz.
seanse od

80 gr.

Otwarcie portu w Płocku

Łódź korzystać będzie mogła z transportu wodnego

PŁOCK, 9.X (PAT.) — Dziś w Płocku nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie portu rzeczynego na Wiśle.

O godz. 13-ej pociągiem specjalnym z Warszawy przybyli do Płocka p. minister komunikacji Juliusz Ulrych, podsekretarz stanu w ministerstwie ko-

munikacji inż. Piasecki, wojewoda warszawski Nakoniecznikoff-Klukowski, prezes ligi morskiej i kolonialnej gen. Kwaśniewski, wyżsi urzędnicy min. komunikacji, warszawskiego urzędu wojewódzkiego oraz zaproszeni goście.

Jako pierwszy przemawiał na

czelnik wydziału dróg wodnych inż. Rodowicz, który przedstawił dane techniczne.

Po inż. Rodowiczu zabrał głos prezydent m. Płocka Wasiak. — Z kolei wiceprez. m. Łodzi Kozłowski podkreślił, iż uruchomienie portu na Wiśle w Płocku otwiera dla Łodzi nowe, bez wątpienia korzystne widoki.

Odtąd Łódź korzystać będzie mogła i z transportu wodnego, którego taniość jest czynnikiem atrakcyjnym dla sfer gospodarczych.

Mówca zaznaczył, iż Łódź jest żywo zainteresowana sprawą portu w Płocku i z zadowoleniem powita każde jego otwarcie.

Prezes izby przemysłowo-handlowej w Łodzi p. Feliks Maciszewski imieniem sier gospodarzych okręgu łódzkiego w swym przemówieniu zaznaczył, iż umożliwienie korzystania z taniego środka komunikacyjnego, jakim jest droga wodna, jest dla naszego przemysłu sprawą pierwszorzędnej wagi. Otwarcie i oddanie do użytku portu handlowego w Płocku jest więc spełnieniem bardzo ważnego postulatu gospodarczego okręgu łódzkiego. Jako ostatni przemawiał minister Ulrych.



Dlaczego stracił ten ząb?

Ten ząb był zupełnie zdrow, a jednak nie można go było uratować. Przyczyną był kamień nazębny. Kto w odpowiednim czasie nie walczy z nim, ten naraża się na niebezpieczeństwo, że zęby jego obluźnią się i przedwcześnie wypadną. Używajcie regularnie Kalodontu, bo jest to jedyna w Polsce pasta zawierająca Sulforicynoleat pg. dr. Braeunlicha, dzięki któremu zwalczą ona skutecznie kamień nazębny i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się.

Eliksir KALODONT skoncentrowany, dezynfekujący, oszczędny w użyciu. Duży flakon zł. 3.—

KALODONT

PRZECIW KAMIENIOWI NAZĘBNEMU

Hold dla Sieroszewskiego

złożyło szereg organizacji w związku z atakami pewnego odtłamu prasy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W związku z atakami pewnego odtłamu prasy na prezesa P. Ak. Lit., Wacława Sieroszewskiego, grupa organizacji, a mianowicie Unia polskich związków obrończyń ojczyzny, Związek Legionistów-okręg stołeczny, Związek P.O.W., okręg stołeczny, Związek pracy obywatelskiej kobiet, Samopomoc społeczna kobiet, Związek młodzieży wiejskiej „Młoda wieś”, Związek polskiej młodzieży demokratycznej i Legion Młodych wystosowały do senatora Sieroszewskiego list treści następującej:

„Niżej podpisani składają cześć godnemu panu prezesowi Wacławowi Sieroszewskiemu wyraz najgłębszego uznania za odważną i zdecydowaną postawę w sprawie wawelskiej i stwierdzają, że wszelkie ataki na osobę czciwego pana prezesa

nie zdołają pomniejszyć szacunku i cześć, jaką jest obczone Jego imię. Warszawa, dnia 7.X 1937 roku”.



Dla jednego: tania, dla drugiego: smaczna, dla trzeciego: dobra, dla wszystkich: zdrowa!



Przestaje go uważać za krewnego...

List otwarty do profesora dr. Józefa Zawadzkiego, rektora politechniki warszawskiej

Zastrzelili pracodawcę z powodu wymówienia posady

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

27-letni Jakub Szapiro z powodu wymówienia mu pracy zastrzelili swego szefa I. Wajsa i ciężko zranili jego żonę.

Zbrodnia dokonana została w mieszkaniu przy ul. Gęsiej nr. 20.

Katastrofa lotnicza w Palestynie

LONDYN, 9.10. (PAT.) — Ministerstwo lotnictwa komunikuje, że wczoraj wieczorem 3 oficerów lotników poniosło śmierć w katastrofie lotniczej, która wydarzyła się w Palestynie w okolicach Mudawara. Samolot rozbił się o ziemię i uległ całkowitemu zniszczeniu.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche, tanie z wodą bież. ciepłą i zimną blisko Dworca Główn. w WARSZAWIE w HOTELU ROYAL Chmielna Nr. 31. Kawalarnia - Bezpłatny garaż

Nie kupujcie żywność w brudnych sklepach

Zylbersztajn zwolniony

Sledztwo w sprawie afery Mendelzona trwa

Sledztwo w sprawie afery Mendelzona prowadzone jest nie zwykle energicznie przez władze sądowo - sledcze.

Wczoraj został zwolniony urzędnik agencji „Wagons Lits-Cook”, Rafał Zylbersztajn, którego zatrzymano onegdaj. Pozostali aresztowani znajdu-

Znany pisarz polski, autor szeregu dramatów, powieści i nowel, znakomity stylist i krytyk oraz zasłużony tłumacz wielu dzieł literatury zachodnio-europejskiej, Wacław Rogowicz, zamieścił we wczorajszym „Robotniku” następujący list otwarty do rektora politechniki warszawskiej, prof. dr. Zawadzkiego:

„Swym „zarządzeniem ławkowym” zdobyłeś smutną sławę rektora szkół akademickich w Wolnej Polsce, który pierwszy uległ presji warcholiskich żywiołów nacjonalistycznych wśród studentów powierzonej Ci Uczelni, żywiołów, w przekonaniu każdego rozumnego obywatela Polski, wyrotowych, bo szerzących zamęt w dziedzinie poświęconej zdobywaniu przez młodzież wiedzy, potrzebnej krajowi i państwu.

Przez stworzenie „ghetta” w polskiej szkole akademickiej pierwszy przyłożyłeś rękę do wzbudzenia wśród kulturalnych narodów Zachodu krzywdzącego Polskę podejrzenia, że przestała ona już do nich należeć.

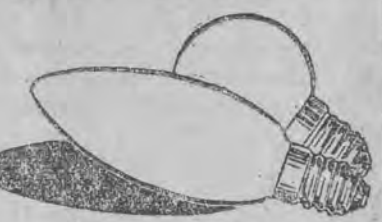
Twoja małoduszność w pojmowaniu obowiązków, jakie piastowana przez Ciebie godność wkiada na przedstawiciela nauki, zmusza mnie, Twego ciotecznego brata, do tego, by odtąd

przestał Cię uważać za swego krewnego, a, jako polaka, Europejczyka i niezależnego pisarza, do przesłania



Zabawmy się w chowanego!

Niema mowy — jest zbyt jasno! Mama powkręcała wszędzie te nowe żarówki



TUNGSTRAM KRYPTON

Panu, Panie Rektorze, wyrazów mego szczerego i głębokiego oburzenia. Warszawa 8 października 1937. WACŁAW ROGOWICZ.

W dniu wczorajszym p. W. Rogowicz otrzymał od akademików - żydów list, wyrażający serdeczne podziękowanie i uznanie zanie za słowa, skierowane pod adresem rektora Zawadzkiego. — „Słowa pana dodają

nam otuchy i pozwalają wierzyć w lepsze jutro” — kończy się list akademików.

List otwarty adw. Szumańskiego

List otwarty ogłosił również znany adwokat warszawski, p. W. SZUMAŃSKI. I on zawiadamia rektora politechniki o zerwaniu osobistych z nim stosunków z powodu wprowadzenia ghetta ławkowego.

Ghetto na stomatologii

Zarządzenie o wprowadzeniu ławek z literami „B” i „W” zostało wczoraj po raz pierwszy zastosowane w akademii stomatologicznej.

Nie usiądą na osobnych ławkach

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd studentów z całej Polski. Przedstawiciele ogółu młodzieży żydowskiej protestują przeciwko zarządzeniu władz rektorskich, ustanawiającemu ghetto na wyższych uczelniach w Warszawie, usiłujących zepchnąć studentów żydów do rzędu obywateli drugiej klasy, stwierdzając, że zarządzenie rektorów godzi w zasady konstytucji i dobre imię uczelni; postanawiają godnie bronić swych praw i ławek oddzielnych nie zajmować. Na zarządzenie rektorów odpowiedzą wszelkimi stojącymi do ich dyspozycji środkami.

Zaburzenia w labiryncie kiszek

W kiszkach, wypełniających jamę brzuszną, gromadzi się nieraz wiele zastoisk, złożeń, pozostałości gnilnych, flora jelitowa itp. Powodują one wiele dolegliwości i cierpień, objawiając się bólami, brakiem apetytu, niesmakiem, odbijaniem, zgagą, cerą szaro - żółtą itp. —

Protest studentów-chrześcijan

Onegdaj po wykładzie farmakologii na wydziale lekarskim duża grupa studentów - chrześcijan IV kursu medycyny ogłosiła publicznie, oraz za brała liczne podpisy pod następującą petycją do rektora U. J. P.:

„My, niżej podpisani, studenci IV kursu medycyny U. J. P., zwracamy się do jego magnificencji z prośbą, aby zechciał rozważyć, że jakkolwiek jesteśmy zmuszeni do podporządkowania się jego rozporządzeniu o podziale miejsc, sądzimy jednak, że o wartości człowieka decyduje nie jego narodowość, lecz poziom kulturalny i umysłowy, wobec czego uważamy, że ów sztuczny podział miejsc, nie zmieniający zresztą wcale wzajemnych stosunków koleżeńskich, nie powinien istnieć”.

Woźni przesadzają

Odbyły się zebrania studentów - żydów wydziału prawnego i humanistycznego U. J. P. Na zebraniach zapadły uchwały jak najostrzejszego przeciwstawienia się zarządzeniu ławkowemu. Istnieje prawdopodobieństwo strajku ogólnopolskiego studentów - żydów w przyszłym tygodniu.

Zarówno na politechnice, jak i na uniwersytecie warszawskim, woźni siłą przesadzali studentów - chrześcijan, którzy siadali demonstracyjnie na tzw. ławkach żydowskich. Studenci - żydzi słuchają wykładów stojąc.

Na tym polega
tańsze pranie!

Zawierzcie bieliznę wydoj-
nemu mydłu Jeleń Schicht,
które już przy lekkim tarcu
daje dość piany, aby prze-
niknąć tkaninę i usunąć
z niej gruntownie brud.



MYDŁO JELEŃ SCHICHT
pierze idealnie czysto!

Port handlowy w Marsylii — unieruchomiony Syndykat marynarzy wstrzymał odjazd kil- kunastu statków z powodu wyborów

PARYŻ, 9.10. (PAT). Port handlowy w Marsylii został unieruchomiony w nieoczekiwany sposób sensacyjną decyzją syndykatu marynarzy marsylskich, który postanowił wstrzymać odjazd kilkunastu statków pasażerskich o 24 godziny, t. j. do niedzieli, do czasu aż marynarze, pełniący służbę na okrętach, będą mogli złożyć swe głosy w wyborach.

Decyzję swą syndykat marynarzy tłumaczy, tym, iż od dłuższego czasu marynarze przeprowadzali starania o uzyskanie pozwolenia na składanie swych głosów w specjalnie zapieczętowane urny, które byłyby następnie odsyłane na ląd, a głosy złożone na morzu zosła-

łyby dołączone do wyników, osiągniętych w normalnej procedurze wyborczej, przeprowadzanej na lądzie. Ponieważ sprawa, ciągnąca się od dłuższego czasu, dotychczas nie została definitywnie załatwiona, marynarze marsylscy postanowili wstrzymać odjazdy kilkunastu statków pasażerskich aż do niedzieli, t. j. do dnia głosowania.

Decyzja ta dotknęła w bardzo przykry sposób około trzech tysięcy pasażerów, którzy mieli opuścić Marsylię w sobotę.

Kompanie okrętowe uchyliły się od wszelkiej odpowiedzialności za powyższe opóźnienie, tłumacząc się siłą wyższą.

Pierwsza ofiara

PARYŻ, 9.10. (PAT). Kampania wyborcza przed wyborami samorządowymi, które w niedziele ściągają do urn wyborczych na terenie 89 departamentów Francji setki tysięcy wyborców, jak dotychczas, mimo naładowanej politycznie atmosfery, odbywa się spokojnie, poza kilku incydentami na prowincji, a mianowicie w miejscowości Mitry - Mory, dep. Saint Mame, gdzie komunisty zastakowali zebrane partii ludowej z pod znaku Doriota, jak również w Cambrai, nie zanotowano poważniejszych incydentów.

W Mitry - Mory w starciu pomiędzy zwolennikami Doriota a komunistami, którzy chcieli opanować wiec, doszło nawet do wymiany strzałów rewolwerowych, których ofiarą padł komisarz policji, otrzymawszy ciężki postrzał w głowę.

Dwaj bracia-petardziści skazani na 2 i pół i półtora roku więzienia

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Warszawie odpowiadali dwaj bracia: Czesław i Jan Elsterowie. Byli oni oskarżeni o zamachy petardowe na sklepy żydowskie.

Oskarżonych bronił znany ochotnik adw. Rościszewski.

W wyniku rozprawy Czesław Elster skazany został na 2 i pół, zaś Jan na 1 i pół roku więzienia.

Włochy udziela poparcia Japonii

Deszcze uniemożliwiają operacje na froncie szanghajskim

LONDYN, 9.10. (PAT) — Agencja Reutersa donosi z Tokio, że ambasador włoski odwiedził japońskiego wiceministra spraw zagranicznych, prosząc go o poinformowanie narodu japońskiego, że naród włoski, zjednoczony pod przewodnictwem Mussoliniego, gotów jest udzielić całkowitego poparcia akcji japońskiej w Chinach, która jest jedynie wykorzystaniem prawa uzasadnionej obrony.

PEKIN, 9.10. (PAT) — Dziś popołudniu rozpoczęła się bitwa największa z dotychczasowych walk w Chinach północnych. Wojska japońskie podjęły wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankou gwałtowną ofensywę przeciwko pozycjom chińskim nad południowym biegiem rzeki Huto na froncie długości 90 mil, ciągnącym się aż do Szentse. Ofensywa ta następuje po zajęciu Czen-Ting. Linii tej broni 20 dywizji chińskich.

SZANGHAJ, 9.10. (PAT) — Padające w ostatnich dniach niezwykle silne deszcze zalały na

froncie szanghajskim wodą okopy. Rozmiękły i bagnisty teren wpływa paraliżująco na akcje bojowe.

Według wiadomości, pochodzących ze źródeł japońskich, wojska japońskie poczyniły na froncie Liu-Pang — Lotien dalsze postępy.

TIENSIN, 9.10. (PAT) — Z Czi-fu donoszą, że tamtejsze władze

chińskie przystąpiły do burzenia urządzeń portowych.

TOKIO, 9.10. (PAT) — Na froncie północnym wojska japońskie zajęły miasto Ping - Lu, leżące na południowo - zachód od Tatum. Kawaleria mongolska obsadziła Czi - Hsia - Sing na zachód od Sui - Yuan i Wu - Czuan — na

północ od tego miasta. Zajęte zostało również Pao - Tao, będące ostatnią stacją na linii kolejowej Pekin - Sui - Yuan. Lotnicy japońscy bombardowali Szin - Czuan na północ od Tai - Yuan - Fu oraz koncentrujące się w tym rejonie oddziały przeciwnika.

Zniesienie reglamentacji prostytutek Projekt ustawy o zwalczaniu nierządu

Warsz. kor. „Gł. Por.” telef.: Ministerstwo opieki społecznej opracowało projekt ustawy o zwalczaniu nierządu, który przedłożony będzie sejmowi na najbliższej sesji.

Celem projektowanej ustawy jest walka z nierządem w jego najjaskrawszej i społecznie najszkodliwszej postaci — nierządu zarobkowego.

Przewidywany program wal-

ki z nierządem obejmuje zastosowanie środków zapobiegawczych, opiekuńczych i represyjnych.

Akcja zapobiegawcza i opiekuńcza zamierzona jest w celu przeciwdziałania warunkom, sprzyjającym powstawaniu nierządu oraz ratowania ofiar nierządu.

Akcja represyjna zamierzona jest w celu zwalczania skutków nierządu natury przestępczej — pasywniejszej w płaszczyźnie karnej, nawiązanej i uzgodnionej z obowiązującymi postanowieniami kodeksu karnego. W szczególności chodzi tu o zwalczanie plagi sutenerów.

W sposób specjalny uwzględniona jest w projekcie walka z nierządem nieletnich.

Projekt przyjmuje jako naczelną zasadę, że nierząd nie jest przestępstwem, a tylko pewne jego przejawy (jak kuplerstwo, sutenerstwo, handel żywym towarem i t. p.), wprowadza jednakże przepis niedozwalający na uprawianie nierządu przez nieletnich i sprawujących względem nieletnich uprawiających stale nierząd, przymusowe zastosowanie środków o charakterze wychowawczym.

Projekt zakazuje: uprawiania nierządu przez osoby do lat 21 i uprawiania nierządu wbrew przepisom ograniczającym.

Utrzymywanie domów publicznych jest zakazane.

Projekt znosi rejestrację osób, uprawiających nierząd. Zabrana się wydawania osobom, uprawiającym nierząd, jakiegokolwiek specjalnych dokumentów, stwierdzających uprawianie nierządu.

Główni lokatorzy lokalów, w których zostanie stwierdzone

istnienie domów publicznych, tracą uprawnienie ochrony lokatorów.

Stan Hubermana nie budzi żadnych obaw

AMSTERDAM, 9.X. (PAT) — Z Palembangu donoszą:

Stan zdrowia Bronisława Hubermana, który — jak wiadomo — na skutek katastrofy samolotu „Specht” przebywa obecnie w szpitalu w Pladioc — nie budzi żadnych obaw.

Dokonane zdjęcia roentgenologiczne wykazały jedynie złamanie kości nadgarstka ręki lewej i lekkie uszkodzenie 2 kości

śródręcza ręki prawej. Zarówno jedno, jak i drugie — zdaniem lekarzy — nie grozi żadnymi poważniejszymi konsekwencjami. Poza tym Huberman jak również i jego sekretarka p. Ibeken odnieśli nieznaczne rany tłuczone twarzy.

Skutkiem przeżytych wrażeń, Huberman rezygnuje na razie z dalszego tournée w Indiach oraz Palestynie.

Ks. Juliana przybywa do Polski na reprezentacyjne polowanie w okolicach Wolsztyna

POZNAŃ, 9.X. (Tel. wł.) — W okolicy Wolsztyna nad granicą niemiecką w Wielkopolsce, w dniach 16 i 17 października odbyły się ma wielkie reprezentacyjne polowanie, urządzone przez hr. Mielżyńskiego z Iwna. Na liście zaproszonych gości

znajduje się również następczyni tronu holenderskiego księżna Juliana z ks. Bernardem von Lippe.

Podobno para holenderska przyrzekła przybyć na polowanie do Polski.

Towarzysze Doboszyńskiego staną przed sądem apelacyjnym 9 listopada

KRAKÓW 9.10. (Tel. wł.) — Na wokandzie sądu apelacyjnego w Krakowie, na dzień 9 listopada naznaczono rozprawę odwoławczą 39 towarzyszy

inż. Doboszyńskiego, skazanych w pierwszej instancji na kary od 10 do 20 miesięcy więzienia za uczestnictwo w najeździe na Myślenice.

Córka Kemala Paszy komendantką eskadry bombowców

PARYŻ, 9.10. (Tel. wł.) — Prezydent Turcji Kemal Pasza Atatürk udał się na zachodnie wybrzeże Anatolii, gdzie odbędą się wielkie manewry jesienne.

Na manewry te wyjeżdżają również członkowie rządu i deputowani tureccy. Manewry tureckie są zakrojone na bardzo wielką skalę

i weźmie w nich udział 80 tysięcy żołnierzy.

Przybrana córka prezydenta republiki, która kształciła się specjalnie na lotniczkę wojskową, prowadzi będzie w czasie manewrów eskadrę, złożoną z pięciu samolotów bombowych.

Dwie tragedie rodzinne Zazdrość i depresja powodem śmierci 6 osób

BERLIN, 9.10. (PAT) — Dzisiaj w nocy wydarzyły się w Berlinie dwie tragedie rodzinne, które pociągnęły za sobą śmierć 6 osób. Trzy osoby są bardzo ciężko ranne.

W pierwszym wypadku 24-letni mężczyzna zabił 17-letnią żonę i zranił półroczne dziecko, a następnie zastrzelił się. Małżonkowie

zmarli natychmiast, dziecko w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Powodem zabójstwa i samobójstwa była zazdrość.

W drugim wypadku 37-letni mężczyzna zastrzelił żonę i dwoje dzieci, trzecie dziecko śmiertelnie zranił. Przyczyną zbrodni była silna depresja.

Niezwykła katastrofa

Dwa samochody porwane przez pociąg

NOWY JORK, 9.10. (PAT) — Niezwykły wypadek wydarzył się w pobliżu stacji Gary w stanie Indiana. Mianowicie na przejeździe kolejowym dwa samochody zderzyły się w chwili nadejścia pociągu

pośpiesznego. Oba samochody, porwane przez pociąg, uległy rozbiciu w szczytki. Z pośród jadących 7 osób poniosło śmierć, a 4 są ciężko ranne.

Przygoda lotnicza

Lody Halamy i Jerzego Czaplckiego w drodze do Lwowa

LWÓW, 9.10. (Tel. wł.) — Niezwykła przygoda spotkała znanych artystów warszawskich Lody Halamę i Jerzego Czaplckiego, którzy odlecieli samolotem z Warszawy do Lwowa, gdzie mieli występować na koncercie.

Samolot pasażerski „Lotu” z powodu gęstej mgły i braku odpowiednich urządzeń sygnalizacyj-

nych na lotnisku lwowskim nie mógł wylądować i poleciał dalej do Czerniowiec, gdzie wylądował szczęśliwie i udał się w dalszą drogę do Bukaresztu. Halama i Czaplcki znaleźli się tym sposobem zamiast we Lwowie w Czerniowcach.

Występ ich odroczone do czasu przyjazdu artystów z Rumunii.

Połączeniowy kongres N. P. R. i Ch. D.


wyłonić ma nowe stronnictwo p. n. Polska Partia Pracy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Już w sobotę rozpoczęły się obrady NPR'u i Ch. D., które,

PRZY GRYPIE

i przeziębieniu stosuje się tabletki Togal. Togal powoduje spadek gorączki i przynosi ulgę. Tabletki Togal stosuje się w dawkach po 2 tabletki 3 razy dziennie. Do nabycia w aptekach.



200 chłopów zwolniono z więzienia w Rzeszowie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na skutek zarządzenia władz prokuratorskich z więzienia w Rzeszowie wypuszczono 200 chłopów, aresztowanych w związku ze strajkiem chłopskim. Pozostało jeszcze w więzieniu 50 chłopów.

Nabożeństwo żałobne na grobie członka Rządu Narodowego z roku 1863 Henryka Wohla

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dziś o godz. 10.30 odbędzie się na cmentarzu żydowskim w Warszawie nabożeństwo żałobne na grobie b. p. Henryka Wohla, uczestnika powstania i członka Rządu Narodowego z 1863 r. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Zdzisław Żmigryder - Konopka.

Wł. Żabotyński u ministra Becka

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Minister spraw zagranicznych p. J. Beck przyjął p. Włodzimierza Żabotyńskiego, prezesa nowej organizacji sjonistycznej.

Berlin — Warszawa 22:7

W sobotę o godz. 16 na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został międzynarodowy międzymiastowy mecz szczypiorniaka Berlin — Warszawa.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Berlina 22:7 (14:4).

Wystawa antykomunistyczna we Francji

LYON, 9.10. (PAT) — W Lyonie będzie otwarta pierwsza we Francji wystawa antykomunistyczna, posiadająca obfity materiał fotograficzny, przedstawiający nędzę i okropności bolszewizmu.

jak wiadomo, w niedzielę mają kongres dla stworzenia wspólnej organizacji politycznej.

Jak słychać, nowe stronnictwo ma przyjąć nazwę „Polskiej Partii Pracy”.

Na kongres połączeniowy otrzymali zaproszenie: prezes Str. Ludowego, Rataj i członek CKW PPS, Niedziałkowski. Obaj zaproszeni nie przybędą na zjazd, ale przesyła depeche z życzeniami.

Na kongresie przedyskutowane mają być główne tezy programowe, które są następujące: **Dążenie do przebudowy ustroju**

w kierunku demokratycznym na zasadach chrześcijańskich. — W kwestii żydowskiej — planowa emigracja żydów z Polski i spolszczenie handlu i przemysłu.

Rozeszły się pogłoski, iż z powodu trudności ustalenia kandydatury na prezesa nowej partii powstającej z połączenia Ch. D. i NPR. ma być wybranych dwu prezesów: jeden rady naczelnej, a drugi prezes zarządu głównego, przy czym kandydaci będą wysunięci przez obie partie. — **Obradom niedzielnym będzie podobno przewodniczył gen. Ku kiel.**

Litwinow chory na wątrobę ma podobno leczyć się u Oskara Wojnowskiego

KOPENHAGA, 9.10. (Tel.wł.). Prasa duńska podaje za korespondentem genewskim „Aftenposten” wiadomość, iż bawiący obecnie w Szwajcarii komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow w drodze powrotnej do Moskwy zatrzyma się przez kilka dni w Warszawie.

W stolicy Polski Litwinow ma zasięgnąć porady u znanego — jak pisze „Aftenposten” — „lekarza cudotwórcy” Oskara Wojnowskiego i pozostawać będzie dłuższy czas pod jego obserwacją.

Komisarz Litwinow jest ciężko chory na wątrobę. Istnieje podejrzenie, iż ma raka. Leczył on się u kilku słynnych zagranicznych specjalistów, bez widocznych jednak skutków. Operacja jest wykluczona, bowiem kom. Litwinow cierpi jednocześnie na cukrzycę.

Jak donosi „Aftenposten”, dr. Wojnowski odwiedził już raz Litwinowa podczas jego pobytu w Monte Carlo. Komisarz Litwinow przyjął p. Wojnowskiego z polecenia ambasady sowieckiej w Warszawie.

Książę Windsoru w gościnie u Hitlera

12-dniowy pobyt księstwa w Trzeciej Rzeszy

Dziwne stanowisko prasy niemieckiej w czasie abdykacji Edwarda VIII

„United Press” podaje depeszę z Berlina:

Książę i księżna Windsoru, którzy w poniedziałek przyby-

wają do Niemiec, zamieszkają w hotelu Kaiserhof, oficjalnym hotelu hitlerowców, z którego Hitler udał się 30 stycznia 1933

roku do siedziby kanclerza Rzeszy celem objęcia urzędowania.

Podczas pierwszego dnia pobytu parze książęcej towarzyszyć będzie kierownik niemieckiego frontu pracy dr. Ley. Prze widziane jest zwiedzenie szeregu fabryk i osiedli robotniczych. Poza tym front pracy planuje uroczystą akademię z tańcami ludowymi w kostiumach oryginalnych. Księżu Windsoru ma być dana okazja poznania stosunków mieszkaniowych, urządzeń dobroczynnych, służby pracy i t. p.

Jak słychać, Hitler i książę odbędą „otwartą wymianę zdań” na temat problemów, interesujących księcia.

Na temat tej wizyty niemieckie biuro informacyjne podaje następujący komunikat:

„Książę i księżna Windsoru przybywają w poniedziałek do Berlina na 12-dniowy pobyt w Niemczech. Zgodnie z życzeniem księcia poznania socjalno - politycznych urządzeń nowych Niemiec oraz warunków pracy i życia „twórczego człowieka” w Niemczech, do wizyty w stolicy wiążone zostaje zwiedzenie pod kierunkiem kierownika organizacyjnego Rzeszy dr. Leya szeregu niemieckich zakładów, jak również urządzenia niemieckie-

go frontu pracy i towarzystwa „Kraft durch Freude”. Podróż po Niemczech pary książęcej, która prowadzi z Berlina między innymi do Drezna, Lipska i na Pomorze, znajdzie swe zakończenie 23 października w Monachium”.

Angielski kryzys królewski z grudnia 1936 r. odbił się w Niemczech dziwnym echem. Podczas gdy opinia publiczna całego świata śledziła z wielkim zainteresowaniem wydarzenia w Londynie, niemiecka opinia publiczna, jeśli nie czytała gazet zagranicznych, lub nie słuchała zagranicznych stacji radiowych, nie wiedziała nic o wydarzeniach wokół Edwarda VIII.

Po tym zupełnie niespodzianie dowiedzieli się obywatele niemieccy, z lakonicznych notatek w swych gazetach, że król angielski abdykował.

We wszystkich gazetach nazywało się wówczas, że Niemcy ze względów przyzwoitości nie chciały się wtrącać do prywatnych spraw tronu angielskiego. Jednocześnie jednak dowiedzieli się z granicy, że gazetom niemieckim zabroniono pisać bardziej szczegółowo o abdykacji i jej kulisach.

Wszystko to wzmacnia podejrzenia tych, którzy od samego początku twierdzili, że Edward został pozbawiony tronu ze względów politycznych.

W Niemczech zresztą milczenie prasy miało ten skutek, że przyjeżdżający z granicy do Niemiec ludzie, byli wprost szturmowani przez ludność miejscową, szczególnie przez kobiety, czy czasem nie mają ze sobą gazety z fotografią pani Simpson, wówczas najbardziej interesującej kobiety na świecie, bowiem w pismach niemieckich nie ukazała się ani jedna jej fotografia.

Jak od 5-ciu złotych można dojść do 19.000.- złotych?

Zdawałoby się napozór, że jest to niemożliwe, ale wystarczy zastanowić się nad warunkami nowych książeczek premiowanych V serii, jakie wypuściła P. K. O., żeby dojść do wniosku, że przy szczęściu nie jest to wcale rzecz nieosiągalna.

Na książeczkę premiowaną V serii wpłaca się przez 9 i pół roku po 5 złotych miesięcznie. W ten sposób zbierze się — wraz z procentami, jakie dopłaca od

siebie P. K. O. — suma 600 złotych.

Równocześnie, co trzy miesiące, odbywa się losowanie premii między poszczególne książeczki premiowane V serii. Ponieważ najwyższe premie są po 500 złotych, przy szczęśliwym zbiegu okoliczności i wylosowaniu 500-złotowej premii za każdym razem, zebraliby się w ciągu 38 losowań sumę 19.000 złotych. Do tego trzeba jeszcze dodać zaoszczędzone 600 złotych

i — w razie szczęścia — dodatkowe 400 złotych premii, jakie przy samym końcu będą rozlosowywane między książeczki, których właściciele wytrwali do końca umówionego terminu w systematycznym oszczędzaniu.

Oczywiście byłoby to już wielki uśmiech fortuny, aby wylosować na swą książeczkę wszystkie premie, ale to obliczenie daje pojęcie, ile korzyści może przynieść książeczka premiowana V serii.



czy można nakręcać melodie?

ALEŻ OCZYWIŚCIE...

to bardzo łatwo — przy pomocy telefonicznej tarczy strojeniowej w najdoskonalszych superheterodynach sezonu — 5-lampowej „MAESTRO” i 6-lampowej „OPERA” Najwyższe precyzyjne wykonanie. 7 obwodów. Oko magiczne. Kompensacja basów. Zmienna selektywność. Niezwykła barwa dźwięku. 2 głośniki dynamiczne („Opera”). Luksusowe wytworne skrzynki ze specjalnego drzewa.



ELEKTROT-RADIO

ODBIORNIKI NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

- W Łodzi do nabycia w następujących firmach:
- Alfa-Radio, Nawioł 1
 - Audiofon, Piotrkowska 166
 - Elektros, Śródmiejska 5
 - Elektrodom, Piotrkowska 115
 - Audion, Traugutta 1
 - Iskra-Radio, Narutowicza 9
 - Muza-Radio, Narutowicza 16
 - A. Gotlibowski, Zgierska 30
 - B-cia Lajb, Piotrkowska 50

Cała elegancka Łódź spotykać się będzie wkrótce w najwytworniejszym dancingu - kabarecie

„CASANOVA”



Aga Khan, przewodniczący zgromadzenia ligi narodów, jest właścicielem wielkiej stajni wyścigowej i zapalonym entuzjastą sportu końskiego.

Ubiegłej niedzieli „wyrwał się” na jeden dzień z Genewy, by zjawić się na torze w Longchamp.

— Co nowego w lidze? — zagał ną go ktoś.

— Gada się... — odparł krótko Aga Khan.

I, kierując się ku kasom totalizatora, dodał:

— Tu przynajmniej coś się robi!

*

Mały Karolek dostał w skórę od matki i przybiega z płaczem do ojca.

— Wiesz, tatusiu, że byłoby o wiele lepiej, gdybyśmy obaj pozostali kawalerami!...

*

Znany internista doktor X ma podobno tylu pacjentów, że może już sobie pozwolić na mówienie niektórym, że im nic nie jest!

*

Ateńczycy wezwali Alcybiadesa, żeby przybył z Sycylii i odpowiedział na czynione mu zarzuty.

Alcybiades nie tylko nie przybył do Aten, przeciwnie, ukrył się, mówiąc, że nie należy się procesować, jeżeli można uciec.

— Jakto, nie zaufałyś sędziom i sprawiedliwości swojej ojczyzny?

— Nie zaufałym rodzonej matce — odparł Alcybiades. — A nużby zamiast białej skorupki wzięła czarną?

Jeden z pierwszych przewodniczących ciała prawodawczego w Paryżu, powiedział:

— Gdyby mnie oskarżono o kradzież wieży kościelnej Notre-Dame przede wszystkim bym uciekł.

DR. MED.

Szymon Grinberg

(Ordynuje latem na Wiśniowej-Górze) Piłsudskiego 55 (róg Cegieln.) tel. 168-58. Przyjmuje 12-1 i od 5-7 pop.

Kto chce zastrzelić niedźwiedzia?

Rzadka okazja dla myśliwych: w Karpatach wschodnich dyrekcja lasów państwowych sprzedaje odstraszał niedźwiedzia. Cena dla myśliwych w kraju 3 tysiące złotych, dla gości z zagranicy o tysiąc drożej, przy czym suma ta obejmuje również koszty utrzymania myśliwego, wynajmu podwód itd.

Konkurencja w łódzkiej patriotyzmu

Lekarze rasiści powołują się na autorytet hitlerowski, który nie ma nic wspólnego z medycyną

W czasopiśmie „Nowiny Społeczno - Lekarskie”, organie związku lekarzy, który stał się ostatnio organem lekarzy - rasistów, ukazał się artykuł, podpisany pseudonimem „Silesiensis” p. t. „Dlaczego nie możemy nadal zasiadać z lekarzami - żydami w jednej organizacji?”.

Artykuł ten jest zdecydowanym paszkwilem żydożerczym naszpikowanym znanymi z innych tego rodzaju publikacji zwrotami.

Poniżej drukujemy odpowiedź na ten artykuł, pióra znanego lekarza łódzkiego dr. S. J. Schweiga, członka zarządu obwodu łódzkiego związku Lekarzy P. P., skierowaną do redakcji „Nowin”.

Uprzejmie proszę o przyjęcie kilku uwag na marginesie artykułu p. Silesiensis'a w rubryce „Na mównicy” nr. 19 „Nowin Społeczno - Lekarskich” z dn. 1 października 1937 r. p. t. „Dlaczego nie możemy nadal zasiadać z lekarzami żydami w jednej organizacji?”.

Ograniczam się tylko do uwag, bo wyczerpującej odpowiedzi dać nie mogę, gdyż:

a) nie posiadając dostatecznego przygotowania nie mam tej odwagi, jaką widocznie posiada p. Silesiensis, by poruszać wyczerpująco tematy „żydoznawcze”, o których pisze p. Silesiensis;

b) wobec zgóry postawionej tezy i konstruowanych ad hoc dowodów na jej uzasadnienie każde inne dowodzenie uważać muszę za niecelowe i

c) wyczerpująca odpowiedź przekroczyłaby zapewne ramy jakimś winny, zdaje się służyć „Nowiny Społeczno - Lekarskie”.

Pan Silesiensis pisze: „Teodor Frietsch przedstawił...” itd. następuje cytata zajmująca całą szpaltę, po czym p. Silesiensis kończy: „Tak oceniają Niemiec-

cy lekarze wpływy lekarzy - żydów”. Otóż należy sprostować, że Teodor Frietsch, o ile mi wiadomo, nie jest lekarzem, je-

WKRÓTCE

ciągnięcie 1-ej klasy Loterii Klasowej!
Każdy kupuje los w słynnej kolekturze

N. JATKA

Piotrkowska 22 — Piotrkowska 66 — Nowomiejska 1

no redaktorem i wydawcą pisma żydożerczego, mniej więcej na takich samych podstawach opartego, co pisma „żydoznawcze” Rohlinga, Rolickiego, profesora ks. dr. Trzeciaka i im pod.

O psychoanalizie i przeciw niej można w piśmie lekarskim pisać bardziej naukowo i rzeczowo, niż to czyni p. Silesiensis, ograniczający się do la-

ickich cytatach, a wśród przeciwników teorii Freudowskiej znaleźć się chyba nie mniej żydów, niż wśród jej zwolenników. — Teoria Freuda zresztą nie jest chyba jedyną z pośród pochodzących od żydów, jaka nie znalazła ogólnego uznania, jak z drugiej strony niejedna teoria i nauka w medycynie od żyda pochodząca, po dziś dzień stanowi cenny dorobek wiedzy lekarskiej. Można by nawet zaryzykować twierdzenie, że z niejednego spostrzeżenia Freuda i p. Silesiensis zrezygnować nie zechce, ani też współczesna pe-

dawstwo wydały walkę tym zbożeniom, gdy stanowiły one element cenny mitologii, wierzeń i literatury „aryjskich” greków i rzymian. A w najnowszych czasach coś niecoś wiadomo o panowaniu tych zbożeni w sferach dworskich jednej ze stolic europejskich, jak nie mniej wśród szczytów pewnego ruchu powojennego, propagującego teorię rasistowskiej, aryjskiej i nordyckiej, nie pozostające bez wpływu na obecną prąd w Związku Lekarzy P. P. i kierunek „Nowin”.

Czy należy odeprzeć argumentację p. Silesiensis'a, że nie można było rugować lekarzy-żydów ze związku, dopóki Polska zależna była od kapitału zagranicznego, znajdującego się w dwóch częściach w rękach żydowskich, można to jednak czynić teraz, gdy ta zależność ustała. Coś niecoś o tej opinii podały artykuły Pruszyńskiego, czy Sołbańskiego na łamach „Wiadomości Literackich”, ale mniejsza o to. Sam ten sposób argumentowania świadczy o kategoriach myślenia, tak bardzo rozbijających metodą uprzedzenia wszystkich problemów współczesnych obywateli w państwie, że trudno z nimi polemizować.

Nie inaczej rzecz się ma z argumentami p. Silesiensis'a o „zależności bałtyckiej żydowskiej”, o tym, jak „lekarze żydzi rugują lekarzy - polaków z jednej placówki do drugiej”, jak „obsadzają swymi ludźmi coraz bardziej wpływową stanowiska” itd. itd. Są to twierdzenia nietylko żadnym faktem, żadną liczbą nie poparte, ale tak bardzo biegunowo sprzeczne z tym, co się naprawdę dzieje na rynku pracy lekarskiej, że dziwić się należy, jak można poważnie ogłaszać takie tezy. Ale jedno przynajmniej w nich jest jasne: istotne motywy całej kampanii przeciw lekarzom żydom, zależność do usuwania żydów, by zająć ich miejsce, słowem chodzi o kieszeń, docho dy, mamone, bez wysłania się w pracy i współzawodnictwie. Ale czy na to naprawdę potrzebna jest tak kunsztowna, a mimo wszystko wcale nie oryginalna litania argumentów antysemitycznych i klepotliwe uzasadnienie teoretyczne paragrafu aryjskiego? Przecież to zwykła prosta konkurencja, daremnie strojąca się w toż patriotyzmu, czy innych szczytnych hasła, i nie więcej.

Dr. S. J. Szweig.

TAPETY Nadeszły ostatnie nowości na r. 1938 **H. ZAND i I. WAJNSZTOK** PIOTRKOWSKA 64 **Największy wybór Najniższe ceny** TELEFON 209-14.

Afera homoseksualna w Czechosłowacji

Skompromitowany najbliższy współpracownik Henleina, przywódca hitlerowców sudeckich

Liberec, 9 października. Z najwiarygodniejszych źródeł donoszą, że przy wykrywaniu afery homoseksualnej w Czechosłowacji został aresztowany architekt Heinz Rutha, jeden z najbliższych współpracowników Konrada Henleina, przywódcy t. zw. partii Niemców sudeckich, będących w gruncie rzeczy hitlerowską organizacją Niemców w Czechosłowacji. Rutha znany jest ze swych wielokrotnych podróży do Londynu i Genewy. Poza tym znalazł się w areszcie wy-

dawca oficjalnego czasopisma Niemców sudeckich „Volk und Fuehrung”, Walter Rhon.

Władze bezpieczeństwa w Libercu już od dłuższego czasu były na tropie całej grupy młodych ludzi, uprawiających homoseksualizm. Śledztwo przyniosło w ostatnich dniach tak obciążające momenty, że czterdzieści osób aresztowano i przykazano sądowi. Wszyscy osadzeni w areszcie są zwolennikami, lub członkami partii Niemców sudeckich. Rutha i Rhon należą do najwybitniejszych

przywódców tej partii.

Rutha nosił tytuł „pełnomocnika Konrada Henleina do spraw narodowości i ligi narodów”. Biuro jego w Pradze było tak luksusowo urządzone, że w łonie partii wywoływało to już liczne protesty.

Cała afera homoseksualna została wykryta na podstawie zażalenia, złożonego przez niezadowolonych członków partii. Ci malkontenci skarżyli się już u zastępcy Hitlera, Hessa, ale w Niemczech chciano uniknąć powtórzenia na terenie Czechosłowacji pamiętnego dnia „30 czerwca” (afery Roehma). Nie otrzymawszy satysfakcji malkontenci złożyli zażalenie u władz.

Kodeks karny czechosłowacki przewiduje za inkryminowane aresztowanym przestępstwa kary od 1 do 5 lat, a jeśli miało miejsce zastosowanie gwałtu, lub oszołomienie, to nawet 5 do 10 lat więzienia.

Koła partii Niemców sudeckich oświadczają, że domagają się całkowitego wyjaśnienia ku lis tej sprawy, zarówno faktycznych, jak politycznych, a tymczasem powierzyły neutralnemu adwokatowi obronę architekta Ruthy.

CASINO

Pocz. seansów 12. 2. 4. 6. 8. 10

Najpiękniejsza para ekranu!

JEAN HARLOW i Robert TAYLOR

w kapitalnej komedii reż. W. S. Van Dyke'a

Panowie z Towarzystwa

Wytworny humor! Subtelny dowcip! Wspaniałe sytuacje!

Dzisiaj o g. 12 i 2 **2 PORANKI 80 gr.** Ceny od



Okulary
nowoczesne
NIE MĘCZA OCZU!
OPTYK
SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33
TELEFON 222-23.

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Pastorowej, Lagiewnicka 96, J. Kahanego, Limanowskiego 80, S. Trawkowskiej, Brzezińska 56, J. Koprowskiego, Nowomiejska 15, M. Rozenbluma, Śródmiejska 21, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 94, L. Czyńskiego, Rokicińska 53, E. Zakrzewskiego i S. Ka, Kątna 54, I. Sinięckiej, Rzgowska 59.

POWTOŹNA REJESTRACJA ROCZNIKA 1917. — W dniu jutrzejszym, w poniedziałek, do rejestracji powtórnej zgłosić się powinni wszyscy mężczyźni rocznika 1917, zamieszkałi na terenie II komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter: R do Z włącznie oraz mężczyźni, zamieszkałi na terenie VIII komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, C, D, E, F.

JUTRO PRZEGLĄD WOZÓW. Zarząd miejski w Łodzi — wydział przemysłowy — podaje do wiadomości właścicieli posiadających wozy, przeznaczone do przewozu mięsa i przetworów mięsnych, że w poniedziałek, w godzinach od 8 do 13 odbędzie się dodatkowy przegląd wozów wyżej wspomnianych. Przegląd odbędzie się na Wodnym Ryaku przy parku „Źródlińska”.

Uchylenie konfiskat „Głosu Porannego”

Uniewinnienie redaktora odpowiedzialnego naszego pisma

Sąd Łódzki uchylił zarządzone przez starostwo grodzkie konfiskaty następujących numerów „Głosu Porannego”, mianowicie: z dnia 11 lipca r. b. za zamieszczenie wiadomości o trzech katastrofach lotniczych we Lwowie, następnie z dnia 7 sierpnia r. b. za wiadomość o katastrofie balonu wskutek zefiknięcia z przewodami wysokiego napięcia i wreszcie uchyłona została przez sąd konfiskata numeru „Głosu Porannego” z dnia 26 sierpnia r. b. za zamieszczenie sprawozdania z jawnej rozprawy w sądzie starościńskim przeciwko kilkunastu członkom Stronnictwa Narodowego za na pastowanie przechodniów - żydów po wiecu endeckim.

Na wokandzie sądu grodzkiego w Łodzi znalazła się sprawa redaktora odpowiedzialnego „Głosu Porannego” — Lucja-

na Lipińskiego, oskarżonego z art. 170 k. k. o zamieszczenie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny.

Sprawa została wytoczona w związku z konfiskatą, zarządzoną przez starostwo grodzkie numeru 128 „Głosu Porannego” z dnia 1 maja r. b. za wiadomość p. t. „Niemcy sieją zamęt. Dyplomacja berlińska pcha Włochy na drogę zatargu z Anglią, żeby uzyskać wolną rękę w Europie środkowej”.

W artykule tym mowa jest m. in. o tym, że decyzja Musso-

liniego w sprawie pamiętnego odwołania korespondentów pism włoskich z Londynu i odebranie debitu pismom angielskim we Włoszech, komentowana jest przez większość prasy francuskiej jako przejaw zrealizacji gry Niemiec, które w ten sposób usiłują wprowadzić zamęt w stosunkach europejskich i w atmosferze tego zamętu realizować swoje cele. Sprawę rozpatrywał sędzia Borkowski, bronił apl. adw. Nower. Obrońca na rozprawie wskazał, iż zajęty artykuł nie posiada cech przestępstwa.

Sędzia Borkowski ogłosił wyrok uniewinniający red. odp. Lipińskiego. W motywach sąd podał, iż zamieszczenie wiadomości o tym, że Niemcy pchają Włochy na drogę zatargu z Londynem, o czym mowa w artykule, nie może wywołać w Polsce niepokój publicznego.



Ovomaltine

wzmocni i Ciebie!

Dzisiejsze uroczystości Z. R.

Zawody strzeleckie, defilada, obiad żołnierski i festyn

Państwo nasze ma na drodze do swej wielkości znacznie więcej przeszkód do pokonania, niż inne państwa europejskie. Przyczyną tego jest nasza niedawna przeszłość t. j. okres niewoli. Zabory niszczyli przez sto lat z górą nasze dobre moralne i materialne. Dziś z jednej strony musimy to wszystko odrabiać, a z drugiej przy swajak sobie wszelkie zdobyte postępy, przychodzące i narastające stale na całym świecie.

Obecnie widzimy gwałtowne dążenia wszystkich państw, a zwłaszcza naszych sąsiadów, do osiągnięcia jak najsiłniejszej pozycji mocarstwowej. Gdy śledzimy sposoby, jakimi się te państwa posługują w dążeniu do potęgi — rzucą się nam w oczy przede wszystkim fakt wciągania do pracy całego społeczeństwa.

Z przygotowań tych widać, że wszystkie państwa idą się z koniecznością wybuchu w przyszłości wielkiej wojny. W wojnie tej niektóre z państw pragną zdobyć dla siebie całkowitą przewagę nad państwami słabszymi.

Polska nie może być słabsza. Gdy stworzy w swoich granicach wielką potęgę t. j. wojskową, gospodarczą i kulturalną — może być całkowicie pewną, że zwycięży i cieszyć się będzie wolnością i dobrobytem swoich obywateli.

Idąc do tego wielkiego celu — musimy używać sposobów i środków jak inne stare i wielkie państwa, tj. wprowadzić w pracę dla Państwa całe społeczeństwo: dzieci, młodzież, dorosłych, kobiety, a nawet ludzi starych należących już do pospolitego ruszenia.

Dla dzieci i młodzieży mamy bar-

cerstwo i organizację przysposobienia wojskowego szkolnego i pozaszkolnego. Dla młodzieży przedpochorowej mamy Związek Strzelecki, w szeregach którego winna skupić się cała młodzież. Po tym idzie obywatel do najlepszej szkoły życia zbiorowego, jaką Państwo dać może, t. j. do wojska.

Jak widzimy ciągle ta wymaga logicznego zachowania tej samej linii wychowawczej narodo - państwo-



Hemoroidy

sa przyczyną złego samopoczucia i t.p. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się

Anusol

Do nabycia w aptekach 12 czopków zł. 5.- 6 czopków zł. 3.-

wej również i po odbyciu służby wojskowej. Wtedy obywatel staje się dojrzałym członkiem społeczeństwa, dorosłym synem wspólnej dla nas wszystkich Ojczyzny i żyć musi tak, jak to wskazał jeden z wielkich mężów polskich w przepięknym wierszu przed stu przeszło laty:

„Ojczyzna nie nam nie jest winna. Ona pani. My jej służy, jej wzięnie — jej obowiązani”.

Odtąd t. j. od powrotu ze swego pułku do „cywila” — rezerwista ma obowiązek służenia swej Ojczyźnie wszystkimi możliwościami, jakie w życiu posiada; ma możliwość służenia swej Ojczyźnie w formie, którą sam wybierze. Ale jedno jest pewne: nie wolno mu chodzić „luzem”. Nie może rezerwista, który z wojska wrócił, gdzie szczytną służbę pełnił — zamknąć się w swojej izbie i machnąć ręką na wszystko, co się koło niego dzieje, że niby nie go nie obchodzi.

A kto będzie Rzeczypospolitej potęgę budował? A kto dla dobra swego i swych braci wysiłek uczyni, żeby warunki życia poprawić i pracy dla Państwa nauczyć? Kto karabin w ręku trzymać będzie krzepko?

Oto pytania, które staną przed rezerwistą polskim, gdy wyjdzie z koszar.

Na pytania te rezerwista ma jedną tylko odpowiedź: stać nadal w szeregu żołnierzy — obywateli i razem z nimi w mundurze rezerwy maszerować do wielkości państwa polskiego. Szeregi te skupia Związek Rezerwi-

stów. Związek ten jest przedłużeniem zbrojnego ramienia Polski, jest rezerwą armii, gotową do zbrojnego wystąpienia w każdej chwili na rozkaz Naczelnego Wodza.

Związek Rezerwistów jest organizacją pracującą jedynie dla dobra Państwa, a nie dla celów osobistych jakichkolwiek grup społecznych.

Dlatego po wyjściu z wojska należy natychmiast wstąpić do Związku Rezerwistów i w Związku tym do końca życia swego pozostawać.

Zapisy w Zarządzie Grodzkim Z. R. ul. Kilińskiego 49 codziennie od godz. do 21.

W związku z „Apelem rezerwisty” wczoraj w godzinach wieczornych ulicami miasta przeszedł capstrzyk orkiestr rezerwistów przy świetle pochodni.

Dzisiejsze uroczystości rozpoczynają się o 8 rano zawodami strzeleckimi na strzelnicy garnizonowej na Mani.

O 9 rano nastąpi zbiórka oddziałów Z. R. przed kościołem Matki Boskiej Zwycięskiej o godz. 9.15 przedstawiciele Z. R. dokonają przeglądu oddziałów, o godz. 9.25 nastąpi raport i przegląd przez dowódcę O. K. gen. Langnera.

Następnie w kościele M. B. Z. z udziałem przedstawicieli władz odbędzie się uroczyste nabożeństwo, poczym ruszy pochód na ulicę Piotrkowską, gdzie przed domem nr. 104 o godz. 11.15 nastąpi defilada.

Po defiladzie o g. 13 odbędzie się obiad żołnierski w parku 3 Maja, zaś o godz. 15 w tymże parku rozpocznie się wykonanie wielkiego festynu rezerwistów.



O tym powiniście stale pamiętać: Nie tyle dlatego używać należy Aspirin'e, że jest w Polsce wyrobioną — ale przede wszystkim dlatego, że jest skuteczną.

ASPIRINA
Produkt przeciwbólowy wyrobiony w kraju

Z Ligi Morskiej i Kolonialnej w Łodzi

W tych dniach powstały na terenie obwodu północnego L. M. K. w Łodzi dwa oddziały ligi morskiej i kolonialnej: przy klubie pracowników elektrowni łódzkiej liczący już 428 członków, którego prezesem został p. mgr. Fr. Janewski, oraz przy kolejach elektrycznych łódzkich, liczący 310 członków i prezesem p. inż. Tatarskim.

W najbliższy czwartek, t. j. dn. 14 b. m. odbędzie się zebranie organizacyjne oddziału L. M. K. przy sądach łódzkich.

Zaginienie umysłowo chorej

Zaginęła umysłowo - chora 41-letnia Brucha Goldberg (Targowa nr. 67). Jest ona wzrostu średniego, o okrągłej twarzy i szarych oczach, szatynka, ubrana w suknie niebieską, satynową, pantofle białe towarowe.

Osoby, któreby cokolwiek wiedziały o zaginionej, proszone są o powiadomienie o tym niezwłocznie najbliższego posterunku policyjnego

CAPITOL
Zawadzka 16.

RAKIETA
Sienkiewicza 40

Dzisiaj i dni następnych!
Wspaniały, zakrojony na miarę arcydzieł zagranicznych, pełen humoru i konfliktów miłosnych film polskiej produkcji

„KSIĄŻĄTKO”

W rolach głównych:
Karolina Lubieńska, Niemirzanka, Bodo, Sielański, Fertner, Orwid.

Reżyseria:
Konrad Tom, Stanisław Sielański

GRAND-KINO
Pocz. o g. 12-ej
Junosza-Stepowski
Barszczewska
Zacharewicz
Cwiklińska
Wegrzyn
Gierasiński

Twórcy obrazu stwarzającego temat — całe życie
ZNACHOR
wg. powieści T. Dołęgi-Mostowicza

Bilety bezpłatne i ulgowe nieważne
Dzisiaj o godz. 12 i 2
2 poranki
Ceny od 85 gr.

ZARZĄD STOW. INŻYNIERÓW I ARCHYTEKTÓW
w Łodzi podaje niniejszym do wiadomości ogółu członków, że we wtorek, dnia 12 października br. o godz. 20-iej w pierwszym, a o godz. 21-iej w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków stowarzyszenia w lo kalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 53. Zarząd stowarzyszenia nparza członków o punktualne przybycie.

„Z MIŁOŚCI DLA CIEBIE...”

Najnowszy rewelacyjny przebój wiedeński!

W rolach głównych:

Jaroslław Sved

najslawniejszy śpiewak świata

CAMILLA HORN Tibor v. Halmay

Wspaniała treść! Porywający śpiew! Mistrzowska reżyseria! Najpiękniejsze arie i pieśni!

Wkrótce w kinie „PALACE”

Historyk o loterii

Polski historyk loterii, Ignacy Baliński, w szkicu historycznym „Loteria publiczna w Polsce”, tak ujmuje zagadnienie, ujęte w tytule:

„Jest ona (loteria) dla całego szeregu ludzi podatkiem, opłaconym na rzecz tak zwanego szczęścia”, realnym umożliwieniem — kosztem nie wielkich miesięcznych rat — interwencji szczęśliwego przypadku w ich życiu, przypadku, który, gdy nastąpi, doda im, jak mówi Orzeszkowa, trochę masła do suchego chleba powszedniego, pozwoli na jakieś uprzyjemnienie życia poza normą budżetu zwykłego, a może... może nawet poważniejszą kwotę większej wygranej wsunie do pugilaresu. „Praca — pracą, zarobek —

zarobkiem, ale i „szczęście” coś znaczy — szepce tradycja wieków, trzeba więc temu szczęściu otworzyć jakąś furtkę, bo bez biletu na loterie jakże ona znajdzie sobie drogę?

„I niewątpliwie dla większości marzenie o wygranej w chwili więcej sprawi radości pokrzepiającej, niż sama wygrana. — Bo taką już naturą ludzka, że jej potrzeba spodziewania się szczęścia bardziej, niż samego szczęścia”.

Te wywody uczonego historyka nie wymagają komentarzy. Raczej pamiętajmy, że ciągnienie pierwszej klasy czterdzieści tej loterii klasowej rozpoczyna się dnia 21 października i śpieszmy do kolektury po los.

WYKWINTNE MATERIAŁY
NA UBRANIA, PALTA męskie i damskie wyrobu
fabryk **BIELSKICH** w WIELKIM WYBORZE poleca

MAROKO i S-wie

Nowomiejska 8
Tel. 152-77

Ostatnie nowości
HURT i DETALI

Wzrost kosztów utrzymania

Wczoraj w wydziale samorządowym urzędu wojewódzkiego w Łodzi odbyło się posiedzenie komisji dla ustalania kosztów utrzymania.

W wyniku obliczeń ustalono, że we wrześniu w stosunku do sierpnia nastąpił wzrost kosztów utrzymania rodziny o 1,61 proc.

Złożyła się na to zwyżka cen artykułów spożywczych, w szczególności masła, jaj, chleba, mąki i mydła, podczas gdy ceny innych artykułów pierwszej potrzeby pozostały bez zmian.

Wkłady oszczędnościowe P.K.O.

W miesiącu wrześniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują dalszy znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 5.614.170 zł., osiągając na dzień 30 września 1937 roku sumę 737.075.916.—

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu września br. P. K. O. wydała 46.349 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30. IX. 1937 r. ogólną ilość 2.667.711 czynnych książeczek.

Stany naderzeń krwi uzyskują w krótkim czasie nadspodziewaną poprawę przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa, regulującej czynności przewodu pokarmowego. Zapytajcie się Waszego lekarza.

Konkurs

drużyn ratowniczych Czerwonego Krzyża

Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża tą drogą zaprasza obywateli miasta Łodzi na doroczną konkurs drużyn ratowniczych o puchar okręgu PCK. Zawody odbędą się w dniu dzisiejszym na stadionie sportowym Widzewskiej Manufaktury przy ul. Rokicińskiej nr. 82. Początek o godz. 14 min. 30. Zawody odbędą się na boisku, a w razie niepogody w hali sportowej. W czasie przerwy przygrywać będzie orkiestra Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana.

Celem zawodów jest przedstawić nie społeczeństwu przygotowania drużyn do niesienia pierwszej pomocy w razie potrzeby; potrzeby te już w normalnych warunkach są bardzo duże, a w razie katastrof lub wojny będą stokrotnie większe. To też każdy obywatel winien znać zasady ratownictwa ogólnego i przeciwważowego. Jest to program, który konsekwentnie realizuje oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża. Wejście na zawody bezpłatne.

Właściciele Urządzeń Centralnego Ogrzewania

Pamiętajcie, że **20-35 % opału** można zaoszczędzić przez zainstalowanie na kotle aparatu „PEMIEN”

Prospekty i oferty bezpłatnie

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO:

Spółdzielnia „Zespół Pracy”

Łódź, Piotrkowska 108. —:— Tel. 106-85.

Pieniądze nie leżą na ulicy, ale za to są w kole loteryjnym. Sięgnij więc po nie, zaopatrując się w los do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej.

Zabójca Walencikiewiczowej ujęty

Rajcherta po dwutygodniowych poszukiwaniach schwytano w melinie złodziejskiej

Donosiliśmy przed pewnym czasem o zastrzeleniu przez 34-letniego Adolfa - Alfreda Rajcherta Anieli Walencikiewiczowej.

Po dokonaniu zbrodni Raj-

chert zbiegł i ukrywał się przed policją.

Onegdaj władze śledcze otrzymała wiadomość, że morderca ukrywa się w melinie złodziejskiej Julii Wojskiej przy

ulicy Żórawiej 12. Ponieważ wiadziiano, że Rajchert posiada broń palną, policja przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności.

Wczorajszej nocy oddział

wywiadowców pod komendą kierownika I brygady wydziału śledczego, komisarza Kowalczyka zjawił się przed domem przy ul. Żórawiej 12. Wywiadowcy zlenacka wpadli do mieszkania Wojskiej, gdzie zastano śpiącego Rajcherta, który szybko został obezwładniony i skuty w kajdany. Przy Rajchercie znaleziono nabity rewolwer i amunicję.

Skutego w kajdany przewieziono Rajcherta do więzienia.

*

Ponadto komisarz Kowalczyk na czele wywiadowców przeprowadził wczorajszej nocy na terenie Bałut obławę na innych poszukiwanych przestępców. Zatrzymano kilkunastu poszukiwanych złodziei i włamywaczy, którzy przewiezieni zostali do wydziału śledczego.

M. in. aresztowana została w melinie przy ul. Północnej 4 Maria Śłowik, bez stałego miejsca zamieszkania. Śłowik, pracując w charakterze służącej u państwa Horowicz przy ul. Ogródowej 10 dokonała pewnego dnia na szkodę chlebobodawców kradzieży garderoby wartości około 2.000 zł. i z łupem zbiegła. Przy aresztowanej służącej znaleziono skradzione u p. Horowicza futro damskie.

Złodziejka została osadzona w więzieniu. Skradzione rzeczy zwrócono właścicielom.

Dzisiejsze audycje

ZULÓW I BEZDANY

Polskie Radio przeprowadza dziś z Wileńszczyzny dwie wielkie transmisje, związane bezpośrednio z kultem Marszałka Piłsudskiego.

W myśl uchwały walnego zjazdu delegatów związku rezerwistów odbędzie się w Zulowie uroczystość zasadzenia pamiątkowego drzewa wśród fundamentów dworu, w którym urodził się Józef Piłsudski. Transmisja radiowa z tej uroczystości rozpocznie się o godz. 13.10.

Tego samego dnia o godz. 14.19 w Bezdanych odbędzie się symboliczna uroczystość poświęcenia 100 nowych szkół im. Marszałka Piłsudskiego. Fragmenty tej uroczystości nada radio na wszystkie swoje rozgłośnie.

Pięćdziesięciu nowym szkołom im. Marszałka Piłsudskiego Polskie Radio ofiarowało odbiorniki radiowe, dzięki czemu młodzież będzie mogła słuchać codziennie audycji, zaleconych, jako dodatkowa pomoc szkolna, przez ministerstwo.

ZAKOŃCZENIE FESTIVALU

O godz. 21.45 z okazji zakończenia festiwalu sztuki polskiej przemówią przez radio: prezes Wacław Sieroszewski, b. min. August Zaleski, dyr. Stanisław Lorenz, prof. Tadeusz Ochlewski i radca Michał Rusinek.

Dnia 7 października 1937 roku zmarł, przeżywszy lat 64,

b. p. Jerzy Klocman
inżynier

b. Ławnik i Wiceprezydent miasta Łodzi oraz b. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Przybocznej przy Tymczasowym Prezydencie miasta Łodzi

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski w Łodzi

Skazanie 3 członków Str. Narodowego

za sprowokowanie po pijanemu awantur w Rzgowie

Miasto Rzgów było widowiskiem gorszącego widowiska podczas „Święta Dożynek” w dniu 7 września r. b. Otóż w chwili, gdy przez miasto maszerował pochód wraz z orkiestrą, kilku osobników, slaniających się na nogach, kompletnie pijanych, wszczęło kłótnię z przechodniakami, wywołując powszechne zgorznienie.

Pijanymi zainteresowała się policja, która odprowadziła ich do komisariatu. Tam okazało się, że są to: prezes Stronnictwa Narodowego w Rzgowie, Jan Kubicki, kilkakrotnie już karany za wywołanie różnych awantur publicznych, znany prowodyr łódzkiej endecji, Antoni Czernik, również wielokrotnie karany za wykroczenia przeciw porządkowi publicznemu oraz członek Str. Narodowego w Rzgowie, Józef Gorzkie wiec.

Wszystkim trzem policja spisała protokół.

KOSTKI „HAL”

Jednym z najnowszych wynalazków w dziedzinie kulinarnej jest preparat „Hal”. Jest to kostka, zawierająca naturalne składniki odżywcze, jak mleko, cukier, kawę, ew. kakao i czekoladę. Kostki „Hal”, według opinii fachowców, oddają w gospodarstwie domowym niezwykle usługi. Sposób ich użycia jest bardzo prosty. Należy wrzucić do szklanki gorącej wody odpowiednią kostkę („Kaw”, „Kao”, lub „Czek”) i wymieszać dostatecznie a otrzymuje się natchmiast pożądany napój. Pod względem smaku napój ten przewyższa wszelkie napoje, przyrządzane sposobem domowym.

Kostki „Hal” posiadają poza tym i te zalety, że są tanie, a więc dostępne dla najszerszych rzesz ludzi pracy. Można je zabrać ze sobą do pracy i podróży, bo oszczędzają i czas i pracę.

W dniu wczorajszym wymienieni członkowie Str. Narodowego stanęli przed referatem karnym starostwa powiatowego w Łodzi, który skazał: Ku-

bickiego na 1 miesiąc bezwzględnie aresztu, Czernika na 7 dni bezwzględnie aresztu, oraz Gorzkiewieza — na 10 złotych grzywny.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem dn. 8 października r. b. i tegoż dnia został pochowany nasz najukochańszy Ojciec i Teść

b. p. Józef Bereskin

przeżywszy lat 77,

o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku córka, Zięć i Rodzina.

Dziś, o godz. 12 w pol. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

b. p. GUCI z Arłów GELFANDOWEJ

odbędzie się na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne i poświęcenie pomnika, na które zaprasza krewnych i przyjaciół

zrozpaczony MAŻ

Dziś, w niedzielę o godz. 12, jako w pierwszą bolesną rocznicę

b. p. GUCI z Wiślickich NAJMAN

żony red. Borucha Najmana (Bejn)

odbędzie się nabożeństwo żałobne i poświęcenie pomnika.

O powyższym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.

MAŻ I RODZINA

Arbitraż w zatargu na K.E.L.

Ogłoszony na jutro strajk — narazie zawieszony

Pod przewodnictwem insp. Wyrzykowskiego odbyła się w dniu wczorajszym konferencja między przedstawicielami dyrekcji Kolej Elektrycznej Łódzkiej a związkami pracowników tramwajowych.

Na konferencji, która trwała kilka godzin, nie można było osiągnąć porozumienia w sprawie nowego układu zbiorowego, jak i w sprawie nowych warunków płacy i pracy.

W związku z tym inspektor pracy Wyrzykowski wysunął koncepcję zlikwidowania sporu w drodze arbitrażu, na co zarówno dyrekcja, jak i tramwajarze wyrazili w zasadzie swą zgodę.

Arbitrażem objęta zostanie tylko część postulatów robotniczych, gdyż szereg spraw strony załatwią między sobą w drodze polubownej.

Nierozstrzygnięta dotąd kwestia podwyżki płac będzie przedmiotem badań arbitra.

Idealna figura

W nadmorskich miejscowościach Kalifornii zainstalowano na plaży specjalne przyrządy, za pomocą których każda kobieta może sprawdzić jak dalece jej figura odbiega od rozmiarów uznanych za idealne

Pracownicy, jak wiadomo, żądają 20 proc. podwyżki, gdy dyrekcja KEŁ. przyznała im 7 procent.

Dalej arbitrażem objęte zostaną sprawy norm urlopowych i automatycznych awansów we wszystkich wydziałach.

Wobec przyjęcia przez strony koncepcji zlikwidowania zatargu przez arbitraż, ogłoszony na poniedziałek strajk został przez pracowników narazie zawieszony.

PRYWATNA

PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-WYCHOWAWCZA

Łódź, ul. Piotrkowska 84, tel. 152-11.

Przyjmuje we wszystkich sprawach związanych z rozwojem i wychowaniem dzieci i młodzieży od 2-go miesiąca życia do roku 17-go.

Badania oparte na doświadczeniach naukowych Instytutów Psychologicznych w Warszawie, Genewie i Wiedniu.

Godz. przyjęć: 9-1 i 3-6.

Maria Brysk-Rajsfeldowa
Halina Wajnholcówna

EUROPA

Pocz. 12.24. 6. 8.10

INKISZYNOW

w sensacyjnym filmie szpiegowskim

Dziś o godz. 12-iej i 2-iej 2 poranki ulgowe

TAJEMNICE ŻÓŁTEGO MIASTA

Ceny miejsc na wszystkie seanse od **80 gr.**

FUTRA i najwytworniejsze wyroby futrzane poleca
Ch. Susmanek
PIOTRKOWSKA 67,
tel 108-96 (Pasaż Casino)

Tomaszów

GIMNAZJUM PAŃSTWOWE.
Wojował w Tomaszowie komitet, zadaniem którego będzie przedsięwzięcie starań co do utworzenia w Tomaszowie gimnazjum państwowego. Delegacja na czele z prezydentem miasta bawiła w Warszawie i porozumiała się z odpowiednimi władzami co do urzeczywistnienia tego projektu.

MASOWE WYMÓWIENIA MIESZKAŃ.

Zarząd miasta przesłał wypowiedzenia wszystkim lokatorom zajmującym mieszkania w nabytym przez magistrat przy ul. Polnej nr. 56 domu. Nieruchomość ta będzie przebudowana na szpital chorób zakaźnych oraz schronisko dla starców.

WŁAŚCICIELE AUTOBUSÓW.

Na odbytym w Warszawie zebraniu ogólnopolskim związków właścicieli autobusów zarobkowych do obranego komitetu wykonawczego z ramienia łódzkiego województwa między innymi wybrany został jako członek wice-prezes związku właścicieli autobusów łódzkiego woj. p. Jakub Ulman, prezes spółki autobusowej „Samochód” w Tomaszowie.

Warto zaznaczyć, że pomimo dążeń niektórych delegatów wprowadzenia w „sposób nieoficjalny” paragrafu aryjskiego, obranym jednak został p. Ulman, ze względu na jego wybitną fachowość w sprawach autobusowych. P. U. nie jest aryjczykiem.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Na tle zawodu miłosnego usiłowała odebrać sobie życie 21-letnia J. Czechoczońska, stała mieszkanka Markowic, pow. grodzieńskiego. Czechoczońska, która w swoim czasie przybyła do Tomaszowa w celu poszukiwania pracy, zawarła znajomość z pewnym młodzieńcem w Tomaszowie, z którym następnie utrzymywała stosunek miłosny. Z biegiem czasu kochanek jej zaczął ją maltretować. Cz. z rozpaczy napiła się kwasu solnego zmieszanego z jodyną. Czechoczońska przewieziona została do szpitala. Policja prowadzi dochodzenie.

BUDOWA PAWILONU SZKOLNEGO.

Zarząd miasta przystąpił do budowy przy szkole powszechnej nr. 7, pawilon, w którym mieścić się będzie kilka sal szkolnych, sala gimnastyczna, pokój dla nauczycieli itp.

Seria wyroków na Jersaka za niehonorowanie orzeczenia komisji rozjemczej

Niedawno pisaliśmy o przetrzykaniu Józefie Jersaku, właścicielu tkalni w Żelowie, zamieszkałym w Łodzi (Plac Wolności 2), który został skazany przez referat karny inspekcji pracy na 2,200 złotych za nieprzebranie przepisów o ochronie pracy.

Obecnie Jersak znów odpowiadał przed referatem karnym inspekcji pracy za niehonorowanie orzeczenia komisji rozjemczej w przemyśle włókienniczym. Tym razem skazany został on na 75 dni bezwzględnie aresztu. Ponadto za niewydawanie robotnikom książeczek obrotowych Jersak skazany został na 100 złotych grzywny z zamianą na 7 dni aresztu, oraz za przekroczenie ustawy o czasie pracy — na 200 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu.

Kierownik fabryki Jersaka, Feliks Schreiber, zamieszkały

Likwidacja fabryki bilonu

Małżonkowie Janczak osadzeni w więzieniu

III brygada wydziału śledczego w Łodzi ostatnio otrzymała często wiadomości o ukazywaniu się na rynkach i targowiskach łódzkich fałszywych monet jednoczłotowych i 50-groszowych.

Początkowo energiczne śledztwo natrafiało na trudności, gdyż nie można było ujawnić źródła, z którego pochodziły fałszyfikaty.

Wreszcie drogą żmudnych wywiadów natrafiono na ślad. Wywiadowcy zaczęli obserwować mieszkanie Stanisława Jan-

czaka przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 47. Gdy zebrano już dostateczne dowody, wywiadowcy znielacka wtargnęli do mieszkania Janczaka.

W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu kilkadziesiąt sztuk fałszywych monet jednoczłotowych i 50-groszowych, oraz narzędzia, służące do wyrobu monet.

Janczak przyznał się do fabrykowania pieniędzy, wyjaśniając przy tym, że czynił to już od kilku miesięcy.

Pomagała mu żona, Zofia,

która trudniła się kolportażem fałszykatów, wydając je przy zakupywaniu artykułów spożywczych na rynkach, targowiskach i w sklepach.

Początkowo fabryczka Janczaka mieściła się przy ulicy Edwarda 28 na Widzewie. Widząc jednak, że policja jest już na jego tropie, Janczak przeniósł się na ul. Nowo-Zarzewską 47.

Małżonkowie Janczak zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego I rejonu.

MATERIAŁY NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI Fabryka sukna Bielsko — Sprzedaż detaliczna!
JANKOWSKI Łódź, Piotrkowska 88

Rozwój przemysłu ludowego

Kwitnąca placówka „Łódzka składnica strażacka“

Z inicjatywy naczelnika w urzędzie wojewódzkim w Łodzi p. Głogowskiego i na jego za prośbą zebrali się w piątek przedstawiciele prasy łódzkiej celem zapoznania się z działalnością Centrali bazarów przemysłu ludowego w Wilnie, która ma swe stoisko na wystawie w parku Staszica.

Zobaczyliśmy piękne samodzielną ludowe, lniane i wełniane, a więc płótna, ręczniki, obrusy, firanki, koszule, fartuchy, tkaniny meblowe i ubraniowe, mocne i trwałe, bardzo gustownie i ładnie wykonane, przy czym desenie i kolory zachowały elementy zdobnictwa ludowego w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Obszernych wyjaśnień o działalności i historii rozwoju centrali bazarów, a także o znaczeniu lnianki i konopi, jako surowca dla kraju, ze szczególnym uwzględnieniem momentu kolonizacji lnianki i konopi, udzielał inż. Bendych oraz sam naczelnik Głogowski, który w czasie swej działalności na Wileńszczyźnie brał żywy, czynny udział w popieraniu przemysłu ludowego, a i obecnie zainteresowanie jego dla tych spraw zupełnie nie osłabło.

Sądząc z dotychczasowych wyników i tempa rozwoju, należy się spodziewać, że centrala bazarów przemysłu ludowego ogarniać będzie coraz szersze kręgi

i w niedługim czasie stanie się poważnym czynnikiem gospodarczym. Dla potwierdzenia tej tezy wystarczy przytoczyć parę danych: pierwszy bazar przemysłu ludowego powstał w Wilnie przed niespełna 10 laty, wykazując minimalne obroty. W ciągu kilku lat najbliższych powstały podobne bazy w województwach białostockim, łuckim, wogródzkim i stanisławowskim, a od paru zaledwie lat działa centrala tych bazarów, która jednak już za rok ubiegły może się poszczycić obrotem w wysokości 3 milionów zł. Poparcie, udzielane przez wojsko, monopol solny, cukrownie, etc. oraz

coraz szersze zrozumienie wśród społeczeństwa gwarantuje dalszy pomyślny rozwój tej placówki.

Min. Świtalski pozostaje prezesem P.T.K.

W związku ze swym powołaniem na stanowisko dyrektora izby skarbowej w Poznaniu, wiceminister Świtalski zgłosił swą rezygnację ze stanowiska prezesa polskiego Touring Klubu.

Zarząd polskiego Touring Klubu mając na uwadze wielkie zasługi, położone przez wiceministra Świtalskiego dla rozwoju P. T. K., jego stałe czynny udział w pracach klubu i jego zrozumienie dla spraw turystycznych i motoryzacyjnych, postanowił jednogłośnie rezygnacji tej nie przyjąć i usilnie prosić wiceministra Świtalskiego o zatrzymanie nadal prezesury T. P. K. w swych rękach.

W rezultacie wiceminister Świtalski cofnął swą rezygnację.

Wznowiłem lekcje **ANGIEL I FRANC.**
S. GELBARDÓWNA
instytutniczka dyplomowa
Nawrot 15, m. 5

Przyjmuję zgłoszenia:
do 11-ej rano i po 8-ej wieczór

REPREZENTACYJNE KINO
RIALTO

Dzisiaj powtórzenie premiery!
FILM, KTÓRY ZADZIWIŁ ŚWIAT!

TRAFALGAR

Historia miłosna, która potrafiła zmienić przeznaczenie narodu.
W rol. główn.: **MADELEINE CARROLL, TYRONE POWER i FREDDIE BARTHOLOMEW**
Dzisiaj o g. 12 i 2 — **DWA PORANKI** — Ceny miejsc od **85 gr.**

Originalny
DRASTIN-LUBELSKI
CZEKOLADA PRZECZYSZCZAJĄCA
DLA DOROSŁYCH I DZIECI
DZIAŁA SKUTECZNIE
I ŁAGODNIE
CENA
GR. 15
W POJEDYNCZYCH PUDEŁCZKACH
Z NAPISEM „DRASTIN-LUBELSKI”

Teatr, muzyka i radio

TEATR POLSKI
Dzisiaj dwukrotnie, o 16-ej i 20.30 „Jadzia wdowa” w przeróbce J. Tuwima z muzyką T. Sygielńskiego.
Jutro „Jadzia wdowa” o 19.30 po cenach niższych.

TEATR KAMERALNY
Dzisiaj „Teoria Einsteina”, dwa nieodwołalnie ostatnie razy: o godz. 16-ej i 20.30.
Jutro o godz. 19.30 „Szkłanka wody” E. Scriebe’a.

TEATR POPULARNY
Dzisiaj dwukrotnie: o 16-ej i o 20.15 „Ten stary wariat”.
Jutro o godz. 16.30 „Świerszcz za kominem”.

TEATR W SALI GEYERA
Dzisiaj dwukrotnie: o 16-ej i o 19-ej urocz. komedia Nicodemiego „Gałganek”.

KONCERT ORKIESTR WOJSKOWYCH
Staraniem kół przyjaciół harcerstwa przy 23 drużynie harcerzy im. p. Lisa Kuli w nadchodzącą niedzielę, dnia 10 października br. odbędzie się w parku im. ks. J. Poniatowskiego przy ul. Żeromskiego, koncert orkiestr wojskowych garnizonu łódzkiego. Początek tej niebylejakiej, tak rzadkiej w Łodzi, imprezy odbędzie się o godz. 14-ej. Społeczeństwo łódzkie poprze niewątpliwie tę imprezę, której osobiście patronuje p. generał Langner — dowódca O. K.

MANKIEWICZÓWNA I CHÓR JURANDA
Dzisiaj o godz. 20.30 występ znanej dobrze łódzkiej publiczności Tołi Mankiewiczówny, oraz chóru Juranda.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY
8.30 Muzyka poranna (płyty).
9.00 Jan Sebastian Bach: Koncert brandenburski F-dur (płyty).
10.00 Reportaż z życia.
10.30 Transmisja nabożeństwa z Warszawy.
12.03 Poranek muzyczny w wyk. orkiestry z udz. Franciszka Łukasiewicza (fortepian).
13.10 „Bajeczne kolorowe” — fragment z noweli Sewera.
13.30 Muzyka obiadowa.
14.45 Audycja dla wsi.
15.45 Audycja dla dzieci. „W ofczyźnie Pata i Patachona” — opowiadanie dla dzieci.
16.05 Stefania Millerowa (śpiew) i Zdzisław Roesner (skrzypce).
16.45 „Anielcia i jej życie” — powieść mówiona.
17.00 Podwieczorek przy mikrofonie.
19.00 „Lekcja deklamacji” — frazaska Mariana Gawalewicz.
19.35 „Budujemy kanał Bałtyk — Morze Czarne” — pogadanka.
19.50 Koncert rozrywkowy.
20.40 Przegląd polityczny.
21.15 Wesola syrena.
22.00 Opowieść o Mozarcie.
23.00 Muzyka taneczna (płyty).

ISKRA Odbiorniki radiowa Philips, Elektra, Telefunken, C. NARUTOWICZA 9 pello i in. B. 55-Telefon 177-79 godne warunki spłaty

AUDYCJE ZAGRANICZNE
WIENIEN (507)
11.55 Uwertura „Don Juan” Mozarta.
Koncert skrzypcowy Bacha, Symfonia D-dur Haydna i Uwertura „Pro meteus” Beethovena.
15.40 Kwartet z gitarą Gragnanigo, Duet na skrzypce i gitarę Giulianiego i Serenada Carulliego.
21.35 Sonata fortepianowa B-dur Szuberta.
KALUNDBORG (1250)
22.25 Utwory fortepianowe Szopena
BERLIN (356)
20.00 „Biedny Jonatan” — operetka Milloekera.
LIPSK (382)
20.00 Potpourri z operetek Suppge
LANGENBERG (456)
19.30 Trio fortepianowe „Dumki” Dworzaka.
SZTUTGART (523)
20.00 „Tosca” — opera Pucciniego.
MONACHIUM (405)
20.00 Fragmenty z oper włoskich.
MEDIOLAN (368)
21 00 „Luiza” — opera Charpentiera.

Handlowe domy eksportowe

stanowiąc będą jeden ze środków zwiększenia wywozu polskiego

Problem eksportowych domów handlowych nie jest problemem nowym. Przypomnieć należy, że w Polsce w okresie powstania nowych form reglamentacji importu powstał w ostatnich latach szereg firm handlowych, które podjęły działalność wywozową. Mamy tu na myśli m. in. transakcje wiązane, które, niezależnie od ich oceny wielokrotnie rozbieżnej i niejednolitej, stanowiły przecież bodziec dla pobudzenia inicjatywy eksportowej w handlu.

W Niemczech dyskutowano to zagadnienie w związku z problemem bilansu handlowego. Dyskusja toczyła się pod kątem rozważenia, czy eksportem trudnić się ma przemysłowiec, czy kupiec. Żadnego schematycznego rozwiązania wówczas praktycznie nie ustalono, wysuwając jedynie tezę, że przemysł i handel w tej dziedzinie musi ze sobą współpracować. Oczywiście, żadnych przykładów schematycznych nie można zalecać dla naśladowania w Polsce, gdyż odrębne i specyficzne warunki gospodarcze nakazują zupełne indywidualizowanie tego problemu.

Analizując praktyczne możliwości stworzenia handlowych domów eksportowych w Polsce, nie można pominąć pytania, dla czego w Polsce nie powstał handel eksportowy w szerszym zakresie i o szerszym zasięgu działania?

Wydaje się rzeczą jasną, że przyczyną tego stanu rzeczy była sytuacja, w jakiej znaleźliśmy się w okresie budowania na szerzą skalę podstaw organizacyjnych dla eksportu. Zaczynaliśmy bowiem tę pracę w okresie, gdy w stosunkach międzynarodowych panowały już olbrzymie trudności, związane ze wzrostem reglamentacji. W obecnych warunkach chcąc tworzyć domy eksportowe i aktywizować wywóz, oparty na racjonalnie rozbudowanym planie, należy jednocześnie stworzyć w Polsce odpowiednią atmosferę, właściwe warunki i odpowiedni grunt. Tutaj wysuwają się trzy zasadnicze problemy: kwestie personalne, podatkowe i finansowe.

W odniesieniu do zagadnień personalnych wydaje się rzeczą konieczną wychowanie odpowiedniego zastępu ludzi, którzy zajęliby się pionierskim eksportem handlowym. W tym celu należałoby uruchomić specjalne fundusze dla finansowania praktyk młodzieży w firmach zagranicznych. Z pośród starszego pokolenia kupiectwa niewątpliwie znajdzie się dostateczna ilość fachowców z chwilą, gdy handel eksportowy stanie się dziedziną rentownej pracy.

Zagadnienia podatkowe sprządzają się właściwie do pewnych ulg dla eksportu handlowego przy podatku obrotowym i dochodowym.

W dziedzinie podatku obrotowego należałoby zwolnić z opodatkowania fazę transakcji od przemysłu do handlu.

W zakresie podatku dochodowego należałoby znieść podwójne opodatkowanie spółek akcyjnych, jako najdogodniejszej formy handlu eksportowego. Tylko bowiem ta forma przedsiębiorstwa gwarantuje posiadanie dostatecznego kapitału i właściwy plafon kredytowy. Okres zwolnienia obejmować winien 5 lat. Oczywiście, należy ustalić szereg przepisów, które mogłyby zapobiec ewentualnym przekroczeniom obowiązujących w tej mierze ustaw i rozporządzeń. Tak więc zwolnienia obejmować winny posiadacze akcji i udziałow-

ców krajowych firm handlu eksportowego. Gwarancją przeciwko wszelkiego rodzaju przekroczeniom byłaby indywidualizacja ulg podatkowych i warunków ich stosowania. Wreszcie pewną formą ulg podatkowych dla eksportu byłaby odmienna progresja podatku dochodowego. Jako analogie dla projektowanych ulg przytoczyć można ulgi podatkowe, stosowane dla przedsiębiorstw w Gdyni, na ziemiach wschodnich, w trójkącie bezpieczeństwa, oraz na terenie Sandomierzczyzny, w t. zw. Polsce C. Gdyby ze względów skarbowo-finansowych stosowanie ulg w tym zakresie było niemożliwe, wówczas należałoby zwolnić od podatku dochodowego, w okresie 5 lat stosować przynajmniej w połowie wysokości przypadającego podatku. Redukcja wpływów podatkowych byłaby tylko pozorna, gdyż zwiększyłyby się one przez wzmożone dochody skarbu w zakładanych i rozwijających się przedsiębiorstwach handlu eksportowego.

W odniesieniu do zagadnień finansowania domów eksportowych trudno jest narazie wysuwać konkretne projekty, gdyż całokształt tych zagadnień jest obecnie przedmiotem prac na terenie rządu, samorządu gospodarczego, banków państwowych i prywatnych instytucji finansowych. Nie ulega jednak wątpliwości, że dom eksportowy, który posiada poważne kapitały jako spółka akcyjna znajduje bez trudu możliwości i drogi współpracy z bankami, które

zasila go w kredyty.

Jest rzeczą zrozumiałą, że działalność domów eksportowych nie powinna uszczuplać zasiegu działalności przemysłu w dziedzinie wywozu. Zwłaszcza nie można pozbawiać przemysłu przetwórczego wyników jego pracy, osiągniętych w eksporcie. Domy eksportowe rozwijając winny działalność tam, gdzie przemysł nie dociera. Winny więc one dążyć do zdobycia nowych rynków zbytu i terenów dla nowych artykułów eksportu polskiego. Sądzić należy, że o ile domy eksportowe wykażą się pewnym dorobkiem, to uzyskają one i od przemysłu jego udział w eksporcie.

W ten sposób bowiem przemysł pozbywa się ryzyka walutowego, ryzyka kursowego i ryzyka koniunkturalnego. Ryzyko to przejmuje automatycznie kupiec.

Jeżeli chodzi o formę prawną domu eksportowego, to, jak już zaznaczyliśmy, najodpowiedniejszą formą byłyby spółki akcyjne. Zakres domu eksportowego byłby niewątpliwie początkowo węższy: poprzez zdobycie jednego rynku zagranicznego i dokładne opracowanie tego rynku działalność eksportu kupieckiego mogłaby stopniowo się rozszerzać i pogłębiać na inne rynki. Jednocześnie niezbędną byłaby specjalizacja branżowa, tak jak to zresztą ma miejsce na terenie domów eksportowych zagranicą. Wymaga takiej specjalizacji eksportu przemysł przetwórczy, który nie reprezen-

tuje wywozu surowcowego i wymaga fachowości w każdej dziedzinie.

A teraz jeszcze jeden moment. Eksport jest dziedziną mało rentowną, a czasem nawet deficytową. Przemysł wyrównywa ten deficyt obrotami na rynku wewnętrznym. Dla tego też domy eksportowe będą, początkowo przynajmniej, w sytuacji gorszej aniżeli eksport przemysłowy. Dlatego należałoby kupiectwu powierzyć również i import na pewnym odcinku, jak np. w odniesieniu do domów eksportowych, które trudnić się będą wywozem włókienniczym, można pomyśleć o przeorganizowaniu przywozu surowców włókienniczych.

Tak w ogólnym zakresie przedstawiałby się problem domów eksportowych kupieckich. Zarys ten jest bardzo niekompletny, tak jak sama koncepcja, wymagać będzie jeszcze szczegółowego przepracowania i przedyskutowania. To też zasługuje na morząd gospodarczego Łodzi jest niewątpliwie podjęcie tej koncepcji na wielkiej naradzie eksportowej. Referat, wygłoszony na naradzie eksportowej w imieniu włókiennictwa przez dyr. Bajera, zawierał szereg dezyderatów i tez poruszających m. in. zagadnienia domów eksportowych.

W naszkicowanym przez nas powyżej projekcie tezy te znalazły częściowe rozwinięcie, które będzie tematem dalszych prac samorządu gospodarczego już w najbliższej przyszłości.

Katastrofalna baissa bawełniana

Przeszło 17 i pół miliona bel wynieść mają zbiory w Ameryce Północnej

W onegdajszym „Głosie Porannym” zwróciliśmy uwagę na możliwość dalszej niżki cen bawełny.

Opieraliśmy się na przewidywanych obliczeniach zbiorów, preliminowanych na 17 milionów bel. Szacowanie oficjalne departamentu rolnictwa Stanów Zjednoczonych przewidywania nasze całkowicie potwierdziły, ustalając zbiory bawełny z d. 8 b. m. na 17.573.000 bel. Cyfra ta jest najwyższą w ciągu 5 lat i przekracza zbiory zeszłoroczne o przeszło 5 milionów bel.

Pod wpływem tych obliczeń notowania cen spadły na wszystkich giełdach światowych, wykazując tendencję dalszego spadku.

*

Na tle tego spadku cen zanalizować można bilans minionego sezonu bawełnianego. Zamknięcie tego sezonu zbiegło się w tym roku z katastrofalnym załamaniem cen surowej bawełny.

Coprawda nie można nie podkreślić, iż w latach ostatnich Stany Zjednoczone — na co nie jednokrotnie już zwracaliśmy uwagę — nie odgrywały na światowym rynku bawełnianym tej roli, jaka przypadała im przed wielką wojną. Na całym świecie powstały olbrzymie ośrodki produkcji tego surowca, które coraz silniej zagrażają utracenemu już monopolowi Stanów Zjednoczonych.

Analiza ubiegłego sezonu na rynku bawełny amerykańskiej pozwala na ustalenie szeregu zasadniczych wniosków. Tak więc Ameryce udało się zwiększyć zbył swego surowca o około półtora miliona bel; wzrost ten przypadł jednakże wyłącznie na rynek krajowy, podczas gdy eksport uległ zmniejszeniu, co jest zjawiskiem zarysowują-

cym się już od dłuższego czasu. Eksport bawełny w okresie sezonu wyniósł około 5 i pół miliona bel, t. j. zmniejszył się w porównaniu z sezonem poprzednim o przeszło pół miliona bel. Spożycie przedziału krajowych wyniosło w tym okresie przeszło 8 milionów bel, co oznacza wzrost o blisko 2 miliony bel. Do tego dodać należy zapasy bawełny w ośrodkach krajowych handlu w ilości przeszło 800.000 bel i zapasy w portach Stanów Zjednoczonych nieco ponad 1 milion bel. Obie te ostatnie pozycje w porównaniu z sezonem poprzedzającym oznaczają dość wydatny spadek zapasów surowca na rynku wewnętrznym.

Z całego obrotu bawełny surowca w Stanach Zjednoczonych przypada na spożycie przedziału krajowych 63 proc., co w porównaniu z latami poprzedzającymi oznacza wzrost bardzo poważny. Z pośród krajów odbiorczych na pierwszym miejscu figuruje w dalszym ciągu Anglia, która utrzymała swe zakupy na poziomie z lat poprzednich. Niemcy natomiast i Francja zredukowały swój udział niemal o połowę. Włochy nie zmniejszyły swych zakupów, co przypisać należy wzmożonym potrzebom przemysłu włoskiego w czasie wojny w Abisynii. Również i zakupy Polski, wynoszące 176.000 bel, uległy redukcji. Pozostaje to w związku nie ze spadkiem pożycia tego surowca, które na skutek poprawy gospodarczej w Polsce doznało zwiększenia, o czym świadczy wzrastający import bawełny. Redukcja zakupów bawełny w Stanach Zjednoczonych jest naturalną konsekwencją dążeń do wyemancypowania się i uniezależnienia od monopolowego źródła zaopatrywania przemysłu polskiego w surowiec bawełniany. Równocześnie

bowiem ze spadkiem przywozu bawełny północno-amerykańskiej zwiększył się import do Polski bawełny brazylijskiej, egipskiej i egzotycznej, a więc bawełny pochodzącej z tych krajów, w których polskie wyroby eksportowe pochodzenia przemysłowego, rolnego i hodowlanego posiadają korzystniejsze warunki zbytu, aniżeli na rynku Stanów Zjednoczonych.

Z innych państw, które zwiększyły swój udział w konsumpcji bawełny północno-amerykańskiej, wymienić należy Belgię, Holandię, Danię, Szwecję.

Wśród państw azjatyckich na czoło odbiorców wysunęła się Japonia, która w sezonie minionym zakupiła około 1.600.000 bel, a więc nawet znacznie więcej aniżeli Anglia.

Przesunięcia i zmiany strukturalne producentów bawełny i krajów odbiorczych coraz bardziej skazują Stany Zjednoczone na własne siły. Oznacza to, że zbył bawełny północno-amerykańskiej będzie mógł wzrastać tylko o tyle, o ile zwiększą się będzie pojemność konsumpcyjna przedziału krajowych. Konkurentem bawełny — poza produkcją tego surowca w innych ośrodkach — są w coraz większej mierze włókna syntetyczne. Jeżeli uwzględnić produkcję tych pozostałych ośrodków bawełny, wówczas okaże się, że sezon miniony przyniósł pozostałość zapasów bawełny na całym świecie około 13 milionów bel, t. j. 42 proc. rocznego spożycia przemysłu światowego. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że zamknięcie sezonu odbyło się pod znakiem trwającej w dalszym ciągu niżki cen.

Kursy papierów

Wczoraj — bez zmian

Na rynku walorów tendencja dla papierów wartościowych była wczoraj utrzymana. Kursy papierów wykazały minimalne wahania, które częstokroć nawet nie odbijały się na kursach transakcyjnych.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna spadła o 12 pkt. obracano nią po kursie 56,15 w płaceni, 56,65 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. utrzymała się na poziomie poprzednim. Obracano nią nadal po 68,25 kupno, 68,75 sprzedaż. II em. tej pożyczki nie była wczoraj oficjalnie notowana. Na rynku prywatnym obracano nią w granicach kursu onegdajszego 69,25 w płaceni, 69,75 w żądaniu.

5 proc. pożyczka konwersyjna obniżyła się o 25 pkt. Za papłen płacono 61,75, żądano 62,25.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) nie była wczoraj oficjalnie notowana. Obroty na rynku prywatnym dokonywane były po kursie poprzednim 38,50 kupno, 39 sprzedaż.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna również nie wykazała zmian: za grubsze odcinki nadal płacono 59,50, żądano 60 — za drobne zaś 59 kupno, 59,50 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie seria V podniosły się o 25 pkt. Papierem tym obracano po kursie 55 w płaceni, 55,50 w żądaniu.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — nowe były bez zmian. Nadal obracano nimi po 56 kupno, 56,50 sprzedaż.

Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmian. Nielicznych obrotów akcjami dokonywano po kursach onegdajszych.

Upadłości, układy

Jak już doniósł „Głos Poranny” sąd handlowy ogłosił upadłość Mieczysławowi Halpernowi, prowadzącemu przedsiębiorstwo eksploatacji filmów na ekranach kinematografów łódzkich i prowincjonalnych w obrębie województwa łódzkiego, na wniosek Zygmunta Karczmarza, spadkobiercy Dawida Karczmarza, z którym Halpern do sierpnia 1936 r. prowadził swoje przedsiębiorstwo.

Syndyk masy dokonał już niektórych czynności związanych z upadłością, złożył komornikowi wniosek o ustalenie i zabezpieczenie majątku upadłego, dokonał opisu jego ruchomości; w międzyczasie w dniu 7 b. m. Zygmunt Karczmarz złożył sądowi drugi wniosek o umorzenie postępowania upadłościowego w stosunku do Mieczysława Halperna.

Należna Karczmarowi suma zł. 14.000 została przez Halperna pokryta, a innych długów Halpern nie posiada.

Sąd umorzył postępowanie w sprawie upadłości Mieczysława Halperna.

*

W upadłości firmy „Dom Ekspedycyjno-Transportowy Zjednoczonej Ekspedytury, wł. Izaak - Jakób Willinger, spadkobiercy” sąd wezwał syndyka do złożenia sprawozdania z dokonanych przez niego czynności w terminie do 15 października.

*

Firma „Toruńczyk i Frenkel”, wierzycielka masy upadłości firmy „Farbiarnia i Wykończalnia J. Stüdt” złożyła do sądu podanie z prośbą o wydanie syndykowi zarządzeń, by ten złożył sprawozdanie kasowe.

Sąd zażądał od syndyka złożenia sprawozdania z dokonanych przez niego czynności. Sprawozdanie to będzie rozpoznane na rozprawie z wezwaniem firmy.

BIELIZNĘ MĘSKĄ „WIEDEŃ” 4
na miarę wykonuje PRACOWNIA WIEDENSKA P.W.B. Skł. front. TRAUGUTTA

Naczelnik Dembowski -- kontrolerem surowców

Będzie on czuwać nad zużyciem kotoniny i przywozem bawełny

Przyjął nac. inż. Dembowski w swoim czasie różnie komentowany. W związku ze znanym zarządzeniem ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie przerobu kotoniny, powszechnie mniemano, iż dla nac. Dembowskiego stworzony będzie nowy urząd, który zajmie się: 1) sprawą kotoniny, 2) plantacjami bawełny w Brazylii, oraz 3) wzmocnieniem eksportu artykułów włókienniczych.

Z dotychczasowej działalności nac. Dembowskiego można wnosić, iż najwięcej czasu i energii poświęca on sprawie surowców krajowych, natomiast dalsze wytyczne zostały narazie odsunięte na drugi plan.

Na czoło tych problemów wysuwa się więc sprawa przerobu kotoniny, szczególnie w związku z ostatnią instrukcją ministerstwa przemysłu i handlu ustalającą procentową domieszkę kotoniny.

Naczelnik Dembowski ma czuwać nad odpowiednim zu-

życiem kotoniny, wydziałaniem premii i t. d.

Z tego względu, jak twierdzą poinformowani, nac. Dembowski będzie odąd stale kontrolował te czynności. Ponie-

waż przerób i premiowanie kotoniny wiąże się ściśle z przywozem bawełny, nac. Dembowski obejmie również kontrolę nad importem zagranicznego surowca bawełnianego.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna zgodna z naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie do-

świadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie, mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła Labor. Fizj. - chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy - Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

Wielka fabryka łódzka

finansowana przez swego przedstawiciela

Ostatnio doszła do skutku umowa między jedną z fabryk wielkiego przemysłu bawełnianego w Łodzi a kapitalistą łódzkim w sprawie częściowego finansowania produkcji zakładu przemysłu bawełnianego przez tegoż kapitalistę.

Miał się on w umowie zobow-

owiązać do dostarczenia firmie 30 tys. złotych dziennie gotówką i w akceptach krótkoterminowych wzamian za co otrzymuje dochód z produkcji tysiąca krosien oraz wyłączne zastrzeżenie wyrobów tej firmy na jedno z większych województw w Polsce.

Kto będzie bezpłatnie latał

Wczoraj odbyło się losowanie w lokalu L.O.P.P.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, w lokalu łódzkiego obwodu L. O. P. P. odbyło się wczoraj losowanie nagród przy udziale publiczności i pod nadzorem notariusza Rzewskiego dla posiadaczy biletów wejścia na lotnisko w Lublinku na imprezę lotniczą, jaka się odbyła ubiegłej nie-

dzieli.

Wygrały następujące numery: SERIA A

Lot do Warszawy i z powrotem: 9332

Lot nad Łodzią: 9932, 3453, 4629, 8622, 4288, 3897, 8780, 2267, 4569.

SERIA B

Lot do Warszawy i z powrotem: 8246

Lot nad Łodzią: 5825, 3449, 7019, 4765, 8155, 9801, 9664, 265, 8367.

SERIA C

Lot do Krakowa i z powrotem: 5741

Loty nad Łodzią: 7212, 6001, 5909, 1787, 5662, 5931, 8191, 6636, 4117.

SERIA D

Lot do Krakowa i z powrotem: 1548.

Loty nad Łodzią: 4010, 8768, 4087, 4502, 5052, 2017, 4836, 4722, 8580.

Osoby nagrodzone będą mogły odbyć bezpłatnie loty w niedzielę 17 i 24 b. m. Loty nad Łodzią trwać będą po 10 minut.

Posiadacze biletów nagrodzonych proszeni są o zgłoszenie się do lokalu LOPP, przy ul. Piotrkowskiej 149 w godz. od 9 do 19, gdzie otrzymają karty, upoważniające do odbycia lotów. Karty wydawane będą do dnia 16 b. m. włącznie.

Witamina C

w ślinie ludzkiej

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że ślina ludzka zawiera pewien niewielki z resztą odsetek witaminy C — kwasu askorbinowego, uzależniony od wieku, od schorzeń, usunięcia migdałków. Ilość witamin wzrasta z wiekiem: wystarczy podać, że u dziecka wynosi ona zaledwie 0.04, a u młodzieży w wieku lat 16 wynosi już 0.1. Według najnowszych badań medycznych poleca się witaminę C, jako środek leczniczy na gruźlicę, koklusz, błonicę i tyfus. — Ciekawe, że po usunięciu migdałków zawartość witaminy C zmniejsza się raptownie, powodując osłabienie odporności organizmu na działanie czynników chorobotwórczych.

Człowiek kopalny

żył najwyżej 50 lat!

Według oświadczeń jednego z najwybitniejszych uczonych francuskich, profesora Vallois, jedynym kryterium wieku kopalnych szkieletów jest stan szwów czaszkowych. Zestawiając wyniki tych badań naukowiec ten twierdzi, że człowiek kopalny żył stosunkowo krótko, bowiem nie spotkał się ani razu z czaszką o zanikających szwach, które zmniejszają się proporcjonalnie do wieku; śmierć występowała przeważnie przed 50 rokiem życia. Z badań prof. Vallois wynika wyraźnie, że kobieta żyła znacznie krócej.

Szeroka i owocna działalność

Towarzystwa przyjaciół młodzieży akademickiej w Łodzi

Towarzystwo przyjaciół młodzieży akademickiej, stowarzyszenie wyższej użyteczności, powołane w Łodzi do życia w roku 1935, przystąpiło do wszechstronnej akcji niesienia pomocy młodzieży akademickiej od roku akad. 1936-7.

Praca komitetu była podzielona między 5 komisji, które działały według specjalnych regulaminów.

Zadaniem komisji finansowej było zyskiwanie członków wspierających, a od jesieni 1936 r. również i akcja fundowania stypendiów dla wybitnie zdolnych a niezamożnych studentów. Na odpowiedni apel prezesa komitetu, p. wojewody A. Hauke - Nowaka, skierowany do największych instytucji finansowych i przemysłowych woj. łódzkiego, odpowiedziało 19 firm i instytucji, składając łączną sumę złotych 13.000.—

Komisja stypendialna zaopiekowała się specjalnie wybitnie zdolnymi a nie zamożnymi studentami, zwłaszcza chłopskiego i robotniczego pochodzenia. Komisja skierowała do specjalnej bursy dla studentów i roku w Warszawie 9 maturzystów, pokrywając za nich koszty utrzymania i mieszkania w kwocie zł. 70.— miesięcznie; czesne za nich opłaciło ministerstwo W. R. i O. P. Komisja stypendialna przyszła również z pomocą miejskiej komisji stypendialnej w Łodzi, która z braku funduszy nie mogła udzielić stypendiów 7 studentom całkowi-

cie na nie zasługującym. W myśl instrukcji rady naczelnej stypendia w ratach miesięcznych są przesyłane komitetem uczelnianym TPMA, które do piero wypłacają je stypendystom. Dzięki temu w komitetach uczelnianych jest ześrodkowana ewidencja wszystkich świadczeń społecznych, udzielanych w Polsce studentom dalego środowiska. Ogółem komisja stypendialna w roku akad. 1936-7 przyznała 32 akademikom stypendia na sumę 10745 zł.— Przewodniczący komisji p. dyr. L. Rollński konferował z każdym studentem, ubiegającym się o stypendium, aby wyrobić sobie osobisty pogląd na potrzeby każdego penta.

Komisja do spraw Wolnej Wszechnicy Polskiej TPMA w porozumieniu z rektorem dr. T. Viewegerem uznała jako najpilniejsze zadanie przyjęcie z pomocą młodzieży akademickiej przez udzielenie zwrotnych zasiłków na czesne. Zasiłki te przyznano 134 studentom w sumie zł. 6200.— z czego członkowie Bratniej Pomocy studentów WWP otrzymali zł. 4545.— a członkowie Samopomocy WWP zł. 1655.— Następnie komisja przystąpiła do rozwiązania zagadnienia opieki zdrowotnej dla studentów WWP. Od dnia 1 kwietnia 1937 r. studenci mogą korzystać z porad lekarskich, opieki dentystycznej i szpitalnej, pogotowia ratunkowego, oraz otrzymywać lekarstwa na ulgowych warunkach. Na pomoc dla studentów WWP, otrzymał komitet TPMA w Łodzi zł. 4500.— z funduszy ogólnych rady naczelnej w Warszawie.

Komisja pośrednictwa pracy pod przewodnictwem dyr. inż. K. Bajera poświęca wiele czasu i wysiłku celem wynalezienia posad dla absolwentów szkół wyższych. Dzięki staraniom komisji uzyskało posady 16 bezrobotnych absolwentów. Komisja pośrednictwa pracy opiekowała się 280 studentami, przyjeżdżającymi do Łodzi na praktyki wakacyjne przez zapewnienie lokalu klubowego, sali gimnastycznej i basenu do pływania, bezpłatnych biletów tramwajowych itp. Komisja współdziała z Obozem przysposobienia gospodarczego, udzielając uczestnikom pomocy materialnej a kierownictwu obozu poparcia, rad i wskazówek w najrozmaitszych sprawach technicznych.

Komitet TPMA w Łodzi zorganizował 13 kół lokalnych, które liczą razem 493 członków. Największą działalność rozwinęło kóło lokalne w Pabianicach, które w roku sprawozdawczym udzieliło 17 studentom zasiłków na zł. 1435.— oraz ufundowało 1 stypendium w wysokości zł. 600.— Po-

nadto żywa działalność wykazały kóło lokalne w Tomaszowie Maz., Zgierz, Piotrkowie Tryb., Radomsku, Łęczycy, Wieluniu, Koninie, Kaliszu, Sieradzu i Łasku.

Działalność towarzystwa w Łodzi w roku akad. 1937-8 zostanie poważnie rozszerzona, pod warunkiem, że prezydium, kierowane przez I wiceprezesa S. Świdorskiego zdoła przeprowadzić uchwałę walnego zebraństwa w sprawie:

1. przekazania miejskich stypendiów towarzystwu celem skoncentrowania całej akcji stypendialnej w jednej instytucji.
2. ufundowania stypendiów przez wszystkie wielkie zakłady przemysłowe i instytucje przemysłowe woj. łódzkiego.
3. pozyskania ogółu zawodowej inteligencji na członków towarzystwa.
4. otrzymania zwrotu pobranych stypendiów od byłych stypendystów miejskich.

Prezydium TPMA nie wątpi, że społeczeństwo, doceniając wielką potrzebę roztoczenia pieczołowitej opieki nad młodzieżą akademicką, poprze jego poczynania i umożliwi zrealizowanie szeroko zakreślonych planów.

Wieża Eiffel

nie zostanie zburzona

Przez pewien czas kursowały pogłoski o mającym jakoby nastąpić zburzeniu wieży Eiffel. Tymczasem nie tylko mowy nie było o pozbawieniu Paryża wieży, która poniekąd stała się jego symbolem, ale nawet zaawansowane są już prace celem zainstalowania na jej wierzchołku stacji telewizyjnej.

12-tonnowy aparat nadawczy jest już na miejscu, obecnie montuje się anteny i w niedługim czasie cała stacja zostanie uruchomiona.

Jest to najlepszym dowodem, że paryżanie nie chcą się rozstać z wieżą Eiffel, z którą żyli się od tak dawna i która z ich miastem stanowi już nierozłączną całość. (f)

NOTOWANIA BAWELNY

LIVERPOOL. Otwarcie z dn. 9.X Październik 4.95, grudzień 4.32, styczeń 4.34, marzec 4.37, maj 4.42, lipiec 4.46.

BREMA. Notowania z dn. 9.X Loco 9.70, styczeń 8.47, marzec — 8.82, maj 8.97, lipiec 9.10.

ALEKSANDRIA. Notowania z d. 9.X: Sakellaris: listopad 12.99, styczeń 13.10.

Ashmouni październik 9.11, grudzień 9.14, luty 9.24, kwiecień 9.36, czerwiec 9.39.

Zbiory bawełny egipskiej

Ministerstwo rolnictwa ogłasza pierwsze tegoroczne szacowania bawełny egipskiej, określając je na około 11 milionów kantarów, z czego ok. 600,000 kantarów bawełny gatunku Sakellaridis.

W porównaniu ze zbiorami zeszłorocznymi oznacza to wzrost produkcji surowca egipskiego.

Upadek poznańskiej „Esplanady”

„Dziennik Poznański” donosi, że jedna z największych kawiarni w Poznaniu „Esplanada” przestała już istnieć. Ogłoszono upadłość, a wierzyciele będą dochodzić swych pretensji. — Wartość urządzenia „Esplanady” wynosi około 30.000 zł., suma wierzycieli sięga znacznie wyżej. — Zarząd miejski rości pretensję do 40.000 zł., pracownikom należy się 12.000 zł., a poza tym dostawcom.

Przypomnieć należy, że „Esplanada” była jedną z pierwszych kawiarni poznańskich, która w oknach wystawowych wywiesiła napis „Lokal tylko dla chrześcijan”.

Jarosław Sved

światowej sławy tenor w filmie „Z miłości dla Ciebie”

Filmy z wielkimi śpiewakami zawsze cieszyły się na ekranach zasłużonym powodzeniem.

Szerokie rzesze publiczności, które nie mają możliwości słyszeć znakomych tenorów i barytonów, z radością witają każdą zaowiedzianą ukazania się filmu ze śpiewakiem w roli głównej.

Tym tłumaczy się fakt realizowania przez wytwórnię zagranicę filmów z Janem Kiepurą, Beniamino Gigli, Szalipinem i t. d. Jednym z najlepszych śpiewaków świata jest w chwili obecnej Jarosław Sved. Prasa całego świata donosi o tryumfach tego wielkiego artysty na scenach operowych w Wiedniu, Paryżu, Londynie i Sztokholmie. Obok walorów głosowych Sved wyróżnia się również wielkimi zdolnościami aktorskimi.

We Wiedniu zrealizowany został film p. t. „Z miłości dla cie-

bie...”, w którym główną rolę kreuje znakomity Jarosław Sved. O wartości tego filmu stanowią: piękna fabuła, doskonała gra artystów i porywający śpiew Jarosława Sveda, który zgodził się na objęcie roli w filmie p. t.

„Z miłości dla ciebie...” — tylko dzięki wielkiemu honorarium, porywa grą i upaja piękną piosenką.

Film p. t. „Z miłości dla ciebie...” ukazuje się już za kilka dni na ekranie kina „Palace” w Łodzi. Film ten jest barwną opowieścią, zaczerpniętą z prawdziwego zdarzenia i przemówi do widzów najpiękniejszym językiem miłości...

Odłożona kilkakrotnie wskutek niebywałego powodzenia „Szesnastolatki” premiera filmu „Z miłości dla ciebie...” oczekiwana jest z wielkim zainteresowaniem.

Popularna wycieczka do BERLINA

od 3 do 9 listopada zł. 124.—

obejmuje przejazd od Łodzi do Berlina i z powrotem do Łodzi, paszport i wiazy

Zapisy i informacje: Wagons-Lits/Cook, Piotrkowska 68.

Felieton

Dobre maniery

Niejaką p. K. szedł ulicą. Wtym przystąpił do niego dobry znajomy, witając go serdecznie:

„Dzień dobry, panie K.!”

„O! dzień dobry, jak się pan miewa?”

„Dziękuję, dobrze! A pan jak się ma?”

„Nieszczęśliwie!” — odpowiada pan K. — „nieszczęśliwie!”
Wie pan, że już długo cierpię na żołądek, a te cierpienia tak się wzmogły, że nie mogłem już ani jeść, ani pić. Lekarze wysłali mnie więc do Karlsbadu: tam ciężko zachorowałem. Telegrafowałem po żonę; przyjechała też zaraz wraz z córką. Wsiadając z pociągu żona moja upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę; musiała naturalnie sama leżeć w łóżku, zamiast mnie pielęgnować i nie mogła zupełnie zajmować się córką, młodą dziewczyną — no i — córka zakochała się tam w jakimś rosyjskim dygnitarzu — jak się potem okazało zwyczajnym awanturnikiem. Córka moja popelniła z rozpacz samobójstwo i z trudnością tylko została uratowana. Oczywiście rozpisały się o tym gazety i w ten sposób przypomnieli sobie władze moje nazwisko i rozpoczęły się szykany za zaległe podatki, z czego potem wynikł proces z władzami skarbowymi. O procesie dowiedział się mój bank i wyowiedział mi natychmiast kredyt — przed miesiącem musiałem więc ogłosić upadłość. Przed trzema tygodniami zajęto mi meble z mieszkania, przed dwoma tygodniami uciekla mi żona, zeszłego tygodnia wróciła... przedwczoraj...”

„Pan ma bardzo złe maniery panie K.!” — przerywa tok opowiadania pana K. jego dobry znajomy.

„Jakto? ja?... mam złe maniery? — dlaczego?”

„Bo, gdy ktoś pyta się znajomo jak się miewa, nie ma on zamiaru wysłuchiwać jego przeżyć i biadań! Gdyby każdy tak postępował — to dziękuję!”

„Cóż więc miałem właściwie odpowiedzieć na pańskie pytanie?” — zapytał zmieszany pan K.

„Co? — Gdy pana zapytałem „jak się pan miewa?” należało odpowiedzieć: „bardzo dobrze, dziękuję!”...
J. Sieber.

Korespondencję w jęz. obcych załatwia

M. Szpicberg
Narutowicza 27

godz.: od 9—10 rano, 2—4 i 8—9 wiecz.

Dr.

S. SZIFRIS
choroby wewnętrzne i dzieci
Nowomiejska 15
tel. 130-42
powrócił

Dr. med.

G. Friedstein
choroby wewnętrzne

spec. wątroby, żołądka, stołcowej kiszki i hemoroidy
Cegielniana 11, tel. 117-95

POWRÓCIŁ

przyjmuje od 6 do 8 wiecz.

Dr. S. Szylierman

chor. kobiece i akuszeria
powrócił

Żeromskiego 41, telef. 206-62
przyjm. od 3—8 w

SPORT

Jędrzejowska wraca
23 b. m.

Zarząd Polsk. Zw. L. - Tenisowego otrzymał od Jędrzejowskiej wiadomość, że wyjedzie ona z Nowego Jorku 14 b. m. na polskim transatlantyku M/S Piłsudski, który przybędzie do Gdyni 23 b. m. Jędrzejowska opuściła już szpital w Los Angeles i znajduje się w drodze do Nowego Jorku.

Zarząd PZLT. urządza dla Jędrzejowskiej uroczyste powitanie. W Gdyni oczekiwać będzie na Jędrzejowską specjalny delegat PZLT., zaś w Warszawie na dworcu odbędzie się uroczystość w której wezmą udział delegacje klubów tenisowych.

Kto zdobył
„kółka olimpijskie”
na rok 1937

Na wiosnę Polski Zw. lekkoatletyczny wprowadził ubieganie się o „kółka olimpijskie”. — Warunkiem ich zdobycia było osiągnięcie w trzech okresach roku (na wiosnę, w lecie i na jesieni) odpowiednich minimów. Dotychczas trzykrotnie te minima osiągnęli zawodnicy następujący:

Konkurencje męskie: 100 m. — Zasłona, 800 m. — Kucharzski, Gąsowski, 1.500 m. — Kucharzski, 5 km. — Noji, Wirkus, maraton — Przybyłek, Marynowski, 3 km. z przeszkodami — Soldan, Kramek, Wirkus, Flis, skok w dal — Hanke, tyczka — Sznajder, kula — Gierutło, młot — Kocł, Węglarczyk, dziesięciobój — Gierutło, Hanke.

Konkurencje kobiece: 100 m. — Walasiewiczówna, kula — Wajsówna, Cezjokowa, oszczep — Kwaśniewska, pięciobój — Walasiewiczówna, Kwaśniewska - Trytkowa.

Dr. med.

M. WAINBERG

chor. nerwowe
po wrócił

Legionów 3, telef. 172-20

LEKARZ - DENTYSTA

Karmazyn

POWRÓCIŁ

POŁUDNIOWA 2

przyjm. od 10 do 1 i od 3 do 7 w.

Spec. wiedeńska gimn. ortop. i ogólnie lecznicza

Hilda Handzel

Skrzywienia kręgosłupa, niedorozwój fizyczny, wadliwe trzymanie się, gimnastyka oddechowa i t. d.

Sienkiewicza 20, tel. 141-41

Ala Izbička

wykwalifikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi.

DYŻURY. TEL. 246-36.

Wskazówki
dla publiczności
na mecz
Polska—Jugostawia

W związku ze spodziewanym rekordem frekwencji widzów na dzisiejszym meczu, organizatorzy podają następujące wskazówki dla publiczności:

Posiadacze biletów do łóżek wchodzić na trybunę krytą wchodzą do budynku stadionowego jednym z czterech wejść. Posiadacze miejsc siedzących przed trybunami, z literą „W” skręcają po wejściu na stadion od razu na lewo do wejścia przed trybunami, posiadacze litery R przechodzą wzdłuż budynku stadionowego i skręcają na lewo.

Posiadacze miejsc siedzących za bramką z literą Z skręcają na lewo po wejściu na stadion, z literą M idą wzdłuż budynku i skręcają na lewo.

Kasy na stadionie otwarte będą od godz. 9 rano.

Geyer—Kruschender

Na 4. — jszym meczu Geyer — KE, który odbędzie się o godz. 11.30 przed poł. w sali Geyera o mistrzostwo drużynowe okręgu, odbędą się walki następujących par:

Waga musza: Usielski (G) — Grambo (KE); waga kogucia: Wojciechowski I (G) — Rychter (KE); waga piórkowa: Augustowicz (G) — Witkowski (KE), waga lekka: Wojciechowski II (G) — Kubiak (KE), waga półśrednia: Ostrowski (G) — Jeziorek (KE); waga średnia: Pisarski (G) — Kilański (KE), waga półciężka: Wurm (G) — Kraszewski (KE) i waga ciężka: Zimiński (G) — Piesik (KE).

Hakoah—Sokół

W dniu — jszym o godz. 16.30 w sali filharmonii po raz pierwszy w tegorocznych mistrzostwach drużynowych okręgu wystąpi Hakoah. Przeciwnikiem Hakoahu będzie Sokół. W programie odbędą się nast. walki:

Waga musza: Roszman (H) — Wal (S); waga kogucia: Tauber (H) — Stolecki (Sok.); waga kog. Fagot (H) — Drużbiński (S); waga lekka: Białystok lub Zylberberg (H) — Pasternacki (S); waga półśrednia: Wdowiński (H) — Muszyński (S); waga średnia: Jabłoński (H) — Niewadził (S); waga półciężka: Stahl (H) — Dybilas (S) i waga ciężka: Blbaum (H) — Przemysławski (S).

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Fracy Zawodowej, wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana - bafeciarstwo.
2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorsciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze
5. Bielizniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.

Sekretariat czynny w g. od 9—13 i 15—19.

PIERWSZA

Lecznica Stomatologiczna

ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI

Dr. med. Sadokierskiego

Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
FIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77.
Przychodnia czynna od godz. 9 do 12

Przed likwidacją konfliktu PZLA—PUWF

Dziś odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Polsk. związku lekkoatletycznego, zwołane w związku z podaniem się do dymisji prezesa P. Z. L. A., inż. Znajdowskiego a w następsowie i całego zarządu.

W związku z konfliktem P. Z. L. A. — PUWF., specjalna komisja związku polsk. zw. sportowych w osobach płk. Głabisza, płk. Kilińskiego i nac. Forysia odbyła już konferencję z prezesem PZLA inż. Znajdowskim. — PZLA. przedstawił komisji Z. Z. szereg dezyderatów związku w stosunku do PUWF.

Komisja z kolei ma omówić te dezyderaty z PUWF'em. Przepuszczać należy, że wyniki tych konferencji na zgromadzeniu P. Z. L. A. będą podane do wiadomości.

Fuzja związku hokejowego z łyżwiarzkim

Rozeszły się pogłoski na temat fuzji dwóch sportowych związków państwowych. Według krążących pogłosek, powstanie nowy związek p. n. polski związek hokeja i łyżwiarstwa, który kumulowałby dotychczasowe dwa związki: polski związek hokeja na lodzie i polski związek łyżwiarstwa.

Sprawę tego celowego połączenia dwóch związków obszerniej poruszymy w najbliższym czasie.

Pracownia Ortopedyczna

Józef Rosenberg

Łódź, Piotrkowska 114, tel. 162-60



Dla chorych na skrzywienie kręgosłupa (garby) gruźlicę kości i różne kalectwa najlepsze specjalne lecn. gorsety i aparaty ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce (protezy) dla amputowanych.

Dla Cierpiących na Ruptury (przepukliny) wszelkiego rodzaju najlepsze spec. ortoped. bandaże rupturowe najnow. systemów.

Na bolesne płaskie stopy (platfus) specjalne praktyczne wkładki ortoped. pg. form gipsowych z najszlachetn. metalu.

Centralna Ładownia

Akumulatorów

Łódź

RADJOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH

PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY
AKUMULATORY
DO DOMÓW

DO SPRZEDANIA
OKAZYJNIE

parterowy murowany jednomieszkaniowy dom z ogródkiem w okolicy PLACU DĄBROWSKIEGO.

Wiad.: tel. 200-17 od 15 do 16 i od 20 do 22.

3 kremy

Każda skóra, stosownie do swoich właściwości, wymaga innego kremu do pielęgnacji. Sucha i wędznąca wymaga nasycenia łagodnym **CRÉME NEUTRE**. Cere, tłusta, błyszcząca należy nacierać kremem beztłuszczowym **SETA**. Cere normalnej odpowiada krem pośredni, półtłusty **VIRGINIA**, odżywczy i udelikatniający. Ustalenie właściwości cery i wybór odpowiedniego kremu jest podstawowym warunkiem pielęgnacji skóry twarzy.



PERFECTION

ROCZNY

Wieczorny Kurs Tkactwa

— PRZY —

Szkole Przemysłowej Tow. Szerz. Oświaty i Wiedzy Tech. Wśród Żydów w Łodzi

ul. Pomorska 46/48

Zapisy przyjmuje kancelaria kursu, Pomorska 46/48 w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 7—9 w.

DR. MED.
Michał Marzyński
SPECIALISTA
CHOROBY NERWOWYCH
ŻWIRKI 1-c, TEL. 115-66
przyjmuje od 5—7.

Dr. E. Gutman
przeprowadził się na ul.
Al. Kościuszki 8
tel. 173-00
ord. codz. 3—6 pp.

10 MINUT DLA URODY!
ZABIEGI ODTĄSZAJĄCE
USUWANIE OWOCIENIA RĄDYKALNIE
PIELĘGNACJA CERY I URODY
Dieta preparaty "IBAR" indywidualnie
stosowane. SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatwierdz. w 1924 r. przez Władze

Institut
de Beaute **Anna Rydel**
Piotrkowska 92, fr. 1 p, tel. 169-92

Lekcje śpiewu
L. MERSONOWA
prof. szk. warsz.
ucz. Scarnea, Pini Corsi, Lombardiego
obecnie **WIERZDOWA 10, m. 7**
tel. 249-34.

DOKTOR
REICHER
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—3 pp.
w niedziele i święta od 9—12 w.

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. seksualnych,
wenerycznych i skórnych
(włosów)
powrócił
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedziele i święta od 10—12

Masażystka
E. Wajntraubowa
POWRÓCIŁA
Piotrkowska 62 telef. 156-57
przyjmuje bańki, dyżury i sastryki

Dr. Ludwik Falk
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
przyjmuje od 10—12 i 5—7

Czwórka



wyróżnia się i wywołuje zachwyt przez swój wspaniały, naturalny ton — żywy i barwny, identyczny z dźwiękiem instrumentów muzycznych i brzmieniem głosu ludzkiego w rejestrach najwyższych i najniższych. Wyposażona w najnowsze udoskonalenia, czwórka solistów Telefunken oddaje najwierniej transmisje radiowe z całego świata, czyniąc z miejsca odbioru wspaniałą salą koncertową.

Radio
TELEFUNKEN
harmonia tonów-symbol jakości

Dr. AKSELRAD
Nawrot 39, tel. 186-22
wznowił przyjęcia
Przyjmuje: od 3—4 i 6,30 do 8 w.

Dr. J. Szreiber
CHIRURG
powrócił
Narutowicza 9, telef. 122-95
przyjm. od 2—3 i od 5—7 w.

Dr. med.
W. MILLER
CHOR. WEWNĘTRZNE
(Spec. Reumatyczne)
POWRÓCIŁ
Sienkiewicza 40, tel. 146-11
przyjmuje od 4,30 do 7 wiecz.

DR. MED.
J. LUBICZ
choroby chirurgiczne
i ortopedia
Moniuszki 2, tel. 183-17
wznowił przyjęcia

Zatwierdzona przez władze państwowe
SZKOŁA KOSMETYCZNA
DR. MED. **LEWINSONOWEJ**
(kierownik dr. med. **M. HELLER**)
Łódź, Piotrkowska 88
Kurs nauki teoretycznej i praktycznej
4-o miesięczny.
Informacje i zapisy na miejscu

Dr. med. Włodzimierz
Żadziewicz
STOMATOLOG
Chor. i chirurgia jamy ustnej i zębów
Piotrkowska 164 telef. 125-36
przyjmuje od 3—7

Dr. med.
M. RUNDZSTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
powrócił
przyjm. od 8—10 i 4—8 wiecz.

Dr. med.
T. RUNDZTAJNOWA
Chor. dzieci
powróciła
Pomorska 7
telef. 127-84.

DR. MED.
M. WARHAFT
CHOR. WEWNĘTRZNE
powrócił
NARUTOWICZA 56
Tel. 173-45.

DR. MED.
S. Warszawski
chor. wewnętrzne
Nawrot 8, tel. 109-23
wznowił przyjęcia

Lekarz - Dentysta
Z. GORDIN
11-go Listopada 18
tel. 264-71
powróciła
przyjmuje 10—1 i 3—7.

Gabinet kosmetyki
lecniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
POWRÓCIŁA
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich
defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez
śladow szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

CAPITOL
ZAWADZKA 16.

Dziś i dni następnych!

Wspaniały, zakrojony na miarę arcydzieł zagranicznych pełen humoru i konfliktów miłosnych film produkcji polskiej pod tyt.

KSIĄŻĄTKO

W rol. gł. Karolina Lubieńska, Niemirzanka, Bodo, Sielański, Fertner, Orwid.
Reżyseria: Konrad Tom, Stanisław Sielański

RAKIETA
Sienkiewicza 40

Dziś i dni następnych!

Ostatnie dni! SKOWRONEK W rol. główn. **Marta Eggerth** i **Hans Söhnker**
wielki film muzyczny reż. Karola Lamacza

Następny program: „ORDYNAT MICHOROWSKI” z Franciszkiem Brodniewiczem i Tamarą Wiszniewską

Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy, następne seanse I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr.
Kupony ulgowe po 70 groszy. — Początek seansów o godz. 4, w niedz. i święta o 12.



Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2
Pocz. o 12-ej

Ostatnie dni
Rewelacyjny film, demaskujący haniębny proceder handlarzy żywym towarem
DROGA DO RIO
W rol. gł.: **Käthe de Nagy**
Passe-partouts, prócz urzędowych nieważne.

KINO TEATR
MIRAZ
LISTOPADA 16
Pocz. o 12-ej

Ostatnie 2 dni
HARRY BAUR i **IWAN MOZZUCHIN**
w sensacyjnym filmie pt.
KREW NA MORZU
— (Nitchevo)
Następny program X-27

WIECZNE PIÓRA światowej marki **„PARKER”** **STAMBUŁ** poleca Polskie Towarzystwo dla Handlu Retailnego Spółka z ogr. odpow. Łódź, Al. Kościuski 17, tel. 163-66. Na żądanie wysyłamy naszych agentów

Pracownia okryć damskich Sz. KAC (daw. ZIELONA) 3 Legionów 3. Zawiadamia Sz. Klientę, iż po powrocie z Paryża poleca najnowsze modele. **Specjalność: wyroby futrzane.** — **Uwaga: Żadnej filii nie posiadamy**



Henko do moczenia bielizny i zmiekczenia wody

Ja jestem najtańszą pralką — gdyż skracam czas prania i zaledwie za kilka groszy pracuję przez całą noc, usuwając w prosty i nieszkodliwy sposób brud z namoczonej bielizny. Kto mnie stosuje jest bardzo zadowolony.

470/33 Sprzedaż tylko w paczkach. — Wystrzegaj się naśladowców!

FUTRA w wielkim wyborze po cenach b. przystępnych poleca firma **B-cia F. i J. PIETRUSZKA** 84 PIOTRKOWSKA 84, tel. 142-38 Pracownia kuśnierska na miejscu.

MEBLE NOWOCZESNE B-cia ORENBUCH PIKUSKIEGO 50 do nowoczesnych mieszkań — projektują i wykonują — Wykonujemy również meble stylowe.

KURSY KROJU, SZYCIA i MODELOWANIA zatw. przez M. W. R. i O. P. **MIRY GRYNBLATT** istniejące od 1902 r. **ŁÓDŹ, ZAWADZKA 36, m. 3. tel. 231-03** CAŁKOWITY KURS nauczania TYLKO 75.— ZŁ. Koficzącym świadectwa. Kancelaria czynna od 9—1 i od 5—7 p. p.

Właściciel pracowni okryć damskich oraz futer **H. GOLDLUST** PIOTRKOWSKA 131 TELEFON 165-52 powrócił z Paryża z najnowszymi modelami na sezon jesienno zimowy.

Do akt. Nr. Km. 1495 | 37 **OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi ul. Al. 1-go Maja 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 października 1937 r. o g. 11 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 36 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 37 sztuk płótna pościelowego ogółem 1120 mtr. oszacowanych na łączną sumę zł. 700.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 5.10.1937 r. Komornik: (—) St. Dulkowski Sprawa Wolfa Frenkla p-ko f. „Ssa-pigiel” wł. Szaja Piotrkowski

Zakład Zduński **J. WŁ. BIAŁY** został przeniesiony na ul. PIOTRKOWSKA 118, tel 173-80. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie zduństwa wchodzące. Piec i kuchnia przenośno-szamotowa w pierwszorzędnym wykonaniu na składzie. — Rok założenia 1910. —

DR. MED. **P. KOTOK** choroby wewnętrzne **Zeromskiego 44, tel. 114-25** przyjm. od 5—7 **POWRÓCIŁ**

LEKARZ - DENTYSTA **S. ROZENRAWICZOWA** Narutowicza 30 Tel. 154-36. **POWRÓCIŁA**

LEKARZ-DENTYSTA **G. WEIN** ul. Legionów 11 TEL. 194-86.

Korzyści ma każdy kto używa aparatu „ORIGINAL-AKUSTIK” Niska cena umożliwia nabycie tychże każdemu. Wyszukajcie model, który jest dla waszego cierpienia najodpowiedniejszy. Pomóżcie tylko co to znaczy **uzyskałem znowusłuch!** Nasi specjaliści pokażą Wam bezpłatnie ostatnie nowości mikrofony wolne od szmerów, osy atory, mikrosluchaki, wzmacniacze i t. d. Każdy cierpiący powinien we własnym interesie odwiedzić nasze bezpłatne porady i demonstracje dn. 11-go i 12-go października r. b. w firmie **R. RITTER, ŁÓDŹ** PIOTRKOWSKA 85 od godz. 10-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej

Dalsza wyprzedaż likwidacyjna mego składu odbywa się w tylnej części tego samego lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 42, wejście przez bramę. **Rzadka okazja taniego zakupu** towarów jakościowych jak Koronki, Hafty, Tiule Firanki, Brokaty, Lamy, Wstążki, Jedwabie, Welny oraz różne artykuły, wchodzące w zakres modnej galanterii damskiej. tel. 139-06 **JÓZEF STORCH**

Po powrocie z PARYŻA polecam najnowsze modele **PASKÓW I BIUSTONOSZY** **D. SZENBERGOWA** PIOTRKOWSKA 134 poprzeczna of. parter. — Tel. 105-86

CHRONIĆ ZDROWIE! **„OLZA”** GUM..? Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE!

Kupujcie z I-go źródła **Wielki wybór:** Wózków dziecięcych ŁÓŻEK metalowych MATERACY wyścielonych MATERACY sprężyn. „Patent” ŁÓŻEK polowych w fabrycznym „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 75 — w podw. Tel. 159-90

Sygnatura Km. 66,145/36,31 i 202/37/XVI

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, Stanisław Stopczyński, mający kancelarię w m. Łodzi, przy ul. 11 Listopada nr. 51, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 listopada 1937 roku od godziny 10 rano, w sali posiedzeń nr. 9 Sądu Grodzkiego w Łodzi, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu czterech nieruchomości łódzkich, a mianowicie:

1) położonej w m. Łodzi, przy ul. Wólczańskiej nr. pol. 125, ozn. nr. hip. 831, rep. hip. nr. 2183, należącej do Henryka Bertschingera, Ernesta Bertschingera, Edwina Bertschingera i Freydy vel Frydy Mahlo, składającej się z placu o powierzchni 1911,8 mtr. kw., zabudowań fabrycznych częściowo z maszynami, gospodarczych i mieszkalnego budynku. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 97.500, cena zaś wywołania wynosi zł. 73.125. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 9.750.

2) położonej w m. Łodzi, przy ul. Pomorskiej nr. pol. 73, oznacz. nr. hip. 393, rep. hip. nr. 3588, należącej do Judki - Lejzera vel Juliusza Bronerta, Wolfa Parzęczewskiego i Judy - Lajba Parzęczewskiego, składającej się z placu o powierzchni 6654 1/2 łokci kw. oraz zabudowań mieszkalnych, gospodarczych i fabrycznych. Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 141.868, cena zaś wywołania wynosi zł. 103.401. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 14.186.

3) położonej w m. Łodzi, przy ul. Warszawskiej nr. pol. 9, róg ul. Nowo - Zarszewskiej nr. pol. 43, oznacz. nr. hip. 1053 ros. 1, rep. hip. nr. 3298, należącej do masy upadłościowej Mojżesza Silberberga, składającej się z placu o powierzchni 922 mtr. kw. oraz budynku mieszkalnego, gospodarczych i fabrycznych wraz z maszynami (kalanina). Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 81.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 63.000. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 8.100.

4) położonej w m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. pol. 59, oznacz. nr. hip. 789, rep. hip. nr. 369, należącej do Mollu Markusa vel Mordki Warchiwkera, spadku wak. po Aronie Warchiwkerze, Tobiasza Warchiwkera, Borucha Warchiwkera, Szulima Warchiwkera, Mojżesza - Fajwla i Sary - Ruchli małż. Reich, Pessy vel Pauliny Warchiwker, Bajli Warchiwker i Marka Munka, składającej się z placu o powierzchni 1750 mtr. kw. oraz zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. Nieruchomość ta oszacowana została na sumę złotych 80.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 60.000. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 8.000.

Powyższe nieruchomości w zastrzeżeniu nie znajdują się. Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze ma'oletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łodzi, Oddział Egzekucyjny, ul. Trębacka Nr. 18, sala Nr. 7. Dnia 8 października 1937 r. Komornik: (—) ST. STOPCZYŃSKI.

Założona w roku 1891 **Lecznica dla Zwierząt** Mag. Wet. **H. WARRIKOFFA** ul. KOPERNIKA 22 Tel. 172-07. **ODZIAŁY:** wewnętrzny i chirurgiczny **SZCZEPIENIA** psów i koni **STRZYŻENIE** psów i koni **Kapiele psów.** KUCIE KONI, nitowanie kopyt. Przyjęcia w przychodni od 8—1 i 3—5 Członkowie towarzystwa opieki nad zwierzętami placą ulgowe ceny.

PACZKI wyborowe 25 gr. 2 sztuki **CIASTKA DESEROWE** po 20 gr. (przy zakupie od 5 sztuk—15% rabatu) Wszelkie wyroby cukiernicze na zamówienie **Śniadania i kolacje jarskie z 4-ch dań zł. 1.10 wraz z obsługą** — poleca — **Cukiernia „ŹRÓDŁO”** Łódź, Przejazd 1, tel. 209-87

Sala FILHARMONII telefon 213-84. **OZIS** w niedzielę, dn. 10 październ. o godz. 12.30 w poł.

WIELKI FESTIVAL MODY — WARSZAWA — PARYŻ — LONDYN Wspaniałą kolekcję kilkusset modeli jesiennych i zimowych zaprezentują firmy dyktujące modę w stolicy, jak Goussin-Cattley (toalety); A. Chowańczak i S-owie, (futra); Maison „Nouvelle”, (kapelusze); B. Sikorski (stroje męskie); Universite de Beaute „Cedib” (kosmetyki); Barocco-Jacquard i „Barocco 45” (pończochy); Inecto-Rapid-Paris i Luminex (farba i plukanka do włosów); „Laseque” (perfumy); oraz najprzedniejsze firmy łódzkie a mianowicie: A. Ogórek, Łódź (obuwie); „Martinal”, (torebki i galanteria); Swarc i Jabłoński, (uczesanie); „Maria” (galanteria); oraz szereg innych. Pozostałe ntelizne bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

KONSUM
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFABRYCE S.A.
ROKICIŃSKA 54 Dejeżdżajacych 116

Wielotysięczne rzesze klientów podziwiają nasze **niskie ceny.**
Korzystaj **z okazji**, przekonaj się **osobiście** o dobroci, wielkim wyborze i nader **niskich cenach** artykułów sprzedawanych w **KONSUMIE.**
Uskuteczniamy wysyłkę **PACZEK DO ROSJI SOWIECKIEJ** na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem Z. S. R. R. Informacje na miejscu.

SALON FUTER K. K A C po powrocie poleca **MODELE**
Piotrkowska 102, tel. 194-06 **Z PARYŻA** najnowsze **wszelkich futer**

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO krótką, łatwą metodą (Anson) nauczy się każdy dla potrzeb w kraju i zagranicą. Absolut Sorbony. Legionów 11, m. 13. Dawidowicz. 12-3, 8-10 wiecz.

BUCHALTERII włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyucza za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca 15 zł. Pisania na maszynie 5 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50, poprzeczna oficyna. I piętro. Zaprogramuję księgi i sporządzam bilanse.

BUCHALTERII podwójnej nauczam gruntownie (metodą praktyczną) w ciągu miesiąca z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg, miarodajnych dla władz. Cena przy stepska. Nauka pisania na maszynie wraz z dokładnym objaśnieniem konstrukcji 10.—. Adres: Wólczańska 43, m. 32. 153-2

HEBRAJSKIEGO udziela oraz przy gotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. Dzwonić: nr. 248-31. 62-6

RUTYNOWANA nauczycielka - wychowawczyni z długoletnią praktyką przygotowuje dzieci od lat 5 i pół do szkół wszelkiego typu. Pomoc szkolna, języki. Zapisy 10-12 i 3-5. Zakątna 85, m. 3, I piętro, front, tel. 147-94. 811-2

DYPLOMOWANA pianistka konserwatorium moskiewskiego, uczennica prof. Skriabina i Michałowskiego udziela lekcji zaawansowanym i początkującym. Tel. 173-97. 120-2

ZARÓWKI
Armatury do oświetlenia
fabryki i biur. Materiał
instalacyjny
Lampy
radiowe.



TEL: 111 29
FERRO-ELEKTRICUM
UL. PAWEŁ ZAUDEK 100DZ
PIOTRKOWSKA 123 w PODW.

BUCHALTERII (pełny kurs teorii z praktyką) wyucza b. kierownik Kursów Handlowych, buchalter na stanowisku, Leon Krell, Piotrkowska 79, m. 40. Tel. 145-64. Oplata bardzo przystępna. 621-2

BERLITZ! 14 rok szkolny. Koncesjonowane Kursy Języków Obcych pojedynczo i w małych sekcjach dobranych grupach i 1-roczone kursy handlowe, obejmujące: księgowość, arytmetykę handlową, korespondencję, ustawodawstwo handlowe, socjalne i skarbowe, stenografię, pisanie na maszynie i angielski język. Kurs wyższej księgowości, obejmujący: rewizję ksiąg handlowych, analizę i krytykę bilansów etc. Zapisy codziennie od 12 do 1.30 i od 5 do 8. Andrzejka 3. 7008-10

UDZIELE francuskiego, akcent paryski i tłumaczenia. Of. pod „Przyjezdny” adm. Gł. Por. albo tel. 262-70.

BUCHALTERIA, sporządzanie bilansów i nauka pisania na maszynie. — Kurs całkowity — oplatą przystępna. Informacje i zapisy: Cegielniana 25, m. 35.

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 12 — 2, 4 — 8. Piotrkowska nr. 24, m. 7.

WYJEŻDZAJĄCYCH na Światową Wystawę do Paryża oraz na studia nauczy bardzo szybko francuskiego systemem prof. „Lagrange” Miss Mary, Piotrkowska 24 m. 7.

KOREPETYTORKA wykwalifikowana udziela lekcji. Specjalna metoda stosowana dla dzieci niechętnych i zaniedbanych w nauce hebrajski. Zapewnia szybkie i dobre postępy. Tel. 151-99; prosić p. Rutę. 801-2

ZAPRASZAMY

do obejrzenia nowości radiowych na rok 1938!
Nowe modele! Nowe formy! Wiele zmian! Radioaparaty krajowe i zagraniczne: **TELEFUNKEN, PHILIPS, CAPELLO, ELEKTRIT, HORNYPHON, KOSMOS.** Wszystkie marki. Wszystkie typy. Wielki wybór. Fachowa obsługa. Dogodne warunki kupna.

RADIO-AUDION Traugutta 1, tel. 153-71 (Grand-Hotel)

BUCHALTERII (według przepisów) korespondencji uczy praktycznie Lubński, Piotrkowska 116-10, od 18 ej.

ANGLIK z wyższym wykształceniem handlowym i długoletnią praktyką wyucza szybko angielskiego i korepetycji. Załatwia wszelką korespondencję. Gould, Gdańska 11-5, tel. 158-26.

WYCHOWAWCZYNI inteligentna z hebrajskim do 2 ch dziewczynek lat 7 i pół i 4 i pół poszukiwana. Napiórkowskiego 49, m. 17.

PRAWNIK, rutynowany pedagog poszukuje lekcji z hebrajskim w zakresie gimnazjum, liceum. Dzwonić: tel. 201-81, godz. 2-5.

REWELACJA! Na białej harmonii (akordeonie) i fortepianie wyuczam w krótkim czasie. Instrument do dyspozycji. Oferty pod „American”

Kupno i sprzedaż.

REVOLVER Schlichtmaschinen firmy B. Cochen, Grevenbroigh, w bardzo dobrym stanie okazynie do sprzedania. Tel. 238-09. 823-2

KASA ogniotrwała tania do sprzedania. Mielezarskiego 24, m. 6. Tel. 163-50. 919-0

MEBLE

stolowe, sypialki, gabinety, krzesła dębowe, stoly, saloniki, tapczany oraz wszelkie meble najnowszych fasonów. — Ceny niskie, warunki dogodne
105 Piotrkowska 105 w podwórzu, telef. 135-27 S. BIMKE

SYPIALKA, kredens orzechowy, 6 krzeseł, stół okrągły okazynie sprzedam Piotrkowska 123, m. 11.

LAPNIE i przedko pisać. Kaligraf Berman poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lceki. Al I Maja 4, Lipszyc. 886-2

HEBRAJSKIEGO udziela; pomoc w szkole, przygotowuje do konfirmacji absolwentów gimnazjum żydowskiego. Ceny przystępne. Dzwonić: 233-79 do godz. 8-9.

DLA DZIECI z przytyłym słuchem, błędami mowy i wymowy, jak również dla dzieci głuchoniemych naukę w komplecie prowadzi M. Kobrowa, ul. Kilińskiego nr. 141. Zgłoszenia w godzinach 9-12. Telefon 176-47.

1 ŻE. ANGIELSKI, hebrajski, judaistyka, konfirmacja, przedmioty ogólne (korepetycje). Telefonować: 187-59 od 1.45 — 3.15 wstąpić: Kamienna 10, m. 8, do 10.30 rano.

BIURKO orzechowe modne w b. dobrym stanie i stół okrągły do sprzedania. Narutowicza 27, m. 5, między 1-2 i 7-9 wiecz.



WIELKI WYBÓR MATERIAŁÓW
OSTATNIE MODELE

WYTWORNE KRAWIECTWO HERMAN CZAPNIK PIOTRKOWSKA 111, TEL. 103-77

MASZYNE do pisania, liczenia i do krajania według automatyczną oraz kasę „National” okazynie sprzedam. Oferty do admin. pod „Tania”

POSİADAM zł. 100.000.— Kupię dom ew. pół domu, lub fabrykę. Oferty do admin. pod „K.”.

PIECYK szamotowy (pokoju) w dobrym stanie kupię okazynie. Oferty do admin. pod „Piecyk”.

OKAZYNIE sprzedam sypialnię jasną oraz stołowy pokój orzechowy w dobrym stanie. Zawadzka 23, m. 51, lewa oficyna, II wejście.

POWÓZ w średnim stanie sprzedam za 300 zł. 11 Listopada 98. Tel. 234-91, od 14-18 ej. 050-5

DO SPRZEDANIA gabinet: biurko, biblioteka, stół, kanapa, sześć krzeseł, dwa fotela. Sienkiewicza 51, m. 8 w godz. 10-16 i 20-22. 7717-2

WĘGIEL po 4.50 korzec. Koks do lokalnego ogrzewania i angielskich piecyków dostarczam w plembowanych workach. Telefon 192-35.

Różne

Farbiarnia Futer II. Szejman Piotrkowska 81 Egz. od 1918 r. Farbowanie, czyszczenie i odświeżanie wszelkiego rodzaju futer na kolory naturalne i odmienne, najnowszym systemem lipskim. Ceny niskie.

Niedoścignione skuteczne, bezkonkurencyjne stosowane od lat

USZCZELNIENIE DRZWI I OKIEN systemem

A. FRYDENZONA

dalej pełną gwarancję utrzymania ciepła w mieszkaniu i chroni od zimna, wiatru i kurzu. Trwałość długoletnia! Dzwonić: **173-57, w sob. 222-72**

DYWANY: perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystyczny zakład naprawy uszkodzonych dywanów H. Milgrom, Kilińskiego 18, telefon 192-46. 6924-5

ODŚWIEŻAM suchym chemicznym sposobem sufity, ściany, tapety. Bez kurzu, szybko i tanio. 11 Listopada 75, m. 23. Tel. od 9-ej rano do 7 wiecz. 126 68. 241-13

CZYSZCZE sufity, ściany, tapety suchym chemicznym sposobem. Ceny niskie. Wiadomość: Samuel Wiatrak, sklep farb, Maja 2, róg 6-go Sierpnia, lub tel. 234-04.

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elekrowni Łódzkiej na zł. 30.— wyd. na nazw. Józefa Micza, Piłsudskiego 64.

FARBIARNI urzędzonej poszukuje do wynajęcia na przedzę i surowce z Obermajerem i siłą parową. Zgłoszenia pod „Farbiarnia”.

WYKWALIFIKOWANA freblanka poszukuje współniecki, posiadającej własny lokal w celu założenia przedszkola (okolica Żeromskiego 6-go Sierpnia, Zawadzka). Oferty „Współpraca”.

ODŚWIEŻAM sufity, tapety i ściany suchym, chemicznym sposobem. Wiadomość: Zawadzka 6, m. 1. Tel. 170-13; czynny od 9 do 8 w.

ZAGUBIONO kwit zaliczeniowy nr. 3960 na zł. 150.—, wydany przez Tow. „Polros” w Łodzi. Zastrzeżenia prawne poczynione. E. Lewin, Stary Rynek 4.

Przed zimnem okna, drzwi

zabezpieczam gumowym uszczelniaczem „MORMIT”. Informacje ul. 1-go Maja 4, tel. 232-60

POZNAM kulturalnego, usytuowanego, wlnego pana (izr.) w średnim wieku. Cel matrymonialny. Oferty: „Simpson”.

POTRZEBUJE 5.000 zł. pod zabezpieczenie hipoteczne, procent od umowy lub w procencie dam lokalny pokój z kuchnią i przedpokój z wygodami. Wiadomość: tel. 165-87.

Lokale

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią i wygodami. Radwańska 59, parter. Wiadomość u dzworey. 7817-3

POKÓJ umeblowany niekrepujący z wszelkimi wygodami inteligentnemu panu odnajmę. Sztetlinga 9, m. 4, fr. I piętro. 090-4

POSZUKUJE pokoju przy kulturalnej rodzinie, centrum, nie wyżej 2-go piętra, ewentualnie za język francuski. Oferty pod „Przyjezdny” adm. Gł. Por. albo tel. 262-70.

3 POKOJE z kuchnią w ogrodzie, I piętro, centralne ogrzewanie, wszelkie nowoczesne wygody, do wynajęcia od zaraz. Przyrodnicza 24-26 (Julianów) dojazd tramwajem 2 i 5.

SŁONECZNE 3 i 4-pokojowe mieszkanie z wszystkimi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 200 tel. 182-98.

MŁODE pracujące małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju z wygodami. Sub. „Śródmieście”.

POKÓJ umeblowany II piętro, front, Przejazd 52 m. 6 do wynajęcia.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z wygodami. Zachodnia 31 m. 15.

DWA i pięć pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami do wynajęcia. 11-go Listopada 76.

NA WYSOKIM parterze ładny umeblowany pokój z wygodami do wynajęcia. Gdańska 76, m. 22.

Pedicure
Z USUWANIEM ODCISKÓW
ORAZ MASAŻ NÓG
zł. 150
MAGAZYN OBUWIA
Be-Ka
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 59, TEL. 164-80

DO WYNAJĘCIA lokale handlowe od strony Piotrkowskiej 79 i 4-pokojowe mieszkanie z wygodami od strony Al. Kościuszki 22. Wiadomość u adwokata Knepla, Al. Kościuszki 22.

ELEGANCKI dwuokienny pokój z używalnością telefonu i łazienki dla dwóch panów ew. dla bezdzietnego małżeństwa natychmiast do wynajęcia. Nawrot 1a, m. 24, tel. 167-76.

MIESZKANIA 2 i 3-pokojowe w nowym domu, centralne ogrzewanie, wszelkie wygody. Brzeźna 18 (Sienkiewicza 155), tel. 220-21. 855-3

5-CIO i 3-POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami oraz pokój z kuchnią do wynajęcia. Piotrkowska 189.

POKÓJ do oddania dla pojedynczej osoby, z meblami lub bez. Wszelkie wygody, telefon. Obejrzed od godz. 10-4. Wólczańska 91, m. 22.

ZAWIADOMIENIE!

WYKONUJĘ ONDULACJĘ TRWAŁĄ, wodną i żelazkową - Farbowanie włosów farbą „INECTO” i piukanką „LUMINEX”. - Zaangażowałam pod moim osobistym kierownictwem. Przy zastosowaniu nowoczesnych środków zapewniam WPP. obecnie w 100 proc. pracę lepszą niż dotychczas. Mam nadzieję, że WPP. nadal darzyć mnie będą swym cennym zaufaniem i kreślę się z poważaniem

Niniejszym zawiadamiam Ss. P. P., iż WYSTĄPIŁAM ZE SPÓŁKI fryzjerów „Casino” (Piotrkowska 67) i po powrocie z zagranicy OTWORZYŁAM samodzielnie pod osobistym moim kierownictwem **SALON FRYZJERSKI DAMSKI** przy ul. **PIOTRKOWSKIEJ 69** - (OBOK „CASINA”)

PIOTRKOWSKIEJ 69

Salon mój jest urządzone wg. najnowocześniejszych wymogów higieny i zaopatrzone jest w najnowsze aparaty ostatniej konstrukcji i techniki. najlepsze sily fachowe, które pracują z poważaniem

Salon mój jest urządzone wg. najnowocześniejszych wymogów higieny i zaopatrzone jest w najnowsze aparaty ostatniej konstrukcji i techniki. najlepsze sily fachowe, które pracują z poważaniem

FELICJA KANTOROWA

PRACOWNIA SUKIEN
„MAISON IRENA”
 PIOTRKOWSKA 51, tel. 236-41
 poleca najnowsze modele pierwszorzędných domów paryskich

POSZUKIWANY pokój umeblovany (lub bez) z telefonem dla pana. Dzwonić: 186-05.

MIESZKANIE 4-pokojowe, I piętro, centrum miasta poszukiwane od 1 stycznia. Oferty „Bar”, Fuks, Piotrkowska 87.

5-CIOPOKOJOWE mieszkanie, wygodny, ul. Żeromskiego 77-79, do wynajęcia. Dozorca wskaże.

DO WYNAJĘCIA komfortowe mieszkanie 3-pokojowe z hollem i ogrzewaniem, oraz sklep z mieszkaniem w nowowynbud. domu. Żeromskiego 1B, tel. 147-19.

UMEBLOWANY pokój z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Gdańska nr. 15, m. 25.

1-2 POKOJE umeblovane, centralne ogrzewanie, na biuro dla adwokata, lekarza zaraz wynajmę. Moniuszki 2, front, I p., tel. 216-44.

DO WYNAJĘCIA od zaraz 4 pokoje, kuchnia, z wygodami na II piętrze. Wiadomość: Sienkiewicza nr. 29, tel. 220-59 i 204-68.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią lub dużego pokoju pojedynczego od gospodarza w okolicy Narutowicza, Cegielnianej, Zagajnikowej. Zapłać zgóry roczne komorne. Oferty pod „Wypłacalny”.

POSZUKUJE się mieszkania 2-3-pokojowego w okolicy Pl. Wolności - Ogrodowej - Zachodniej. Zgłoszenia do Społecznej Ag. Prasowej, Piotrkowska 123, tel. 125-11.

ŁADNY, słoneczny pokój umeblovany z wygodami na I piętrze do wynajęcia. Wiadomość: Zachodnia nr. 39, m. 24.

3 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygodny, front, II p. wyremontowane do wynajęcia Południowa 42, u gospodarza.

DO WYNAJĘCIA (dla pana) pokój z wszelkimi wygodami i telefonem na I piętrze. Traugutta 10, m. 3.

UMEBLOWANY pokój słoneczny w nowym domu dla pana. Piłsudskiego 36, m. 15.

Posady

SAMODZIELNA energiczna, inteligentna gospodyni i wychowawczyni zmieni posadę. Najchętniej w kulturalnym domu. Oferty sub. „Energiczna”.

RUTYNOWANY samodzielny buchalter - bilansista (podatkowiec). Były korespondent, poszukuje odpowiedniego zajęcia całodziennego ow. godzinowego. Objawy również przedstawicielstwo. Oferty „Odpowiedzialny”.

MŁODA, inteligentna, dobrze prezentująca się przyjdzie posadę samodzielnej gospodyni u samotnej osoby. Łaskawe oferty kierować do „Głosu Porannego” pod „Gospodyni”.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie - 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju - zł. 6.-, zagranicą - zł. 9.-
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Dr. med.
E. Wołkowyski
 Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
 Cegielniana 11, tel. 238-02
 Przyjmuje od 8-12, 4-9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

PALTA i FUTRA męskie i damskie

MODNE MATERIAŁY **BIELSKIE** na UBRANIA i PALTA

KURSY, SZYCIA, MIERZENIA KROJU, i MODELOWANIA

Dr. med.
Szarłotta Eigerowa
 Piłsudskiego 61
 Telef. 107-20

Institut **cosmétique**
 Cosmetyka lecznicza
 Lampa kwarcowa
 Al. Wościńskiego 41
 tel. 204-89

MATURYZYSTKA, wykwalifikowana korepetytorka poszukuje kondycji. Zgłoszenia telefon 104-80 godzina 3 - 5.

POTRZEBNA zdolna uczennica do pracowni sukien. R. Frajdenskiej, ul. Piotrkowska 8, pr. ofic. III piętro.

ODSZRZĘDAWCY na pokupny artykuł spożywczy potrzebni. Wiadomość w admin. „Głosu Porannego”.

1000 ZŁ. KAUCJI złoży uczeń i energiczny, młody człowiek (izr.) poszukujący jakiegokolwiek zajęcia. Oferty sub Ch. O.” Poste restante Łódź I.

ZDOLNY, uczeń dozorca bezdzietny potrzebny z dobrymi świadectwami od 40-50 lat. Południowa 42, u gospodarza.

BIURALISTKA z praktyką biurową oraz znajomością pisania na maszynie poszukuje posady. Wymaga nia skromne zł. 15.- tygodniowo. Oferty „Maszynistka”.

Dr. med.
M. Dawidowicz
 POWRÓCIŁ chor. wewn.
 ELEKTROKARDIOGRAFIA (zdjęcia prądów czynnościowych serca)
 ul. Narutowicza 42
 Tel. 184-91 Godz. 5-7

Pierwsza Przychodnia **WENEROLOGICZNA**
 lezenie chor. wenerycznych i skórnych
 Zawadzka 1, tel. 122-73
 czynna od 8 r. do 9 wiecz.
 Porada 3 zł.

w wielkim wyborze poleca **MAGAZYN JAROSŁAWSKI**
 19 Piotrkowska 19
 Honorujemy asygnaty POSTO.

MODNE MATERIAŁY **BIELSKIE** na UBRANIA i PALTA

LINY KAUFMAN
 Sienkiewicza 67 tel. 113-51
 Zapisy na nowy kurs przyróg Nawrot muje kancelaria.

2-ich zdolnych i energicznych akwizytorów
 poszukuje poważna fabryka metalurgiczna, celem należytego opracowania klientell m. Łodzi i prowincji Województwa Łódzkiego. Tylko pierwszorzędną siły fachowe z poważnymi referencjami zachęca złożyć oferty pod „Z. M. F. 888” do Biura Ogłoszeń S. Fuks, Łódź, Piotrkowska 87.

Dr. Med.
L. Fajwlewiez
 Zachodnia 57. Tel. 117-61
powrócił

PIANISTKA **Ada Neuman**
 wznowiła lekcje gry fortepianowej
 ZAWADZKA 25. TELEF. 175-76.

Dr. med.
I. SER
 choroby wewnętrzne
 Al. I MAJA 3. Telef. 174-41.
 Przyjm. od g. 4-6 p.p.

Dr. med.
E. KOHL
 chor. wewnętrzne
 przeprowadził się na
 Zgierską 11 tel. 167-69

Dr. med.
L. NITECKI
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
 Nawrot 32, front I piętro
 telefon 213-18.
POWRÓCIŁ
 przyjm. od 8-9.30 rano i od 5.30-9 w. W niedz. i święta od 9-12 w poł.

DR. MED.
NIEWIAŻSKI
 Specjalista chorób wenerycznych i seksualnych
 Andrzeja 5, telef. 159-40
 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-12

Doktor Medycyny
Gustaw Kohn
 specjalista
 chorób kobiecych i akuszerii
POWRÓCIŁ
 Piłsudskiego 51, tel. 170-03
 Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

Dr. med. **HELLER**
 Spec. chorób wenerycznych, moczopięciowych i skórnych
 Traugutta 8. Tel. 179-99
 Przyjmuje od 8-11 i 4-5 wiecz. w niedziele i święta od 10-1 pp.

Zarząd Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża stosownie do § 22 Statutu P. C. K. zwołuje w dniu 24 października b. r. (niedziela) o godz. 12-ej w lokalu Czerwonego Krzyża, przy ul. Piotrkowskiej nr. 236 zwołuje

Walne Zgromadzenie Członków
 Porządek dzienny:
 1) Zagajenie i wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia
 2) Uchwalenie preliminarza dochodów i wydatków Oddziału na rok 1938.
 3) Uchwalenie programu prac na rok 1938
 4) Załatwienie wniosków przedstawionych przez Zarząd, Komisję Rewizyjną lub Członków (wnioski winny być zgłoszone na 7 dni przed terminem Zgromadzenia).
 UWAGA: Udział w Zgromadzeniu mogą brać członkowie honorowi, dożywotni i rzeczywici. Jako dowód członkostwa służą legitymacje, wydane najpóźniej w kwietniu 1937 r.

DR. MED. J. Steinberg
 powrócił
 Zawadzka 21, telef. 137-17

Dr. med.
H. GUTSZTADT
 Akuszer-Ginekolog
 powrócił
 Zachodnia 66, tel. 129-52
 przyjmuje od 8-10 i od 5-7 w.

Lek. dent.
R. Glik-Liberman
 powrócił
 Przejazd 8, tel. 153-72

DR. MED.
J. SCHORR
 CHOROBY WEWNĘTRZNE
 Gdańska 11, tel. 226-85
powrócił

DR. MED.
Markowiczowa
 choroby skórne i weneryczne
 Moniuszki 2
 tel. 166-35
 WZNOWIŁA PRZYJĘCIA
 Godz. przyjęć: 8-1, 5-7 po poł.

URZĄD SKARBOWY W ŁODZI Nr. V/68/47/Lc-37

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6.1932 r. o postępowania egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. Rz. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 11 października 1937 r. o godz. 10 - 16-ej w lokalu zobowiązanych, celem uregulowania należności i Urzędu Skarbowego w Łodzi i innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:
Lipowa 83. - Szlifierka i tokarka, 2 szt. Cena szac. zł. 800
Dnia 12 października 1937 roku.
Łąkowa 11, ob. Wólczańska 68, maszyna do pisania, biurka, 2 maszyny do liczenia, kasa ogniowrała, 9 szt. Cena szac. 3.900
Łąkowa 13, ob. Karłowicza 41. Obreże rowerowe, maszyna do liczenia, biurko, fraktor, rakietki tenisowe, 193 szt. Cena szac. zł. 6.650
Zajęte przedmioty można oglądać w lokalach zobowiązanych w dni licytacji, między godz. 10 - 16.
za NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO: (-) WACŁAWSKI
Kierownik Działu Egzekucyjnego

Do wykończenia domów
 posadzki, drzwi i okna dostarcza:
 Przemysł Drzewny
„Maksymilian Jakubowicz” S. A.
 Żeromskiego 90/92, tel. 115-74, 157-74
 Ustawiamy parkany wg. przepisów Wydz. Budow. Zarządu Miejskiego.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
 DLA DOBROCHY ZE ZŁYCH
KOWALSKINA
 stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE!

LEKARZ STOMATOLOG
JÓZEF RICK
 CHOROBY ZĘBÓW i JAMY USTNEJ
 POŁUDNIOWA 9
 Przyjmuje 9-1 i 3-7. Tel. 132-64

Zarząd Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża stosownie do § 22 Statutu P. C. K. zwołuje w dniu 24 października b. r. (niedziela) o godz. 12-ej w lokalu Czerwonego Krzyża, przy ul. Piotrkowskiej nr. 236 zwołuje

Dr. S. CHWAT
LARYNGOLOG
 (chor. uszu, nosa, gardła i brtani)
 przyjm. 1-2 i od 5-7
 Piotrkowska 55, tel. 127-76
POWRÓCIŁ

DR. MED.
J. SCHORR
 CHOROBY WEWNĘTRZNE
 Gdańska 11, tel. 226-85
powrócił

DR. MED.
Markowiczowa
 choroby skórne i weneryczne
 Moniuszki 2
 tel. 166-35
 WZNOWIŁA PRZYJĘCIA
 Godz. przyjęć: 8-1, 5-7 po poł.

zawiera następujące artykuły:

J. K. Urbach: Kto przygotował powstanie styczniowe?
 Dr. F. Reinöhl: Walka o morze Śródziemne.
 Leon Jouhaux: Walka z antysemityzmem.
 A. Rosenberg: Ucieczka Bałuckiego.
 J. Slang: Życie kawiarniane Europy.
 Andrzej Maurois: Gdy zbliża się pięćdziesiątka.
 Karol Pollatschek: Technika kłótni.
 Dr. Max Bircher: Dietetyczna kuraacja.
 Docent J. Anilński: Walka o teorię Darwina.
 H. Kranz: Osobliwe zakłady.
 Elmer Stanley: Twórca linii optykowej.
 Inż. A. Niklczek: Bóstwo zniszczenia.

rewia

ilustrowana tygodniowa

Nr. 41. Specjalny dodatek „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 10-go października 1937 r.

Kto przygotował powstanie styczniowe

Łódź i żydzi w związkach tajnych przed 75 laty

„Narody wolne nie znają związków tajnych we właściwym znaczeniu słowa. To jest klątwa narodów ujarzmionych. To jest trucizna, którą pędem samozachowawczym nieci z siebie samorzutnie ustrój narodowy, toczony chorobą niewoli. Stąd sąd jedynie sprawiedliwy o związkach tajnych” — pisał prof. Sz. Askenazy w „Lukasimskim” (t. I str. 183).

Nastroj w okresie „rewolucji moralnej” w latach 1861-2, manifestacje religijne, pochody i obchody rocznic narodowych pozwoliły patriotom uruchomić szerokie masy i dotrzeć do najdalszych zakątków, gdzie mogły tętnić miłością ojczyzny serca polskie. Ruch patriotyczny w tych latach obudził samowiedzę narodową, hasłem „za naszą i waszą wolność” przypomniał wielu dawną, wspaniałą ideę jagiellońską, a jednocześnie musiał poderwać tywszych, gorętszych do walki zbrojnej o niepodległość.

Ogłoszenie stanu wojennego, zakaz jakichkolwiek przejawów uczucia narodowego, okrutne represje policyjne, surowe wyroki, skazujące na katorgę lub „w sody” — liczne aresztowania, obostrzona cenzura, jednocześnie jakieś dziwne, uporczywe drażnienie społeczeństwa przez Wielopolskiego, zakaz nowego arcybiskupa Felińskiego śpiewania nawet pieśni patriotycznych w kościołach, zmusiło gorętsze elementy do spotęgowania roboty konspiracyjnej, spiskowej.

Powstają koła spiskowe nie tylko wśród akademików, rzemieślników, robotników nielicznych jeszcze zakładów przemysłowych, kolejarzy, ale nawet w wojsku.

Coraz częściej słychać o zbrojnym przeciwstawianiu się policji podczas rewizji, aresztowań, coraz częściej odbywają się zamachy na dygnitarzy carskich. Szubienica już skrzypi... Zawisli na niej Jaroszyński, Ryll, Różońca. Wprowadził komitet centralny „czerwonych”, koordynujący akcję spiskową kół, zakazał dalszych zamachów, jednak w kraju „dne wzburzenie wywołało służalcze i to jedyne, potępienie skazanych na śmierć przez znaną z poprzedniej akcji antysemickiej „Gazetę Warszawską”. Nabożeństwa, odprawiane „za trzech męczenników” w kościołach przez część kleru, sprzyjającego rewolucji, oraz w synagogach przekształciły się znowu w olbrzymie manifestacje.

Opinia publiczna poczyna się prawie całkowicie przechylać na stronę spiskowców.

Już nie pomaga nawet pewne złagodzenie przepisów policyjnych, nie pomaga nawet —

z racji jakichś uroczystości dworskich — amnestionowanie kanoników Steckiego i Wyszyńskiego i zezwolenie rabinowi Majzelsowi na powrót do Warszawy.

Kraj jest w przededniu powstania zbrojnego.

Wyłoniony z sieci kół spiskowych komitet centralny w dniu 1 września 1862 r. ogłasza się za jedyny prawowity rząd narodowy i pisze w programowej odezwie: „że wobec określenia się już wyraźnego dwóch rządów, z których jeden najzłodszy moskiewski, drugi swój własny, po pieranie rządu moskiewskiego i bronienie go uważane będzie i sądzone, jako zdrada kraju i tylko takie jego rozporządzenia mogą być tolerowane i przeprowadzane, które dozwolą tolerować i przeprowadzać centralny komitet narodowy”.

Kończy się odezwa już wyraźnym wezwaniem do walki: „Do jednoci, do pracy przeciwko wrogom i do posłuszeństwa władzy narodowej... masowe zgodne działania przyspieszy godzinę, w której was wezwać będzie my mogli do skutecznego boju o wolność i niepodległość polaków!”

W odezwie ten komitet nazywa upartego i mściwego Wielopolskiego „katem i zdrajcą ojczyzny”.

Kości zrucone.

W Warszawie spisek liczył już w maju 1862 r. 2.500 członków, w pobliskich lasach odbywają się tajne ćwiczenia wojskowe. W Cuneo, we Włoszech, istnieje polska szkoła podchorążych, w której około 160 młodych ćwiczy się na przyszłych oficerów armii powstańczej. W gronie tym jest i wielu młodzieńców pochodzenia żydowskiego. Znowu ze względów konspiracyjnych — rodziny przebywały pod zaborami — wielu figurowało pod obecnymi nazwiskami i trudno jest zdobyć pełną listę żydów podchorążych z Cuneo. Podają więc tylko kilka nazwisk i to tych, którzy jako dowódcy oddziałów padli na polu chwały w powstaniu lub byli ranni: Grösterm, Halpern, Ludwik Hoffenblum, Izidor Karlsbad, Izidor Körnie, Lewinson, Józef Szpitsman, Jakub Witkowski, Samuel Pozner i zapewne wielu innych. Jak trudno jest ustalić pełną listę służących może fakt, że jeden z dzielniejszych późniejszych dowódców powstańczych Jakub Witkowski (choć i to nazwisko utrudnia rozpoznanie) cały czas i w Cuneo i następnie w powstałym walczył jako „Wasniewski”. Jedyńie w monumentalnym, encyklopedycznym wydawnictwie rapperswilem „Bitwy i potyczki 1863-4” przy nazwisku Wasniewskiego znajduje się przypadek kowu dodatek „starozakonny”. Szkołę w Cuneo z własnych funduszy założył Ludwik Mierosławski, dyrektorem zaś był gen. Józef Wysocki.

Centralny komitet narodowy miał wpływy nie tylko wśród polaków, oficerów armii rosyjskiej, lecz nawet wśród oficerów rosyjskich, z grona których następnie wyszli dzielni bohaterzy dowódcy oddziałów powstańczych.

Skład komitetu centralnego należał do częstych zmian na skutek różnych tarć między kierunkiem umiarkowanym a radykalniejszym; zresztą jest to objaw normalny w robocie konspiracyjnej. We wrześniu 1862 r. skład jego stanowili: Wł. Daniłowski (ojciec późniejszego sławnego powieściopisarza i oficera I Brygady G. Daniłowskiego), Marcewski, ze sfer ziemiańskich (z kierunku „białego”), Majewski, J. Puzkiewicz; następnie A. Giller, Koskowski i Jarosław Dąbrowski, późniejszy oficer powstańczy, a w r. 1871 wódz barykad rewolucyjnej, nieustraszonego przywódcę komuny paryskiej.

W Wilnie działał z ramienia komitetu jeden z najzdolniejszych oficerów rosyjskich Zygmunt Sierakowski, późniejszy legendarny „Dolega”, wódz powstania na Litwie, barbarzyńsko, bo podczas omdlenia z upływu krwi z wielu ran, stracony przez Murawiewa — Wiesziela.

Organizacja opierała się na systemie dziesiętnym, dziesięciu spiskowców stanowiło jednostkę najniższą organizacyjną. W całym Królestwie zorganizowanych było około 10 tysięcy członków. Tajnym naczelnikiem Warszawy był Zygmunt Padlewski, jednostka wybitnie uzdolniona, rycerz o wysokim poczuciu honoru; prawie na początku powstania po rozbieleniu jego oddziału został rozstrzelany. Sandomierskie organizował Ignacy Maciejowski (późniejszy powieściopisarz Sewer) i ks. Kótkowski, Rogiński z ks. Brzózka (Podlasie), Dawidowicze stali na czele silnej i licznej organizacji robotniczej wśród górników w Kieleckim, na Mazowszu — Frankowski, w Kaliskim — Wasilewski, Lubelskim — dr. Neczaj, na Rusi — pułkownik armii rosyjskiej S. Rózycki, w puszczy Białowieskiej specjalną organizacją leśników kierował Walery Wróblewski, generał i również wódz proletariatu francuskiego w r. 1871. Istniały komórki organizacyjne i w innych zaborach.

Na czele organizacji w Łodzi stał kontroler państwowej fabryki cygar Ignacy Radziejewski. Istniały tu dwie setki członków. 90 proc. spiskowych stanowili robotnicy, włókniarze, metalowcy. Na czele jednej setki stał robotnik - włókniarz o nieznanym nazwisku, na czele drugiej — tókarz Tuczyński. Do kół spiskowych w Łodzi należeli również i żydzi. Komitet centralny, zaniepokojony — i to zbyt — rzekomym „radykalizmem” łódzkiego „okregowca” Radziejewskiego, wycofuje go i wyznacza miejscowego właściciela nieruchomości Zajackowskiego.

Na skutek tarć wewnętrznych ruch niepodległościowy w Łodzi w przededniu wybuchu powstania znacznie osłabł.

W Pabianicach robotnik, Józef Salomon, zorganizował kilkudziesięciu członków, lecz również pracą spiskową na skutek wsypy wkrótce zamarla.

Na 10 tysięcy zorganizowanych w kraju, było co najmniej dwa tysiące robotników przemysłowych.

Większość zabitych i rannych w manifestacjach w latach 1861-1862 stanowili robotnicy fabryk warszawskich metalowych E-wansa, Frageta, rolniczej Zamowskiego i kolejarze. W większych sprawach sądowych za opór władzy w okresie do powstania poważną liczbę stanowił robotnicy i rzemieślnicy.

Chęć powstrzymania licznych wówczas bezrobotnych od udziału w manifestacjach władze uruchomiły na „wielką skalę” (w ówczesnym pojęciu) roboty publiczne. I to nie pomogło.

Żydzi — biorąc pod uwagę ówczesne nastroje przyjazne, przeciwne wszelkim wyodrębnieniom — słusnie nie formowali żadnych specjalnych kół, jednostek wyznaniowych. Należeli oni dość licznie do ogólnych kół w Warszawie, na prowincji na Litwie i Rusi. Stosunek ludności żydowskiej do tajnej organizacji narodowej był nader przychylny. Wspomina o tym z przekąsem kilkakrotnie rosyjski historyk Berg w „Polskich spiskach i powstaniach”. Wyższych stanowisk do wybuchu powstania żydzi w organizacji nie zajmowali, jednak na niższe, również bardzo odpowiedzialne placówki byli wyznaczani. Nie znany jest ani jeden wypadek, aby żyd odmówił płacenia wyznaczonego mu podatku narodowego. Niektórzy, jak Tóepflitzowie, Kronenberg i inni uiszczali nawet bardzo poważne sumy. Wielu obywateli ziemskich odmawiało płacenia podatku na rzecz organizacji, a niektórzy, jak np. arcybiskup gnieźnieński Przyłuski, zdecydowanie przeciwny robocie spiskowej, wprowadzić pod lekkim na-

ciskiem, płacił jednak wyznaczony na niego składki.

O wiele gorzej przedstawiała się sprawa wpływów organizacyjnych wśród włościanstwa.

Komitet centralny choć w odezwie z dn. 12 sierpnia 1862 r. zapowiada, że „czynszów na ziemiach rządowych rząd polski nie będzie pobierał, a grunta, na których siedzą włościanie, odda im na własność wieczystą, z pokolenia w pokolenie; ziemie zaś włościańskie z dóbr nie skarbowych rząd odda włościanom na własność, a czynsz ich panom ratami spłaci, aby każdy włościanin w całej Polsce, Litwie i Rusi był wolny i swobodny...” to jednak — pracą uświadamiającą wśród chłopstwa szła bardzo opornie.

Na nieszczęście pamiętali jeszcze chłopci, jak zmarnowano ich zapał podczas powstania Kościuszkowskiego, jak zlekceważyła ich szlachta w powstaniu listopadowym; a następnie działała i propagandą agentów rosyjskich, informująca, że car na pewno i tak zniszczy pańszczyznę chłopom.

Poza tym organizacja spiskowa miała bardzo szczupłą kadrę działaczy chłopskich, zaś do delegatów komitetu przeważnie synów szlacheckich, wprowadzić w większości szczyrych radykałów, ale dla chłopca zawsze z wrogięj warstwy — odnoszono się na wsi podejrzliwie. Były wypadki, że chłopci oddawali idealistów w ręce policji. Również i w wielu okolicach stosunek dworu do wsi był taki, że chłop widział ratunek, może chwilowy, pod skrzydłami władzy obcej.

Pewne wyniki pracy agitacyjnej dała na wsi podlaskiej i w Sandomierskim.

Taki był stan umysłów w ostatnim kwartale 1862 r.

„Margrabi, widząc nieuchronność zbrojnego starcia z rewolucją, chciał ją przyspieszyć, nie dając czasu przeciwnikom do ostatecznego zorganizowania się i stanięcia w dogodniejszych dla siebie warunkach. Spodziewał się on, iż śmiałym i energicznym zamachem zgniecie w samym zarodku powstanie i oszczędzi krajowi nie mało krwi i nieszczęść. Wrzód — jak się wyrażał — dojrzał. Trzeba go rozciąć, aby uwolnić narodowy organizm od zepsutych soków” — pisze o tym właśnie okresie w „Pamiętnikach” arcybiskup Feliński. I popełnił Wielopolski najfatalniejszy błąd, który najbardziej obciąża jego sumienie jako polaka. Ciekawe, że niektórzy dygnitarze rosnianie lepiej od niego orientując się w nastrojach kraju, prosili Wielopolskie

Walka o morze Śródziemne

Świetność i upadek Wenecji

W naszym ciągu omawianych w poprzednich numerach „Rewii” dziejów walki o morze Śródziemne przytaczamy poniżej przebieg trzeciego okresu tej walki z dominującą w nim rolą Wenecji.

Zalążanie się dążeń niemieckich do opanowania morza Śródziemnego sprzyjało zaborczym planom miast włoskich, na czele których stały Wenecja, Piza i Genua. Założyły one liczne faktorie na wybrzeżach afrykańskich i adriatyckich od Gibraltaru aż po Czarne morze, prowadziły ożywiony handel z Bliskim i Dalekim Wschodem za pośrednictwem lewantyńskich kupców, rozsyłały swoje flotary własnymi okrętami aż do północnych krajów Europy.

Posiadały doskonale zorganizowane instytucje kredytowe, podwójną księgowość i towarzysztwa akcyjne.

Wenecja — władczyni Adriatyku

Na czele tych handlowych potęg stała Wenecja, która panowała nad morzem Adriatyckim i odgrywała dominującą rolę w handlu lewantyńskim. Odniosła korzyść z walki pomiędzy Genuą a Pizą, w której ta ostatnia uległa, tracąc wpływ na zachodzie Śródziemnego morza, lecz znalazła rywala w samej Genui, która w międzyczasie opanowała Korsykę i Sycylię. Wywiązała się stuletnia prawie wojna, podczas której zjawiał się no wy niebezpieczny dla Wenecji przeciwnik, mianowicie Węgry. One sięgnęły również po władzę nad Adriatykiem, wydzierając Wenecji część jej posiadłości na bałkańskim półwyspie. Wenecja pokonała wkońcu rywali, którzy sprzymierzyli się przeciwko niej i odzyskała na początku 15 stulecia swoją własność na Bałkanach. Z trudnej sytuacji Wenecji skorzystała w międzyczasie Austria i usadowiła się nad Adriatykiem, którym miała później zająć. Zdobyla wtedy Istrię i Triest.

Turcy zdobywają Bałkany

Ziemie weneckie sięgały aż po jezioro Garda. Wenecja stała się faktyczną władczynią Śródziemnego morza. W jego zachodniej części nie napotkała żadnego sprzeciwu. Na wschodzie jednak zaczęli zagrażać jej Turcy, którzy usadowili się na półwyspie bałkańskim w połowie czternastego wieku, aby z czasem zagrozić całej Europie. Wenecja w przymierzu z Węgrami, Bizancjum i Serbią zniszczyła flotę turecką pod Gallipoli. Zwycięstwo swoje wykorzystała po kupiecku, zawierając z Turkami szeroki układów handlowych. Złoczyca Korstantynopola sultan Mahomet II-gi, nie tknął weneckich kolonii na Peloponezie. — Lecz wkrótce rozpoczął z Wenecją wojnę i zmusił ją do ustąpienia mu znacznych terytoriów. Odebrał również Genui jej kolonie nad Czarnym morzem. — Wenecki handel zbożowy z czarnomorskimi koloniami upadł zupełnie. Francja, która w tym samym czasie przyłączyła do swych posiadłości Prowancję z Marsylią i Tulonem, podkopała handlowe znaczenie Wenecji na zachodzie Śródziemnego morza. Zaczęło ono tracić swój dawny charakter i związane z

nim znaczenie. Wyprawy portugalczyków do Afryki i Indii dokola przylądka Dobrej Nadziei oraz odkrycie Ameryki skierowały handel europejski na inne tory. Śródziemne morze przestało być ośrodkiem ówczesnego świata. Osobiste interesy poszczególnych państw wzięły górę nad uniwersalnymi dążeniami.

Plany Maksymiliana I

Na półwyspie pirenejskim powstała jednolita monarchia hiszpańska, która wkrótce wpada pod panowanie dynastii Habsburgów, zasiadającej jednocześnie na cesarskim tronie niemieckim. Hiszpania realizując swe zaborcze plany, zagarnęła część wybrzeży afrykańskich, lecz z powodu Sycylii wplątała się w konflikty europejskie. — Pomiedzy Francją rozszczała sobie prawa do tej wyspy, a dynastią Habsburgów rozpoczęła się walka o Włochy, z której chciał skorzystać cesarz Maksymilian I-szy, aby zniszczyć potęgę Wenecji, zagrażającą Triestowi. Wenecja utraciła posiadłości na stałym lądzie, lecz zachowała potęgę na morzu.

Turcy pod Wiedniem

Sułtanowie tureccy po utrwaleniu swej władzy na Bałka-

nach poczęli sięgać dalej. Podbili w krótkim czasie Przednią Azję, Egipt i zdobyli część Algieru, gdzie były liczne kolonie hiszpańskie. Karol I Habsburg, król hiszpański, a zarazem cesarz niemiecki pod mianem Karola V, zachowywał się na początku obojętnie wobec agresywnej polityki Turcji, będąc zajęty zwalczaniem reformacji i wojną z Francją o Włochy. — Francja zrzekła się Sycylii. — Hiszpania przypłaciła jednak swój udział w wojnie utratą wpływów handlowych w Afryce. Z kłopotów Karola V skorzytały Turcy, zagarniając dużą połac Węgier. Dotarli nawet do Wiednia w roku 1529.

Ponowna napaść Austrii na Wenecję

Gdy Turcja spoczęła na swoich ataki na hiszpańskie i austriackie kraje, popierając jednocześnie powstanie muzułmanów w samej Hiszpanii, udało się utworzonej przez papieża lidze państw chrześcijańskich. Florencji i Wenecji, zniszczyć turecką flotę w bitwie pod Lepanto w roku 1571.

Zarówno Hiszpania, jak Turcja zaczęły w owej epoce chylić się ku upadkowi. Oba państwa zaprzestały wojować z sobą, godząc się na pokojowe współ-

cie. Handel na morzu Śródziemnym zaczął się znów ożywiać, nie osiągając jednak dawnych rozmiarów. Portugalia bowiem, odkrywając drogę do Indii, ujęła w swoje ręce handel ze Wschodem. Myśl przekopania kanału przez międzymorze sueskie upadła. Współzawodnictwo Portugalii podkopało handel Wenecji ze Wschodem. — Przywileje handlowe, jakie zawarowała sobie w Turcji, straciły znaczenie z chwilą, gdy Francja otrzymała w państwie osmańskim takie same uprawnienia. Wenecja zaprzestała handlu i skierowała wszystkie wysiłki na rozwój przemysłu. — Z jej krytycznej sytuacji chciał skorzystać arekxiąże Karol, wielkorządca Triestu, aby podbić Wenecję, lecz była władczyni Adriatyku zdołała obronić swą niepodległość.

Prawo do własnej bandery

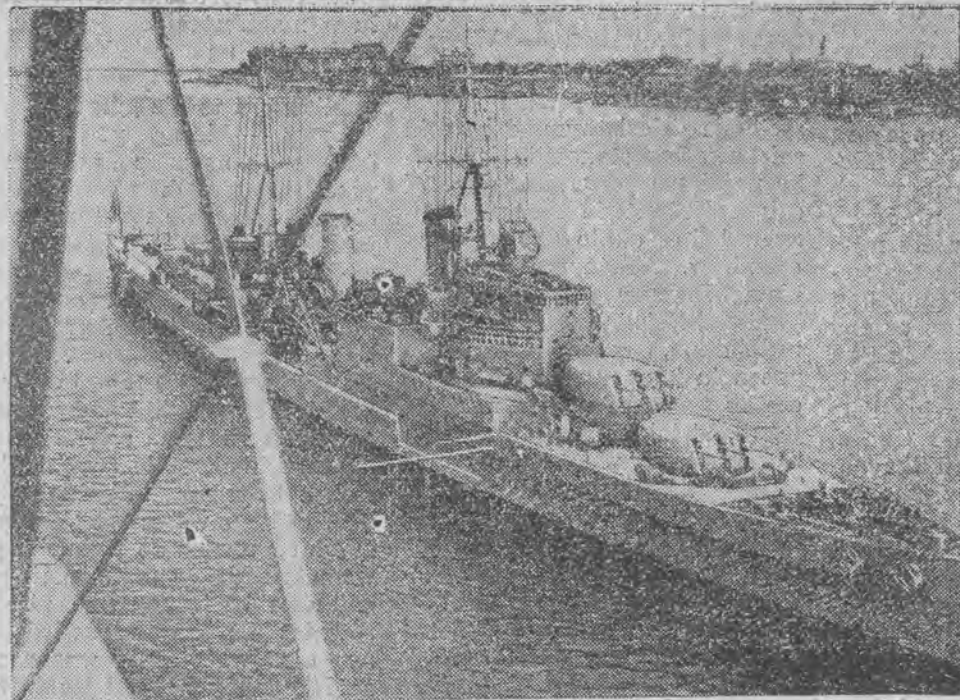
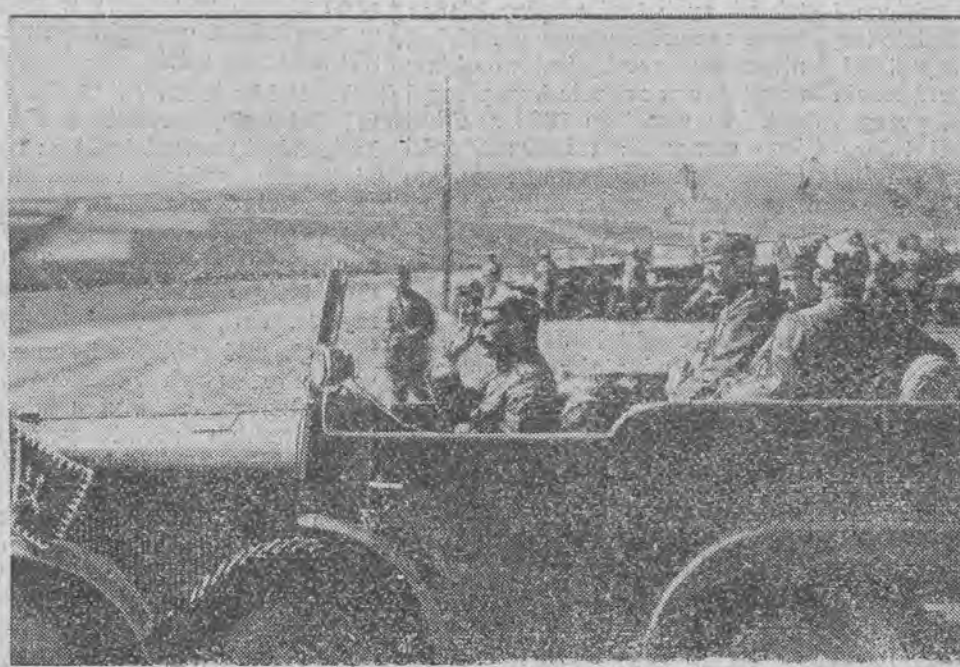
W ruchu handlowym na morzu Śródziemnym zaczyna przodować Francja. W roku 1581 Turcja przyznała jej prawo używania własnej bandery na tureckich wodach. Prawo to posiadała dotychczas jedna tylko Wenecja. W roku 1604 król Henryk IV objął na zasadzie umowy z Turcją opiekę nad świe-

tymi miejscami i katolicką ludnością na Wschodzie. Tę rolę opiekunki zachowała Francja aż po 20 stulecie, ciągnąc z niej znaczne korzyści.

Anglia na Śródziemnym morzu

Wyrzucenie się przez Wenecję handlu z północną Europą miało doniosłe skutki, powodując pojawienie się Anglii i Holandii na obszarze śródziemnomorskim. — Anglia wkrótce zaczęła uczestniczyć w handlu śródziemnomorskim na własnych stawkach, otrzymawszy od Turcji prawo używania własnej bandery. W Aleppo powstało angielsko-lewantyńskie towarzystwo handlowe, usiłujące nawiązać drogą lądową stosunki z Indiami. Wkrótce po Anglii zawiątała na morze Śródziemne Holandia, zdobywszy również od Turcji prawo własnej bandery, która okazała się groźną rywalką angielskiej. — Nowa rywalizacja na morzu Śródziemnym, wywołana zjawieniem się Anglii i Holandii, miała na początku charakter wyłącznie ekonomiczny, lecz stała się później polityczną.

Dr. F. Reinöhl.



1. Bułgarski król Borys kieruje osobiście samochodem podczas inspekcji terenów manowców. — 2. Najnowocześniejszy krążownik „Sheffield” rozpoczął w tych dniach służbę w porcie Portsmouth. — 3. Księstwo Windsoru w Paryżu. Zdjęcie nasze przedstawia moment przyjazdu do Paryża pary książęcej, która zatrzymuje się w stolicy nad Sekwaną kilka tygodni, m. in. dla dokładnego zwiedzenia wystawy światowej. — 4. Zona generała Skoblina wchodzi do prefektury w Paryżu, skąd po przesłuchaniu została przewieziona do więzienia.

Wielka ankieta „Rewii” na temat „Źródła i drogi rasizmu i antysemityzmu”

Walka z antysemityzmem

to walka o wolność i demokrację — mówi przywódca ruchu robotniczego we Francji i wiceprezes międzynarodówki robotn. **Leon Jouhaux**

Leon Jouhaux jest bodaj najpopularniejszym człowiekiem we Francji.

Jako sekretarz generalny francuskiej konfederacji pracy (C. G. T.), skupiającej około 6 milionów zorganizowanych robotników i pracowników, Leon Jouhaux uchodzić może za wyrazieliście opinii znacznej części francuskiego społeczeństwa. — Z racji swego urzędu Jouhaux nie należy do żadnego urzędowania politycznego

aczkolwiek przekonania jego dla nikogo nie są tajemnicą, wy pada przyznać, że stanowisko swoje sprawuje beztendencyjnie (nie wszyscy robotnicy zrzeczeni w C. G. T. wyznają doktrynę marksistowską) ku ogólnemu zadowoleniu członków związków zawodowych.

Poniższy wywiad przeprowadziłem w gmachu C. G. T. Jouhaux w skupieniu przegladając mój kwestionariusz i napychając swą wielką fajkę tytoniem, zastanawiał się początkowo przez długą chwilę, po czym oświadczył:

— Nie często przychodzi mi odpowiadać na te pytania. Jak panu wiadomo, my we Francji nie mamy czasu zajmować się ani utopią, ani głupstwami.

Jesteśmy ludźmi pracy i na tej tylko platformie w zgodnej kooperacji naszych wysiłków twórczych szukamy możliwości wykucia lepszej rzeczywistości dla niezliczonych rzesz pracujących. Wiem, że są ludzie, którzy zajmują się problemami rasizmu i antysemityzmu, ale prawdopodobnie brak im wyższych aspiracji i wznioślejszych ideałów.

Kto przygotował powstanie styczniowe

(Dokończenie)
go, aby nie ogłaszał „branki”, bo sprowokuje przelew krwi. Wielopolski nie usłuchał rozumnych narad i zupełnie niespodziewanie dla całego narodu w dniu 6 października 1862 r. w dzienniku urzędowym ukazał się komunikat, zawiadamiający, iż za miast dotychczasowego losowania, zarządzone zostało imienne powołanie wyznaczonych przez władzę rekrutów do rosyjskiego wojska.

Złośliwość tego ogłoszenia polegała jeszcze na tym, iż z „branki” zostali — wkluczeni właściciele ziemscy, włościanie i czeladź wiejska. Wielopolski chciał zaszyć w wrogi szynel najinteligentniejszą część społeczeństwa robotników i rzemieślników.

A jak okropnie wyglądała służba w armii rosyjskiej, świadczą mogą liczby, wykazujące, iż np. na wziętych w latach 1833 — 1856 11 tysięcy rekrutów z powiatu piotrkowskiego wróciło jedynie do kraju, do rodzin, po latach, 498 inwalidów-żebraków.

Wielopolski popełnił czyn barbarzyński, niegodny Polaka i nie dziwnego, że sprowokował powstanie...

J. K. Urbach

Cóż to jest ten rasizm? Nie jestem wyspecjalizowany w tej dziedzinie, ale jestem pewien, że rasizm w tym sensie, w jakim go się dziś używa, stanowi projekt schorzałych umysłów ludzkich.

Pod koniec ubiegłego stulecia żył we Francji niejaki pan GOBINEAU, który chciał dowiedzieć, że rasa jest decydującym elementem w życiu społeczeństw. Pisał bardzo dużo, ale przekonał mniejszość. Francja, lubiąca patrzeć rzeczywistości prosto w oczy, odrzuciła bałamutne wymysły maniaka-teoretyka.

Ale Gobineau nie poszedł w zapomnienie. Znaleźli się ludzie w innych krajach, którym geniusz patologii odpowiadał pod każdym względem. I dlatego nasz niesławny Gobineau znalazł na śladowców i wykonawców gdzie indziej...

Rasizm i antysemityzm nie są żadnymi doktrynami, bo nie posiadają podstaw naukowych.

Moment powstania ras ginie w mrokach czasów zamierzchłych; dziś już nie sposób segregować ludzi według ich rasowej przynależności. Nie znaczy to wszakże, jakobyśmy mieli całkowicie wyeliminować z naszego słownika wyraz „rasa”. — Osobiście używam tego terminu dla dosadnego określenia pewnych gatunków bydła, pewnych zakłamanych hipokrytów, demagogów i eksploatatorów ludzkiej naiwności.

Poza tym rasizm jest tepą głupotą, którą szerzyć można jedynie wśród ludzi nieświadomych i ludzi złej woli.

Wyrobione społecznie elementy nie mogą inaczej traktować tego hipokrytycznego zakłamania.

Następne pańskie pytania dotyczą kwestii antysemityzmu. — Hm, antysemityzm... Wstyd mi, jako Francuzowi, jako synowi Wielkiej Rewolucji, przyznać się do tego, że w moim kraju mógł się on rozrosnąć do takich rozmiarów za czasów Dreyfusa. Ale pociesza mnie fakt, że proces Dreyfusa skompromitował tych, którzy wależyli kłamstwem i demagogią, złą wolą i fałszem,

a przyniósł walne zwycięstwo pokrzywdzonym. I teraz, gdy śledzę zbrodnicze wypadki na pewnych polach naszego kontynentu, myślę, że to ten sam toczy się proces Dreyfusa w innych okolicznościach, w innych warunkach, a przyniósł walne zwycięstwo pokrzywdzonym. I teraz, gdy śledzę zbrodnicze wypadki na pewnych polach naszego kontynentu, myślę, że to ten sam toczy się proces Dreyfusa w innych okolicznościach, w innych warunkach,

ale o tym samym charakterze i, bądźmy pewni, z tym samym rezultatem. Wszyscy wiemy, co znaczy antysemityzm, nie wszystkim tylko wygodnie powiedzieć o nim prawdę. Bo wielu żeruje na nim, wielu opiera na nim cały swój byt, karierę...

Oto tragizm sytuacji. Nie mylę się chyba, sądząc, że największą antysemitę rozumieją swoją własną podłość, gdy dla realizacji swych nieczynnych zamysłów nie wspólnego z żydami nie mających, czynią z żydów ofiary.



Leon Jouhaux

Antysemityzm nie jest celem żadnego rasisty, żadnego antysemity.

Celem jest zgoła co innego. — O tym świadczą lata przedwojenne i lata powojenne. Siewcy nienawiści rasowej grają na najwsteczniejszych instynktach natury ludzkiej, rozżarzają najniższe pasje ludzkie po to, aby odwrócić uwagę od pozytywnych i twórczych zadań ogółu i przeciwstawić się istotnym potrzebom zbiorowości.

Nie ulega dla mnie, żadnej wątpliwości, że ten posiew nienawiści wzajemnej pomiędzy ludźmi jest manewrem, wykwitłym na bazie ekonomicznej. — Wrzaskliwa agitacja hypernacionalistyczna i antysemitka w poszczególnych krajach zdąża do otumanienia szerokich mas społecznych, do gaszenia ich energii potencjalnej,

celem powstrzymania ich od instynktownej, powiedziałbym, aktywności w kierunku przemian istniejących, a spróchniałych form przeżywanego rzeczywistości. Tą metodą uniwersalną jest antysemityzm.

Klub brzydali

W Londynie założono ostatnio „Klub brzydali”, do którego zgłasza się wciąż wielka liczba kandydatów na członków. Właściwe miano klubu brzmi „Klub nieudanych twórców przyrody”. Celem klubu nie jest sensacyjna reklama, lecz budzenie w ludziach brzydkich poczucia moralnej wartości, niezależnej od wad cielesnych. Wszyscy pracownicy klubu dotknięci są jakimś kalectwem, bowiem założyciele instytucji chcą przekonać ogół, że ludzie brzydzy i wadliwie zbudowani mogą pracować z pożytkiem na równi z tymi, którym natura nie odmówiła wdzięcznej i zręcznej postaci. Klub urządza dla swych członków różne imprezy, na których bawią się doskonale wolni od obawy stania się ofiarą czyjeś sztychli lub nietaktu. Stwierdzono niezwykle dodatni wpływ życia klubowego na członków, którzy czują się w swoim środowisku tak dobrze, jak ich bliźni, hojniej przez naturę obdarzeni.

Władze stosunkowały się bardzo życzliwie do samej instytucji i popierają wszelkie poczynania jej humanitarnych twórców.

Mylą się jednak ci fałszywi ryccerze i obłudni podżegacze z pod znaku antysemityzmu, przy puszczać, iż ich szaleńcza furia zniszczy żydów i powstrzyma proces socjalnego wyzwolenia i emancypacji robotniczych mas.

Żydów zniszczyć nie można tak samo, jak nie można zniszczyć praw natury.

Historia zna okresy obłędu i psychozy, a my wiemy o tym, że po dniu przechodzi noc, po akeji — reakcja. Ci zaciełtrzeni oszukańcy, którzy, posługując się antysemityzmem, rozwijają szalbierstwo polityczne i kosztem krwi żyda i krwi robotnika myślą o utrzymaniu walcącego się ustroju i zachowaniu własnych przywilejów — przyspieszają tylko proces dziejowy ludu, metamorfozę strukturalno - społeczną. Antysemityzm, który żeruje na ciemności mas nieświadomych i oślepianych pustymi frazesami reakcji socjalnej, nie wyrządza tyle krzywdy żydom, ile tejże reakcji, która, nie dając nic obalamuconym masom, sama skazuje się na śmierć.

Nie mówię już o tym, że eliminowanie żydów z placówek gospodarczych i życia zbiorowego narodu nie rozwiązuje trudności ekonomicznych danego kraju, lecz wcale wyrażnie je wzmacnia i pogłębia. Nie mówię też i o tym, że kraj, który inicjuje, czy toleruje, lub popiera ruch antysemitki, podkopuje swą godność narodową, swą godność kulturalną i okrywa się hańbą w rodzinie narodów świata.

I nawet nie wspomnę o tym, że te oto kraje wyrządzają sobie niepowetowane szkody, tracąc kredyt moralny, a często i finansowy wśród krajów, stojących na gruncie demokracji i na wyższym poziomie zarówno kulturalnym, jak i ekonomicznym. Chciałem jedynie mówić o reakcji społecznej, która podnosi fale barbarzyństwa, nie zdając sobie sprawy z krzywd, jakie sama sobie wyrządza.

Pyta pan dalej, jakie zadanie ma rząd w zwalczaniu antysemityzmu i

co mogą zdziałać żydzi przy eliminowaniu nienawiści do nich? Jeśli wypowiedziałem swój pogląd o szkodach dla kraju i państwa, gdzie propaguje się hańba antysemityzmu, to uważam za zbędne dalsze precyzowanie kwestii. Natomiast, zdaniem moim, żydzi nie mogą w danym wypadku pozostać jedynie świadkami rozgrywanej się z nimi partii.

Winni być aktywni i współpracować czynnie z tymi elementami społeczeństwa, które idą z prądem epoki i które pragną zachować swe wolnościowe i humanitarne tradycje.

Winni się solidaryzować z wszystkimi „wydziedziczonymi” To będzie najskuteczniejsza metoda przeciwstawiania się ordonownikom szaleńczej i niszczyielskiej furii, wszelkim szarlatanom politycznym, wszystkim, których zadaniem jest rozlewać jad nienawiści dla znieczulania bolących pracujących mas. Politycy, którzy mówią prawdę,

nie zaprzeczają, iż żydzi, zamieszkujący od wieków w poszczególnych krajach, wzbogacając swymi walorami ducha kultury kraju i podnosząc jego gospodarczy poziom. Nie zaprzeczają też, że antysemityzm rozsada w ich krajach spójnie narodową, że powiększa kłopoty państwa, że pogłębia trudności ekonomiczne, że wytwarza w kraju własnych wrogów w chwili, gdy może widzieć w żydach i mieć w nich oddanych, wiernych przyjaciół.

Jest rzeczą aż nadto znaną, iż obywatela lojalnego należy umieć wychować przez właściwe traktowanie, przez sprawiedliwe ustosunkowanie się. Obywatel, korzystający z pełnych praw obywatelskich, oświecony kulturalnie i rozumny, jest najmocniejszym filarem egzystencji państwa i dobrobytu kraju. Obywatel prześladowany nie tylko nie może być czynnikiem zdrowotności państwowej, ale jest rozsądnikiem i pokój wewnętrznego, czynnikiem korupcyjnym państwowego gmachu.

Nie widzę innych dróg dla żydów w ich walce o równouprawnienie, jak w ich braterskim podaniu dłoni wszystkim ludziom pracy, wszystkim prześladowanym, wszystkim rasowo czy na rodowościowo upośledzonym

(Ankieta przeprowadza JERZY HALAMSKI).

Ile waży mózg ludzki?

W niezmiernie ciekawej książce, „Świat smaków” (wyd. Książnicy-Atlas), prof. Roman Poplewski podaje interesujące dane, dotyczące wagi mózgu ludzkiego. U poszczególnych ras przeciętne stosunki wagowe mózgowia przedstawiają się następująco: Europejczycy — 1335 gr., Chińczycy — 1332 gr., Malajczycy — 1266 gr., Murzyni — 1244 gr., Australijczycy — 1185 gr. U osób wybitnych ciężar mózgu jest naogół wyższy, czego dowodem poniższe zestawienie: Turgiczen — 2012 gr., Cuvier — 1861 gr., Byron — 1807 gr., Kant — 1600 gr., Schiller — 1580 gr., Dante — 1420 gr. Według znanego badacza tej dziedziny, prof. Obersteina, najniższa waga mózgowia osobnika w pełni władz umysłowych nie powinna wynosić mniej niż tysiąc gramów.

Największe miasta

O ile chodzi o wielkość terenu, to pierwsze miejsce wśród miast zajmuje Rzym. Obszar, zajmowany przez to miasto, wynosi 2058 kilometrów kwadratowych. Dalej idą: Rio de Janeiro (1164), Los Angeles (1124), Brisbane (997) i Berlin (883,6).

Ze względu na liczbę ludności największym miastem na świecie jest Nowy Jork, liczący 7.474.000 mieszkańców, drugim kolei jest Tokio, którego ludność wynosi 5.875.000 osób.

O ile do obszaru miejskiego wliczy się przedmieścia, to pierwsze miejsce zajmie Londyn, którego ludność wyniesie wtedy 8.475.000 osób, Paryż liczy 2.891.000 mieszkańców, a Rzym 1.184.000. Teren Budapesztu obejmuje 207 kilometrów kwadratowych, na których mieszka 1.051.000 ludzi.

Co czytać?

Izadora Duncan: „PAMIĘTNIKI”.

Jedną z najwspanialszych artystek końca doby ostatniej jest autorką ciekawych „Pamiętników”, ukazujących w szerym i prostym ujęciu wielkość i tragizm jej życia. Na ekranie życia powoli przesuwając się żerunek artystki i oblicze kobiety. „Pamiętniki” Izadory Duncan są szczerą, zarówno w części, opisującej jej artystyczną karierę, jak i w obrazie eschistycznych przeżyć. Kariera Duncan, po przewyciężeniu początkowych trudności rozwijała się błyskotliwie na starym i nowym kontynencie, wzbudzając podziw dla tworzonych przez artystkę form. Pantominie przeciwstawiła Izadora taniec wyzwolony, ale drgający jednym rytmem z melodią muzyki i pięknem słowa. Żalować należy, że o swych osiągnięciach artystycznych relacjonuje autorka powierzchownie, bo w życiu Izadory Duncan interesują nas w jednakiem mierze losy życia i poglądy artystyczne. Była Izadora Duncan potężną osobowością artystyczną i wypełnia całe „Pamiętniki” własnymi życiem. Na marginesie tylko daje krótkie charakterystyki szeregu znanych ludzi świata artystycznego Europy wieku XX, opowiada o spotkaniach z artystami i potrafi przyznać to, co im zawdzięcza. Kilka stron poświęconych Flecnorze Duse cechuje wielką serdeczność. To samo można powiedzieć o portrecie znakomitego Stanisławskiego. Losy artystki nie płynęły spokojnym nurtem sławy, fortuny i szczęścia. Fatum zgłowiło jej niejedno rozczarowanie i nieszczęście, niejedną zdrzutogato nadzieję i nieraz wstrząsnęto szczęściem. Chociaż Izadora Duncan zespoliła się, sprzegła się z swą sztuką, to jednak bogata i uczuciowa jej natura łaknęła miłości. Opowiada Izadora o swej miłości, przeżyciach i pragnieniach ze swobodą człowieka, wyzwolonego z przesądów zeszlowieczonej moralności i nieprzywykłego do omawiania pewnych kwestii szepciem. Pkazuje nam swoich kochanków, tych, którzy dali chwile czy godziny szczęścia. Kochanek w ujęciu Izadory Duncan jakże jest daleki od trywialnego znaczenia, jakie wielu przywiązuje do tego słowa.

Najpięknijszym uczuciem drgała dusza Izadory Duncan — strunami miacierzynskiej miłości, wygrywając wspaniałą pieśń uczucia, nieśwety tak tragicznie przerwana. Kolejne życia, zakończonego tragicznym wypadkiem nie pozwoliły na ukonczenie „Pamiętników” i dopełnienie ich rozdziałem „Moje dwa lata w Rosji Bolsz.”.

„Pamiętniki” Izadory Duncan tętnią liryzmem, człowieczeństwem i sztuką. A to jest najważniejsze.

Genia Niemirowska: „MASKA MŁODOŚCI”.

Autorka „Dawida Goldera” i opawianej niedawno przeze mnie „Kariery” dała ostatnio ciekawie skrosłą powieść rozrywkową. Demonicznym bohaterem jest uchodząca i urzekająca swym ezarem młodość. W imię młodości dzieje się w powieści Niemirowskiej niesprawiedliwość. Dla młodości kobieta przewycięża w sobie matkę i kradnie, ludząc się, mijające bezpowrotnie lata młodości, by doświadczyć tragizmu końca. Starość bohaterka „Maski młodości” odpędza jak znozę, dusi w sobie wszelkie uczucia, a jednak nie może jej uciec. Zarzysowany konflikt i jego niedługo budzi odrzę, ale przecież w ciemni, w ukryciu, przy zadawaniu gwałtu naturze mogą się zrodzić tylko owoce zła. Postać bohaterki jest życiowo raczej nieprawdopodobna, ale autorka obdarzyła ją wielką siłą uczuć i wyposażyła w tak znaczące pragnienie młodości, że żyje na kartach książki. „Maska młodości” w twórczości Niemirowskiej jest pracą niższego lotu, ale prezentuje się dość interesująco. Ję

Ucieczka przed własną chorobą

W 100 rocznicę urodzin znakomitego komediopisarza Michała Bałuckiego

Jesienny dzień 1901 roku. Znalaziono w Krakowie trępa skrwawionego. Rozpoznano w nim słynnego pisarza Michała Bałuckiego. Fakt ten wywołał w Krakowie wrażenie piorunujące. Życie sobie odebrał! Ale dlaczego? — A kiedy opadł napływ przeróżnych plotek... czas mijał. Wiatr rzucał brudno-żółte liście na ulicach. Po rozgorączkowaniu i niejakim zamroczeniu wracała fala chłodniejsza i uspakajająca, wyrównywała wzburzone myśli. Można teraz już rozważnie mówić. — Jakże tam dzień późnego listopada: Deszcz coraz zimniejszy śiąpi, mży, monotonnie ciecze, wsiąka woda w buty i ubrania przechedniów cichego miasta. Już po sensacji. Przestaje się mówić o Bałuckim. Pozostał tylko w sercach najbliższych smutny cień przeszłości i lzy na gorczy terazniejszości.

Dla rodziny i przyjaciół zmarłego nieubłagane ostro zakreśliły się niektóre przyczyny tragicznego zgonu. Ale czy dotarto naprawdę do istotnego źródła nieszczęścia. Któż zbaża? Tajemnica ostatnich przeżyć poszła do grobu wraz z człowiekiem, człowiekiem nieprzeciętnym. — Umysłowość nawet szarego człowieka jest nieraz tak skomplikowana, że zwykły, prosty osąd staje się zbyt zbytnią symplifikacją, a może i prostactwem. Trzeba zajrzeć w zakamarki duszy, w jednostkę jest bowiem wielość masek, pod którym kryje się osobowość.

Bałucki uchodził za człeka szczęśliwego. Aż tu ten cichy, systematyczny pedant, wesoly w komediach swych, żartujący ciągiem w życiu, strzela — ale nie roziskrzonym dowcipem — jeno w samego siebie. Skon ściaga z twarzy pseudoszczęściarza wesolą maskę i odsłania nieco widoki zamglonych dzungli duszy. — Jak zwykle w takich przypadkach szuka się winowajcy. A tymczasem może zawińła dziedziczność, po którymś x-y-psylontym pradziadku czy prababce, a może zawińło życie samo, a może jedynie wiatr lub deszcz październikowy i obumierające liście na plantach krakowskich. Rzeczy to bliskie, a przecież dalekie, dla ludzi, którzy doszukują się przyczyny jednej i jedynej, tak jakby na czyn ona tylko się składała. Więc za zgon Bałuckiego odpowiedziałna krytyka, która — wobec nowych, narastających prądów literackich — zrzuciła go z piedestału ugruntowanej sławy. Nie to tylko ciosy jedne z ostatnich: Autor „Grubych ryb” niósł od kolebki załążki swego tragicznego skonu. Ojciec, krawiec krakowski, matka — nabożna przechrzczona żydówka znana po tym — po owdowieniu — właścicielka nędznej kawiarenki: pani „Miriam”. Z popularnością do brze w mieście, gorzej zaś u siebie w domu ze zrozumieniem dla syna. Stąd w młodym Michale urazy rozdwojenia i burze wewnętrzne. Okropna śmierć, która przydarzyła się matce, rzuciła na syna podejrzenia i choć winowajczynię zbrod-

ni znalazłono, proces sądowy przysporzył wiele cierpień i udrczeń.

Od dzieciństwa wątłego zdrowia, chory na oczy, zapadł w r. 1851-2 na ciężką bardzo ospę, z której wylizal się co prawda, ale ślady pozostały na twarzy i odbiły się przypuszczalnie na umyśle. Z choroby oczu wyszedł z lekkim zezem. W kilka lat po ospie popadł w chorobę umysłową. Zaleczył się cprawda i nawet po tym dopiero poczał rozwijać się geniusz twórczy pisarza wielkiej klasy. Cóż stąd? Po przerwie lat kilkudziesięciu zapadł znowu nerwowo i poczał sam obawiać się choroby umysłowej. Pisał wówczas do żony: „Walczę rozpaczliwie ze straszną myślą... Choroba, która zagnieździła się w moim mózgu... ogarnia mnie coraz więcej... Czuję, że się musi skończyć obłędem”. „Czuję, że zwariuję”. Zaczęła się beznadziejna walka z powodzią chorych myśli. Jak pod naporem wrogięgo żywiołu wszystkie klepki rozsądku trzeszczały i pochylały się. Rozprężenie wewnętrzne rosło. Niechby przynajmniej trochę więcej krzepiącego snu. Dzwonienie i huk tramwaju odbierał resztkę wypoczynku nocnego. Ratunkiem przed szaleństwem zdawało się być tylko samobójstwo. Myśl o śmierci odganiana nachodziła z upartą zawziętością. Przekłete hałasowanie wagonów tramwajowych! Chciał jeszcze żyć i rozpaczliwie czepiał się pajęczyny zdrowych myśli. Próbowal ratować się. Napróżno. Pocięchy szukał w religii. „Na parę miesięcy przez katastrofą znalazłono go kłęczącego przed łóżkiem — pisze Kazimierz

Bartoszewicz. — Zapytany, czy mu się co nie stało, odpowiedział: Nie, nie, modliłem się, aby Bóg odzegnał ode mnie złe myśli”. Zwrócił się do lekarza specjalisty. Nic nie pomagało. Rozpaczliwa walka z swym własnym umysłem pogarszała tylko sytuację: Zmęczenie rosło, rozdrażnienie się potęgowało. Był bardzo nieszczęśliwy, bo czuł zbliżające się szaleństwo i strach go ogarniał. Oto fatum w nim samym zagnieźdzone. Nie było dlań — podobno — zbawienia, najwyżej za parę miesięcy nastąpiłaby katastrofa: czekało go obłąkanie. Zaczął się koszmarny wyścig: Ucieczka przed samym sobą, co w konsekwencji musiało doprowadzić do ucieczki od życia. To zdawało się jedyną najpewniejszą drogą i na nią — przytomnie czy też nieprzytomnie — wstąpił.

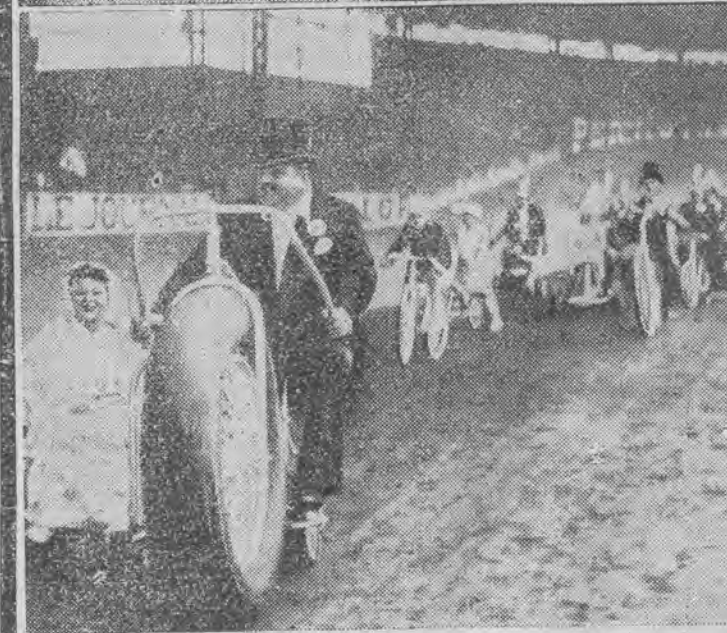
Do tych przyczyn zgonu dochodzi jeszcze tło społeczne, gospodarcze i polityczne, które wywołało przerosł indywidualizm w Polsce. Ten powodował w niektórych ludziach przesył i zmęczenie. Reformatorzy literaccy zapowiadali zupełny przewrót — nowa era w literaturze. Gorliwe zajęcie się osobowością zwiększyło jednostkom uciążliwość, które doszło wreszcie do przewrażliwienia. Wysubtelnione nerwy nie wytrzymały wysokiego napięcia w oczekiwaniu nowej epoki (która zresztą — wbrew głoszeniom — nie nadeszła). Poza Bałuckim odebrali sobie życie dwaj bardzo młodzi i zdolni poeci (Stanisław Brzozowski i Jan Wroczyński) i jeden stary, znany (Rodoć — Mikołaj Biernacki), przy czym Brzo-

zowski i Rodoć — jakże to symptomatyczne — zaczęli sobie śmierać też w roku 1901. Ostatni w r. 1901 był właśnie Bałucki, ostatni z tej nieszczęśliwej czwórki. Jan Wroczyński zmarł w lutym 1903 roku. W śmierci więc Bałuckiego było jakieś fatalne prawo serii, w tym przypadku jednak prawo oparte na tle społecznym, gospodarczym i politycznym.

A więc nie ostra krytyka przycię doprowadziła Bałuckiego do śmierci? Tak sprawy stawiać nie wolno. Dla przewrażliwionego i zmęczonego pisarza ataki recenzenta teatralnego były ciosami ostatecznymi. Po latach kilkudziesięciu widzimy, że wytoczone Bałuckiemu zarzuty nie miały racji, nie skończył się on wówczas i przetrwał do dzisiaj w świeżości stylu czasów, w których żył. Komedię niektóre Bałuckiego wykazują jeszcze dziś na scenach wybitne walory i jeszcze dziś są interesujące — W Łodzi nieraz wystawiano sztukę Bałuckiego, a gozdi się nawet zwrócić uwagę na fakt, że na początku r. 1889 pisał Bałucki specjalnie dla teatru łódzkiego komedię p. t. „Ciężkie czasy”. — Demokratyczne zaś powieści Bałuckiego nadal czytać się dają.

Kto więc ostatecznie zawińł w ucieczce przed życiem Michała Bałuckiego? — Może dziedziczność, może otoczenie i wychowanie, a może życie samo i nadchodzące czasy, a może ten wiatr i deszcz październikowy i obumierające liście na plantach krakowskich?

ALEKSANDER ROSENBERG.



zyk przekładu niezawsze zadawala jący.

T. J. Junosza: „MGLA NAD SEKWANA”.

Na blade tło Paryża rzucił debiutujący autor życie artystycznego światka i opisał miłość artysty, rozpiętą między dwoma biegunnami uczuć. Rozdarcie miłości pozwoliło swym, nie dość zresztą wykorzystanym, myślom, na stworzenie kilku żywszych fragmentów. Całość artystycznie zaledwie na poziomie przeciętności.

mad.

1. Młody król jugosłowiański Piotr odwiedził w tych dniach w towarzystwie królowej Marii wystawę handlowo-przemysłową w Białogrodzie. — 2. Artysty paryskich music-hallów wesołym koro-wodem na stadion „Buffalo”. — 3. 3. Stać, gdy nadlatuje samolot! Znak ostrzegawczy dla szoferów na lotnisku Glendale w Kalifornii, które płożone jest tuż obok szosy i wobec tego zniżający się do lądowania samolot łatwo zahaczyć może o karoserię auta. — 4. Murray of Steardfield rzuca na zawodach lekkoatletycznych młotem wagi przeszło 27 kilo.

Zycie kawiarniane Europy

I. Paryż zmienił gruntownie swoje oblicze

Człowiek powojennego pokolenia aż do przesyty słyszy z ust pewnych starszych francuzów i obcokrajowców, którzy twierdzą, że znali Paryż „w starych dobrych czasach“, że „życie kawiarniane w Paryżu nie jest już tym, czym było niegdyś“. Pewnie, że nie jest to samo; a więc jakie jest? Powiadają, że Verlaine pisał poezje w „CLOSE-RIES DE LILAS“, obok ogrodu luksemburskiego (teraz na pół pusty lokal, uczęszczany przeważnie przez starszych profesorów) i w kawiarni NEAPOLI-TAŃSKIEJ na Boulevard des Itallens, która była miejscem schadzki dziennikarzy, ale już nim nie jest. Skłonni do alkoholu Amerykanie wśród nich przenieśli się do JIMMY'S BAR na Rue Danou. Przedstawiają nam też, o ile bardziej malowniczym był dawniej Montmartre i Quartier Latin i jak teraz wszystko stało się „zupełnie nie osobiste“. I przelewają łyżę z po wodu świeczników z czasu drugiego cesarstwa w Cafe de Univers, które teraz zastąpiono strasznie modnymi żyrandolami elektrycznymi.

Niewątpliwie kawiarnie zmieniły się pod każdym względem. „Życie towarzyskie“ kawiarni zmieniło się, ich wewnętrzna dekoracja się zmieniła i, w wielu wypadkach, zmieniły się nawet ich funkcje. Na Montparnasse, na Champs Elysees i w mniejszym stopniu na bulwarach i w Quartier Latin, wiele kawiarni, powstałych nawet przed dziesięć laty, zmieniło się nie do poznania. Przeważnie zmieniono ich dekoracje w sposób, nie służący wygodzie i „intymności“. Niewątpliwie nowoczesne krzesła, często z niklowanych rur, są wygodniejsze do siedzenia, niż krzesła dawnych czasów z prostym oparciem, ale ściany z ich zwierciadłami, błyszczącymi, czerwono - złotymi powłocznymi i kiepskimi kubistycznymi i innymi „modnymi“ malowidłami, niektóre pretensjonalne aż do śmieszności, są niezwykłe surowe, jak na kraj o tak dobrym smaku; a gdy całość jest rozjaśniona lśniącymi „modnymi“ światłami, człowiek nie czuje nastroju do pozostania dłużej w tym otoczeniu, niż to konieczne. Lokale, jak COU-FOLE na Montparnasse, TRIOMPHE i COLISEE na Champs Elysees, lub różne DUPONTY na Boulevard St. Michel, rozwinęły się raczej w kierunku, przypominającym londyńskie „Corner houses“.

A jednak ciągnie do nich paryżan, jak kaczkę do wody; im bardziej lśniąca oświetlenie i dekoracja, tym większy sukces zdaje się mieć kawiarnia. Zgon słynnej ROTONDE na Montparnasse, gdzie Lenin planował swoją rewolucję światową nad kawą z śmietanką, jest najjaśniejszym dowodem, że Paryż nie chce staromodnych kawiarni. W Coupole, naprzeciw Rotonde, lśniącej tysiącami światła, ludzie siedzieli wprost jeden na drugim, podczas gdy Rotonde, której ściany pokryte były malowidłami, którymi młodzi geniusze dziewiętnastych lat zeszłego stulecia, zwykli byli płacić za konsumpcję, przedstawiała melancholijną scenę opuszczenia, gdzie kilku nędznie odzianych kelnerów obsługiwało mruklivą parke, która nie była w stanie znaleźć wol-

nego miejsca po drugiej stronie ulicy.

Przed kilku tygodniami Rotonde otworzyła na nowo swoje podwoje w blasku światła, z lustkami na dwadzieścia stóp wysokimi i całkiem nowymi meblami skórzanymi; zdaje się, że teraz znowu jest silnie frekwentowana. Ogólnie robi wrażenie większego umiaru, niż Coupole i Dupont, a jeżeli będzie miała powodzenie, mimo swego lepszego smaku, będzie to pocieszającym symptomem.

Cóżprawda, nie jest zupełnie słusznie, że życie kawiarniane, jak je zwano dawniej, kiedy „każdy znał każdego“, zupełnie zniknęło. Pośród kosmopolitycznego gielku na Montparnasse, gdzie obcokrajowcy są fascynowani — lub zrewoltowani — widokiem kilku długowłosych „pomyłonych“, lub oszustów, udających „cyganerie“ i gdzie, jak brzmi frazes, „każdy sądzi, że każdy jest artystą“, można jeszcze znaleźć „grupy“ literackie, lub artystyczne, które się tam często spotykają i znane są bywalcom. Jeżeli artysta, jak Kiesling, zjawia się w kawiarni DOME lub Couple, albo Picasso w DEUX MAGOTS, wkrótce otoczony jest pół tuzinem ludzi z jego własnej grupy; ponadto jest jeszcze wiele „typów“ na Montparnasse, dobrze znanych całemu sąsied-

twu. To samo jest na Montmartre, mimo, że stracił on naogół znaczenie, jako centrum kawiarniane. Przy powolnej komunikacji przed wojną, każda „dzielnica“ miała swoją własną grupę, ale od tego czasu nowoczesna komunikacja zdziałała może więcej, niż inne przyczyny, dla zabicia życia kawiarnianego w dawnym, więcej lokalowym, znaczeniu. — Kawiarnie na Champs Elysees i bulwarach stały się bardziej nie osobiste, niż na Montparnasse; pierwsze są przepełnione turystami, a przeważna część ostatnich ludzi, zatrudnionych w bankach i urzędach.

Ciekawy był rozwój, który można było obserwować przed owym, lub trzema laty, kawiarni politycznych. Podobnie, jak w Berlinie przed Hitlerem, były „Nazi - lokale“, lub „S. D. P. - lokale“, tak pewne kawiarnie w Paryżu zaczęły nabierać zabarwienia politycznego. Na Boulevard St. Germain była kawiarnia, słynna ze swego rumu, znana jako miejsce zborne członków organizacji Croix de Feu, a BRASSERIE LIPP, miała tendencję lokalną rojalistycznego. Ale tendencja ta przeważnie zniknęła.

Jeżeli powiadam, że nie tylko rola towarzyska kawiarni i jej dekoracja oraz umeblowanie, ale także jej funkcje zmieniły się to mam na myśli, że bardzo

wielką ilość kawiarni paryskich — zwłaszcza w ośrodkach „życia kawiarnianego“, jak bulwary, Montparnasse i Champs Elysees — stały się jadłodajniami. Szybkie posiłki, które przewróciłyby w grobie Brilant-Savaria, podawane są w większości kawiarni paryskich. Podają tu nie tylko kanapki, ale i befsztyki i antrykoty oraz zagraniczne wynalazki, jak ser na grzankach itp. Dlaczego? Prawdopodobnie motyw braku czasu odgrywał ważną rolę w okresie haussy w połowie lat dwudziestych, kiedy sfery gospodarstwa więcej pracowały i amerykańizowały się, podczas gdy motywy oszczędzania był bardziej decydujący w latach depresji, które po tym nastąpiły.

Wypadek ze słynną kawiarnią WEBERA na Rue Royale, gdzie generał Boulanger zwykle spotykał się ze swymi współpracownikami przy końcu lat osiemdziesiątych, jest typową ilustracją tego rozwoju. Mniej więcej do 1933 r. kawiarnia Webera podzielona była na zwykłą, staromodną kawiarnię i na pierwszorzędną restaurację z imponującymi starszymi kelnerami i naczelnym kelnerem o wyglądzie księżycym. Oba działy podupadły zupełnie i zaszczyt nie postarzały zakład znalazł się na skraju bankructwa, gdy lokal został zmodernizowany i oba działy złączono w jedną

wielką kawiarnię, gdzie oprócz różnego rodzaju napojów, podawane były szybko „dania dzieńne“ przez bezpretensjonalnych kelnerów, którzy zupełnie nie mieli pojęcia o jakości Chamberlina rocznika 1914. Danie dzieńne było dość dobrze przyrządzone i kosztowało kilka złotych, a w okresie depresji Weber miał powodzenie, jak nigdy przed tym w części Paryża, gdzie nie było niczego pośredniego między tanimi i nędznymi restauracjami po cenach starych, najlepszymi z najlepszych, zajęta kawiarnia Webera miejsce pośrednie i odpowiadała popularnym wymaganiom, polegającym na tym, że gość nie musiał siadać codziennie do długiego i kosztownego śniadania, od którego wstawał często na pół struty.

Z wyjątkiem owych małych kawiarni, które idą tak dobrze, jak poprzednio, paryskie życie kawiarniane gruntownie się zmieniło. Pominąwszy inwazję większych kawiarni na dotychczasowe pole działalności restauracji, te ostatnie istnieją, jak dotychczas, a jest jeszcze wiele starszych restauracji, które utrzymały wielkie tradycje jedzenia ze „starych dobrych czasów“. Są one może ostatnim schroniskiem starych ludzi, którzy twierdzą, że Paryż zeszedł na psy.

J. Slang.

Wystawa światowa w 1941 roku

Gigantyczne projekty odrestaurowania Rzymu

Rzym, w październiku.

Rzym rozwiązał obecnie jeden z najtrudniejszych problemów budowlanych, który od czasów renesansu napróżno próbował rozwiązać najwięksi artyści i architekci: plac św. Piotra został oswobodzony; wraz z pałacem del Conventendi upadł w tych dniach ostatni gwóźdź tego zagadnienia. Potężnie i majestatycznie wznosi się teraz kościół wielkiej katedry, widoczna ze wszech stron. Dopiero obecnie uwidacznia się przepiękna oprawa tego placu, jaką jest kolumnada Berniniego. Widok nie zasłaniają już brzydkie, skąpane domy.

Cudzoziemiec, który podziwiał „koloryt lokalny“ tych brudnych, żółto-czerwonych domów, napewno nie wyobrażał sobie, jak można w nich mieszkać. Obecnie zniknęło to rzymskie stare miasto, które było do wodom tego, że i w okresie renesansu i baroku budowano brzydkie, niezgrabne domy.

W Rzymie panuje wielka radość z powodu zniknięcia trzech nieestetycznych i niehygienicznych starożytności. Już teraz można stwierdzić nietylko na podstawie kościoła św. Piotra, ale i również w okolicach Piazza Navona i parlamentu, jak wiele zyskały prawdziwe skarby sztuki z 16, 17 i 18 wieku dzięki odpowiedniemu obramowaniu uregulowanych ulic i placów.

RESTAUROWANIE PAŁACÓW

Jeżeli chodzi o prawdziwe dzieła sztuki, odnawia się pałace renesansowe, jak nprz sławną Albergo dell'Orso, naj-

starszy z zachowanych, gospodę rzymską. Prace nad restaurowaniem zabytków są bardzo kosztowne, gdyż trzeba wykonać cenne freski i płaskorzeźby, aby budowle miały znaczenie muzealne. Wszystkie te budynki, które nie mają wartości muzealnej, ani nie są pałacami mieszkalnymi, a tylko są schronieniem dla biedoty miejskiej, wszystkie te malowniczo-brzydkie, wąskie uliczki — znikną z centrum Rzymu. Pierwszy krok cieszył się takim powodzeniem, że teraz można będzie z łatwością przezwyciężyć opór archeologów i artystów.

W ciągu kilku lat większa część centrum miasta zostanie przekształcona na dzielnicę reprezentacyjną, z szerokimi ulicami i wspaniałymi pałacami. Lecz na tym nie zostanie wyzerpany plan restauracyjny, wciąż forsącego miasta.

Tam, gdzie dziś ciągną się prawdziwie wiejskie okolice, Ager Romanus, w najbliższym czasie powstanie wspaniała, nowoczesna dzielnica. Duce przeznaczył tę okolicę na teren wystawy światowej w 1941 roku. To, co ma tam powstać, nie be-

HUMOR.

Przy stole pewna dama zapytuje swego sąsiada:

— Ile mi pan daje lat?

— Ma pani barwę twarzy jak u osiemnastoletniej panienki.

Dama jest zachwycona i uśmiecha się rozkosznie. Młodzieniec kontynuuje:

— ...uśmiech ma pani, jakgdyby pani miała dopiero 17 lat. Głos jak u 14-letniego podlotka... To znaczy w sumie ma pani 49 lat,

dzie wystawą, w zwykłym znaczeniu tego wyrazu, lecz rzeczywistym miastem, o trwałej, dotychczas w nowoczesnej kulturze mieszkaniowej, nieosiągniętej wartości; będzie to — naturalnie — dziełnica Rzymu.

Już dziś kilka liczb daje pojęcie o tej olbrzymiej wystawie: obszar 300 hektarów został przeznaczony na cele wystawy. Nie jest to — jak bywa zazwyczaj — teren płaski, lecz pagórkowaty, gdyż właśnie Rzym wie, jakie możliwości architektoniczne daje teren pagórkowaty przy budowie miasta. Znacznie zagłębienie gruntu zostanie zamienione w wielkie jezioro, na którego brzegach zostaną zbudowane lokale rozrywkowe, zakłady kąpielowe i wspaniały park. Rzym wybuduje 20 kilometrów ulic, z czego 7 kilometrów mieć będzie ulica, otaczająca teren wystawowy. Z 222.000 metrów kwadratowych nowych placów, jeden tylko główny plac mieć będzie 75.000 metrów kwadratowych. Pomieści on z łatwością 250.000 ludzi.

10 NOWYCH MUZEÓW.

Główne budynki wystawowe będą zgrupowane wokół prostej przedłużenia Via dell'Impero i pod każdym względem będą podobne do antycznych monumentów, znajdujących się w pierwszej części tej ulicy. Przez Palazzo del Ricevimenti, w którego salach odbywać się będą przyjęcia i bale, dojdzie się do wielkiego placu Axum, pośrodku którego stanie obelisk tej samej nazwy.

Jeżeli zaś wyjdzie się drugą stroną z kolumnady, która otoczy ten plac, napotka się pałac

Kultury Włoskiej, otoczony pięknym parkiem. — Następnie Piazza Imperiale z trzema wielkimi fontannami i muzeami sztuki i nauki.

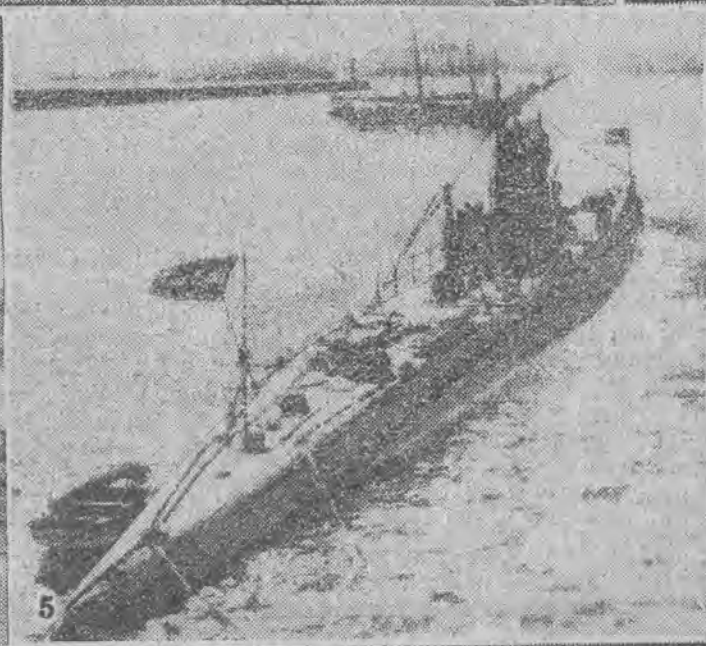
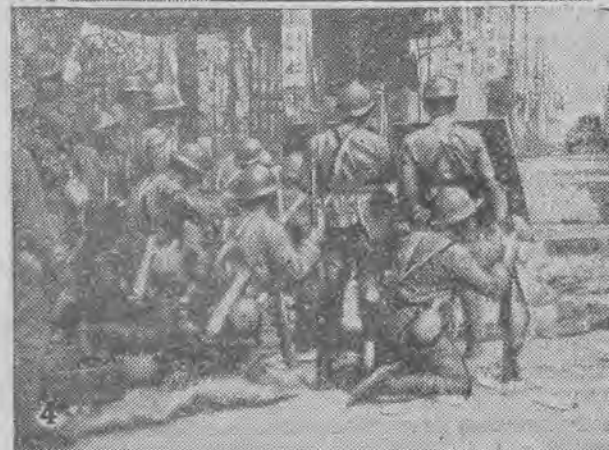
Odgałęzienie, znów otoczone kolumnadami, wiedzie do kompleksu budynków teatralnych, podczas gdy wciąż wzdłuż linii Via dell'Impero powstaną potężne muzea: lotnictwa, marynarki, wojska i muzeum etnograficzne. Z tamtej strony mostu, za jeziorem, stanie Palazzo della Luce: fantastyczna wizja ze szkła, światła i wody, która będzie jednocześnie wieżą światła wystawy i przyszłej nowej części miasta. Również muzea: religii, postępu, rybołówstwa i sportu mają pozostać na stałe. W ogólności więc, w tym mieście skarbowo-muzealnych powstanie 10 nowych muzeów. — Materiałem budowlanym będzie w pierwszym rzędzie marmur Carrary.

Tylko z dwóch stron tej głównej arterii, staną pawilony stałe; w miejscu pawilonów narodów zbudowane zostaną późniejsi kompleksy budynków mieszkalnych. Częściowo pokrywający wzdłuż las eukaliptusowy będzie w przyszłości zwiększeniem dzielnicy mieszkalnej.

Na wystawie w roku 1941 będą prócz zwykłych środków lokomocji, używane również i się motocykle, łączące dwa najbardziej oddalone punkty miasta z wystawą. Mieszkańcy nowoczesnego Rzymu będą pierwszomieszczanami, używającymi samolotu na codzień, zamiast autobusu lub tramwaju.

Dr. S. Schüller - Pizoff.

TYDZIEŃ UBIEGŁY W ILUSTRACJI



1. Mussolini i Hitler na rewii Reichswehry. — 2. Mussolini w Rzymie, dokąd powrócił w towarzystwie min. Ciano z Berlina, był uroczyste witany na dworcu. — 3. Włoski marszałek Badoglio przybył do Budapesztu witany przez węgierskiego ministra wojny Roedera (na prawo). — 4. Patrol japoński w Szanghaju odpięra

atak czołgów chińskich. — 5. Francuskie władze bezpieczeństwa wykryły sensacyjną aferę, a mianowicie planowany przez zwolenników gen. Franco zamiar zawładnięcia stojącą w porcie Brest łodzią podwodną rządu waleńskiego „C-2”, którą widzimy na naszym zdjęciu. — 6. Gen. Eug. Miller, następca gen. Kutiepowa, przez zwią-

ku b. kombatantów rosyjskich w Paryżu, zaginął w tajemniczych okolicznościach. — 7. Oswald Mosley, przywódca faszystów angielskich, przechodzi przed frontem swoich nielicznych zwolenników. — 8. Policja londyńska rozbiera barykady, które ustawili robotnicy, aby uniemożliwić przejście pochodu faszystów Mosley'a. —

9. Lord Peel, przewodniczący komisji, która orzekła podział Palestyny, zmarł w 70 roku życia. — 10. Nowy taniec amerykański, który zaczyna się przedstawiać na terytorium Stanów Zjednoczonych z Hollywood, gdzie go skemonowano. — 11. Willey Court, jeden z najpiękniejszych architektów

cy z 18 stulecia, został nawiedzony przez groźny pożar, który strawił kilka skrzydeł wspaniałego budynku. — 12. Wychowankowie słynnej angielskiej szkoły w Eton używają do dnia dzisiejszego tradycyjnego starodawnego stroju, którego częścią składową jest również cylinder.

ŚWIAT W OCZACH FELIETONISTY

Gdy zbliża się pięćdziesiątka...

Stendhal opowiada, że gdy był bliski tej granicy wieku, napisał na swoich spodniach (które bardzo oryginalnie wybrał do wypisywania sentencji):

„Zbliżam się do pięćdziesiątki”.

Ten ceremoniał rzuca na jego sposobie cień melancholii: Wiele godzin tracił na wspomnienia, na wygrzebywanie z zamarków pamięci, w jaki to sposób stało się w jego życiu, że omińło go tak wiele sposobności błyskotliwej kariery, a jego usiłowania nie miały takiego powodzenia, jak wysiłki niejednego ośla.

Pocieszeniem były wspomnienia tych cudownych chwil życia, których nikt z małuczkich nawet nie przeczuwa, a które uczyniły go szczęśliwym i równym bóstwu. Po tym wypisał na piasku imiona kobiet, które kochał...

Każdy z nas zatapia się w tego rodzaju medytację, gdy przekroczy już tę linię cienia. Gorzki, bolesny posmak tej pięćdziesiątej rocznicy urodzin stwarza uczucie bezpowrotności.

— Skończona pieśń — myśli sobie każdy z nas — a tego, co tracimy, nie już nie jest w stanie uratować.

I porównujemy wspomnienia naszych przeżyć ze snami młodości. Jakaż przepaść je dzieli! Naraz doznajemy wrażenia, że zostało nam zbyt mało czasu do życia. Ile lat faktycznego życia pozostało jeszcze? Dziesięć? Pięćnaście? W wielu zawodach mający już cień emerytury. Do tychczas trwoniliśmy dni i godziny z karygodną lekkomyślnością. Dzieciom dłużą się godziny nieznosnie, dla młodzieży są krótsze, ale przecież niezliczone, dopiero po pięćdziesiątce za czynamy odczuwać prawdziwie niekający czas. Ile razy będziemy jaskęce widzieli, jak wiosna zamienia się w zimą?

A po tym jeszcze poważniej. Ile razy wejdziesz jeszcze dla nas słońce? Pięćdziesięcioletni pisarz zadaje sobie w duchu pytanie: Ile książek będę jeszcze mógł napisać? I zaczynamy walczyć o każdą straconą chwilę.

Czy ciało się już zestarzało? Prawie, że nie. Jednak włosy posiwiały, twarz jest w brzdach, w dżdżyste dni bolą stawy. Ale siły są przecież nadal te same, duch nigdy nie był świeższy, a zdolności i chęci do pracy większe, niż dotychczas. Młody mąż czynna za każdym razem, gdy jest zakochany, wierzy niezachwianie, że ukochana istota jest wzorem cnót i zalet, obdarzoną bajecznym rozumem i bezprzykładną wiernością. Mężczyzna doświadczony wie, że nie ma ludzi bez wad, że nawet najlepsza z kobiet nie jest pozbawiona słabostek, a na najmądrzejszej z nich rozczarowuje się wkońcu. Jeżeli nawet zdolny jest jeszcze do uczucia tej miary, że spowija ono ukochaną w mgłę iluzji, coś się już przecież w nim buntuje. Jego doświadczenie, skrepowane teraz pożądaniem i jego wzmożony rozsądek życiowy tworzą zgodny chór, który słyszy ciągle, jak głosy z oddali.

Nie pada już ofiarą własnej głupoty. Jako młodzieniec wierzył w nieśmiertelną miłość, w bezbłędny system polityczny i siłę metafizyczną, która pozwala rozwiązać tajniki istnienia. W pięćdziesiątym roku życia w'e-

już: że jego prawdy są tylko receptami, jego postępek tylko ręką wiałym, a jego systemy — hipotezami. Zrezygnował z chęci pchnięcia praw świata na nowe tory, interesuje go teraz raczej obserwacja.

Ale rezygnacja, która bulzi w nim melancholiję, dodaje mu sił. Coprawda zaakceptował już prawa świata, ale za to będzie w stanie chociażby w części wpłynąć na fenomeny i anawale. Polityk z systemu i doktryner bywają często zwyciężeni przez rzeczywistość. Pięćdziesięcioletni realista, znający irudności każdego zamierzenia, chwytą przeciwnika ostrożnie i ogranicza swoje straty. Zakochały pięćdziesięcioletni mężczyzna osiąga więcej, bo żąda mniej. W każdej dziedzinie zdobył technikę, doprowadzoną do doskonałości, którą zawdzięcza jedynie doświadczeniu. Młodzień do starca cudownych porażni-

ków, ale wszelkie sprawy ludzkości, czy to o wojnę, czy o pokój chodzi, są tak zagmatwane, że tylko dojrzały generałowie mogą się podjąć ich rozwiązania.

„Zbliżam się do pięćdziesiątki...”

To zdanie, które tak smutno brzmiało dal Stendhala, nie powinno nas przerażać. „Skończona gra” — powiadamy. Ale czy to jest prawda? Największe duchy świata zawdzięczają najdoskonalsze swoje prace dopiero temu wiekowi. VOLTAIRE napisał, mając lat 75, swoją najlepszą książkę „Candide”. GOETHE, HUGO i TOLSTOJ byli również wielcy, jako starcy, jak jako cudowne dzieci. ANATOL FRANCE dopiero po pięćdziesiątce wkroczył w fantastyczną epokę swego życia.

Nawet w sprawach uczuciowych możemy zauważyć piękny i słodki rewanż życia. Zdarza

się, że w tym wieku właśnie dłu gotrwał małżeństwo, wstrząsane burzami różnych uczuć, dopływa do szczęśliwej spokojnej stabilizacji, albo też mężczyzna czy kobieta, szukając przez nie-szczęśliwe doświadczenia idealnego uczucia, spotykają się nagle w okresie, kiedy już stracili wszelką nadzieję na szczęście, i przeżywają razem cudowne lata. Wspomnijmy CHATEAUBRIANDA i MADAME RECAMIER.

Każdy z nas wie o tym, jak uszlachetniała ich oboje trzydziestoletnia przyjaźń w poświęcenie zachodniej zorzy. Nawet tym ludziom, którym przekroczenie granicy pięćdziesięciu lat nie przyniesie nowego czynnego życia ani nowej miłości, świadomość dużego doświadczenia życiowego dodaje rzeźkości. Prędzej, czy później, zrezygnujemy z wielu rzeczy, do których przywiązanie równało się serdecznej

mięce. Ale nie jest to rezygnacja na skutek zwątpienia, zgorzkniałości i beznadziejności, przestaje nam zależeć na wielu rzeczach, dlatego, że poznaliśmy je i wypróbowaliśmy, a teraz jesteśmy pełni doświadczenia. Nie znamy zazdrości, bo posiadaliśmy już wszystko. Nie boimy się niczego, bo los nas już wypróbował. Stoimy niejako ponad życiem — jeden dlatego, że napisał książkę, w której zrealizował swoje namiętności i uczucia, inni — bowiem nauczyli się podporządkować swoje własne uczucia niewzruszonym prawom świata, uważać porządek rzeczy za wolę sprawiedliwego Boga, w którego dłonie składają swe losy.

Stendhal ma słuszość. „Boli go, gdy się człowiek starzeje, ale starzeć się pięknie — to nie jest pozbawione słodyczy”.

Andrzej Maurois.

TECHNIKA KLÓTNI

Każdy naród wyraża wrodzone sobie zamiłowanie do klótni w indywidualny sposób. Podczas gdy hiszpanie lubią się w walkach byków i w porwywie temperamentu demolują urządzenie, u nas nie niszczy się ruchomości, ani nie walczy ze zwierzętami. Mieszkańcy naszego kraju lubią wplatać klótnie w dyskusje. Jako teren służy im każde miejsce, gdzie panuje natłok. Garderoby teatralne, place sportowe, lub publiczne środki komunikacji, są podatnym gruntem, na którym klótnie i spory bujnie rozkwitają. A o grunt ten trudno u nas, gdzie sposób szermierki słownej kulturuje się, jako szlachetny sport, jako wysoką sztukę.

Jako przykład niechaj posłuży aktualny obecnie okres podróży. Pan uzbrojony w większą ilość walizek wsiada do pociągu. Utarłym zwyczajem, podróżny, wchodzący do przepelnionego już przedziału, zostaje powitany w sposób burzliwy i niechętny. Przecież wszyscy, nawet więźniowie, przebywający w areszcie śledczym, nieufnie odnoszą się do nowego współtowarzysza i traktują go, jak intruza.

To też zaledwie nowoprzybyły, wśród niezliczonych przeproszań i usprawiedliwian, zaczyna windować swoje walizy na półki, gdzieś z kąta przedziału dochodzi go u-

przejmy aforyzm, że jednak istnieją ludzie, którym potrzeba dużo miejsca. Wówczas dotknięty do żywego nowy pasażer odpowiada, starając się nie patrzeć w stronę swego interlokutora, że przecież za miejsce swoje zapłacił, wobec czego ma prawo z niego korzystać. Wypowiadając te ważne słowa podnosi rzucona mu rękawicę i wstepuje w szranki bojowe.

Nie od rzeczy będzie w tym miejscu podkreślić, że nowoprzybyły rozpoczyna walkę za pomocą specjalnie praktykowanego w takich sytuacjach chwytu, gdyż ma on przeciwko sobie publiczność w przedziale, która mileczy wrogo i tylko od czasu do czasu wyraża swemu (jako, że rekrutującemu się z jej grona) zapasnikowi uznanie wymownym mruczeniem, gestem, lub uśmiechem.

Pierwsza runda rozpoczyna się klasycznie, jak wstęp do każdego w świecie meczu. Przeciwnicy biegną i skaczą (w tym wypadku wszystkie ruchy zastępują słowa) dokoła siebie i, aby użyć fachowego określenia, obwąchują się. Ten, który rzucił wyzwanie, zapytuje głosem możliwie obojętnym przyhysza, co też on właściwie sobie myśli.

Nowoprzybyły odparowuje uderzenie i, siląc się na spokój, odpowiada, że jako człowiek z natury

skromny nie w tej chwili nie myśli, za to uważa, że przeciwnik jego jest o sobie stanowczo zbyt dobrze zdania. Na tym kończy się pierwsza runda.

Druga runda rozpoczyna się szczegółową analizą charakteru przeciwników, do czego, jako broń pomocnicza, służą przypadkowe szczegóły zewnętrzne.

A więc ten, który rozpoczął walkę, stara się oświecić towarzyszy podróży, że aczkolwiek intruz, który ulokował się w ich przedziale, nosi okulary, ale jego to zupełnie nie zbija z tropu, bo on sę okularów (choćby nadają one groźny wyraz twarzy ich właścicielowi) nie boi. Również zielony krawat, w którym nowoprzybytemu jest zresztą bardzo do twarzy, zupełnie mu nie imponuje. Po chwili milczenia robi satyryczną uwagę o tuszy swego przeciwnika.

W drugiej rundzie mówi się o rzeczach postronnych i w trybie bezosobowym. Te też zapada bezapelacyjna decyzja, że panowie w okularach, to po części głupcy, czego dowodem jest zielony krawat — akcesorium, które bynajmniej nie jest wyrazem rozumu i inteligencji. Odpowiedzią przeciwnika, utrzymaną ściśle w tym samym stylu, kończy się druga runda.

Trzecia runda rozpoczyna się dramatycznym pytaniem, retorycznym, które jeden z przeciwników rzuca drugiemu.

— I on uważa się za człowieka inteligentnego?!

Inteligencja odgrywa zazwyczaj ważną rolę przy interesach matrymonialnych, ale dominującą jest jej rola przy tego rodzaju walkach. Takie retoryczne pytanie o inteligencję jest jak śmiały, dobrze wycelowane uderzenie w skroń. Jeżeli przeciwnik nie odparuje ciosu błyskawicznie, znajdzie się w potrzasku i napastnik może na swoją korzyść zapisać jeden punkt.

Następuje pauza, po której przeciwnicy prawie równocześnie oświadczają w przestrzeń, że z byle kim nie zwykli rozmawiać. Dla uzupełnienia tego obrazka należy dodać, że rundy są przeplatane krótszymi i dłuższymi pauzami. W dużej, naładowanej atmosferze obaj przeciwnicy, dla dodania sobie animuszu, nacierają się i odświeżają, przygotowując się do następnej rundy.

W czwartej rundzie ma miejsce bezwzględna i hałaśliwa wymiana zdań.

Padają słowa, jak: „Taki smarkacz, a jak zadziera nosa”, „Teraz widzę dopiero z kim mam do czynienia” i t. p.

Przeciwnicy obrażają się wzajemnie i z zawziętością odrzucają posądzenie ich o młodość. Można wysnuć z tego wniosek, że nie we wszystkich wyczynach sportowych młodzież trzyma prym.

Ostatnią decydującą rundę charakteryzuje okrzyk: „Proszę się natychmiast wylegitymować!” i przywołanie na pomoc konduktora. Jednak próżne są zazwyczaj interwencje osoby urzędowej, chcącej przerwać walkę. Pokonany jęka się, z trudnością chwytając oddech:

— Widocznie nie wie pan, z kim ma do czynienia — mówi w przestrzeń.

Słowa te są dowodem, że jest oszłomiony ostatnim ciosem i prawie nieprzytomny. Natomiast zwycięzca spokojnie wyjmując z gazety chleb z kiełbasą i wypoczywając po uciążliwej i wyczerpującej walce, opowiada bardzo dobitnie zgromadzonym dokoła słuchaczom przebieg całej walki od początku.

torze. Moja żona nazywa to co-prawda kawą.

LEKARZ: A jeśli chce pan zupełnie wyzdrowieć, to musi pan odstawić alkohol.

PACJENT: A ja myślałem, że na to pomoże operacja. Panie doktorze, czy to prawda, że ludzie niskiego wzrostu dłużej żyją od wysokich?

LEKARZ: Tak. Goliat umarł wcześniej, niż Dawid.

PACJENT: A jeśli ja umrę niedługo, to całe leczenie nie da!! LEKARZ: O nie! Zapłacić musi pan w każdym razie. Całkowicie zaś wyzdrowienie zależy od pana. Musi pan przestać pić. Zrozumiano?

PACJENT: Tak jest, panie doktorze. Jestem nieuleczalny.

ALFRED NOWAK.

ULEKARZA

LEKARZ: Chciałbym przede wszystkim wiedzieć, co pan pije?

PACJENT: Bardzo pan uprzedmi, panie doktorze. Można wobec tego prosić o koniak?

LEKARZ: Pan mnie nie zrozumiał. Czy dużo pan pije?

PACJENT: To jest kwestia zapatrywania. Ja uważam, że za mało; moja żona natomiast, że za wiele.

LEKARZ: Czy odczuwa pan często nieprzyjemne pragnienie?

PACJENT: Staram się zawsze w porę zapobiec temu.

LEKARZ: Nie o to mi chodzi. Chciałem zapytać, czy uskarża się pan na pragnienie?

PACJENT: Ależ nie, panie doktorze! Ja się wtedy cieszę!

LEKARZ: A jak z apetytem?

PACJENT: Czasami jest, a czasami go nie ma.

LEKARZ: No, a kiedy nie ma?

PACJENT: Przeważnie po jedzeniu. Ale moje serce, ach to moje serce!

LEKARZ: A więc ma pan dolegliwości sercowe. Jak pan to sobie tłumaczy?

PACJENT: Rybołówstwem.

LEKARZ: Jak to? Wędkarstwo jest przecież jednym z najspokojniejszych sportów.

PACJENT: Tak, ale ja łowię bez pozwolenia.

LEKARZ: No, ma pan wadę serca, ale może pan mimo to, dożyć bardzo podeszłego wieku. Powinien pan codziennie rano wypić filiżankę ciepłej wody.

PACJENT: Piję już, panie dok-

KAROL POLLATSCHEK.

ŻYCIE BEZ POLITYKI

Musimy się koniecznie więcej uśmiechać. Chodzimy ponurzy i nastraszeni i nie spoglądamy na siebie. A przecież każdy nosi w sobie pragnienie szczerzej wesołości, dziecinnej beztroski, każdy chce zrzucić choć na kilka chwil balast ciężkich trosk i odpowiedzialności, która zdaje się spoczywać na każdym z nas. Nie uśmiechamy się. Jakoś nie wypada. Czasy są brzemienne wojną i niepokojem. Małe, ludzkie, prywatne życie zostało przemocą wciągnięte w wir hałaśliwej i zakłamanej polityki. Musimy je z powrotem zamknąć w czterech ścianach domowego ogniska, gdzie rozbrzmiewa śmiech i panuje pogoda. Uśmiechajmy się częściej. Spoglądajmy sobie szczerzej w oczy, patrzmy na niebo i na gwiazdy. Codziennie, choć na kilka chwil, odwróćmy nasze myśli i nasze serca od polityki i od dziejowych wypadków.

A już conajmniej w niedzielę postanówmy sobie, wbrew wszystkiemu, co nas otacza i co nas chce zgniebić, usiąść spokojnie z gazetą w rękę i poczytać z uśmiechem wieści z dalekiego świata, o wypadkach rozgrywających się zdala od polityki.

BRUKSELA.

Pewien młody lekarz okrętowy, pochodzący z Bukowiny, wziął w tryginalny sposób ślub w Antwerpii z narzeczoną w Ameryce. Przyszłą żonę poznał on w Europie, zanim jeszcze zaczął pracować, jako lekarz okrętowy.

Okręt jego kursował między Antwerpią a Nowym Jorkiem. Ponieważ w umówionym na ślub terminie był akurat na służbie, postanowił zawrzeć związek telefonicznie.

O oznaczonej godzinie znalazł się lekarz okrętowy w amerykańskim konsulacie w Antwerpii, podczas gdy narzeczoną jego ze swą rodziną ukazała się w urzędzie stanu cywilnego w Nowym Jorku. Konsulat przede wszystkim stwierdził obecność obojga młodych, po czym, po wypełnieniu formalności, odbył się cywilny ślub.

Nawet najwięksi sceptycy muszą przyznać, że i cywilizacja czasem może przyczynić się do uszczęśliwienia rodzaju ludzkiego.

* NOWY JORK.

Jak wiadomo, na świecie nie dzieje się nic ciekawego: chińska i hiszpańska wojna nie są nawet godne zwrócenia na nie uwagi. Natomiast wydarzenie, wstrząsające światem, zostało w ostatnich dniach roztelegrafowane przez korespondentów różnojęzycznych pism we wszystkie strony świata.

Barbara Hutton, obecna hrabina Revertlow, najbogatsza spadkobierczyni świata, odwiedziła Amerykę, swój kraj ojczysty.

40 fotografów, 30 reperterów i 4 wozy z aparaturą radia i filmu znalazły się na dworcu, aby uwiecznić ten historyczny moment.

Młoda hrabina uśmiechała się i kłaniała. Gdy zostały puszczony w ruch wszystkie aparaty filmowe i kinowe, tłum nagle znieruchomiał. Prawa pończoszka hrabiny Revertlow w świeciła dużą dziurą. Ciekawe amerykański tłumnie chodziły po tym oglądać w kinie ten fascynujący moment.

Zaiste, najbardziej sensacyjny kabel z Ameryki!

* LONDYN.

W Londynie wykańczany jest obecnie teleskop-olbrzym, przeznaczony dla obserwatorium w Pretorii w Poł. Afryce. Zbudowany został w Newcastle i soczewka jego posiada średnicę 1,85 m. i wagę dwóch ton. Jest to jedyna soczewka sporządzona ze szkła; wszystkie mniejsze zostały zrobione z kwarcu. Długość teleskopu wynosi 13 metrów. Jest on zmontowany na ruchomej wieży. I pomimo, że waży 35 ton, daje się poruszać za pomocą elektrycznego guziczka. Potrzebna jest do tego siła 18 motorów.

Koszt budowy wyniósł 40.000 funtów angielskich.

Anglia wydaje pieniądze nie tylko na zbrojenia!

**

Szpital królowej Charlotte'y w Londynie urządził dla zdobywców

środków na urządzenie cryginalną licytację, która przyniosła ogromną sumę. Okazuje się, że droga do serc ludzkich przez próżność nigdy nie zawodzi.

Zarząd szpitala wydał odezwę do znanych amatorów, aby miast gotówki, ofiarowali szpitalowi cenne wina, które zostaną zlicytowane.

Pięć godzin trwała zacięta walka o trunki, które, wywołane w szylingach, podbijano do funtów. Dwa nasze butelek sherry z 1815 z królewskich piwnic zdobyły po 12 funtów za butelkę. Tak samo wysoko oszacowano madere, która serwowana była podczas koronacji Edwarda VII. Tuzin półlitrowych butelek tokaju, które cesarz Franciszek Józef podarował pewnemu angielskiemu arystokracji, zdobył cenę 25 funtów. Najwyższą cenę osiągnęła butelka koniaku z roku 1808, ofiarowana przez króla Jerzego VI, bo aż 30 funtów. Flaszki z piwem Ale z piwnic Edwarda VII sprzedane zostały po 8 szylingów, a z piwnic księcia Windsoru po 15 szylingów. Inne wina i likiery, jak biały charstreuse, zostały sprzedane eleganckiej publiczności po amatorskich cenach.

Zabawa w dobroczynność popłaca na każdej szerokości geograficznej!

*

BERLIN.

Jak zdobywa się męża i jak trenują dziewczęta w Hitlerlandzie de systemu czworga dzieci minimum?

Pod tym tytułem opowiada w „Daily Express” angielska Elżbieta Fairholm o przygotowawczych kursach, które zorganizowano w Niemczech dla wyszkolenia przyszłych wzorowych żon germańskich.

Musiła ona zwrócić się bezpośrednio do Hitlera, aby uzyskać jako cudzoziemka, pozwolenie na przyjęcie do obozu pracy w górach Harzu, gdzie dziewczęta niemieckie trenują do małżeństwa.

Przed wszystkim — stwierdza pani Fairholm ironicznie, że celem tych kursów jest przygotowanie dziewcząt do rodzenia czworga, lub więcej dzieci; do znalezienia sobie męża i zdobycia go, oraz do pozostawienia państwa i podporządkowania mu się.

Życie w czołzie wygląda w tej szkole żon w następujący sposób:

W pół do piątej pobudka, mycie. Śpi się na słomie, pościel jest niedozwolona. Po śniadaniu zostaje wciągnięta na maszt chragiew ze swastyką, przy czym uczestniczki salutują i śpiewają pieśni narodowe. Dziewczęta są w wieku od 17 do 19 lat.

Pożywienie jest złe: kapusta, czarny chleb, jaryzyny, kartofle i zupa. Praca jest bardzo ciężka — głównie pranie. Młodej Angielce wydało się desyć dziwne codzienne stanie przy balii przez cztery godziny, ale uważa ona, że widocznie niemieckie dziewczęta mają własne wyobrażenia o swej przyszłości.

Wykłady ograniczały się do tego, jak podobać się mężczyźnie,

przy czym wszelkie środki kosmetyczne były surowo zakazane.

Ciekawe, czy dziewczęta niemieckie po ukończeniu tych kursów, stosowały nauki tam zdobyte w życiu prywatnym i czy stępsowały je z powodzeniem?

A może traktowały cenzus szkoły żon, jako swoją życiową karierę, wykorzystanie koniunktury ideologicznej obecnie modnej w Niemczech!

Czyż nie czyni podobnie większość naszych politycznych przywódców?

*

WIENIEŃ.

Na posiedzeniu wiedeńskiego towarzystwa lekarskiego demonstrowała klinika prof. Ranzi wypadki, w których nowoczesna chirurgia czyni poprostu cuda. Chodziło o dwóch pacjentów, którzy odnieśli tak ciężkie rany i zmiżdżenia, że w pierwszej chwili mowy było nie mogło o uratowaniu pewnych części ciała. Jednak bezgranicznej cierpliwości i wirtuozowskiej poprostu sztuce wiedeńskich chirurgów udało się nie tylko uratować ciężko-

ranne kończyny, ale nawet uczynić je z powrotem zdolnymi do ruchu.

U jednego z pacjentów upadek z roweru wywołał złamanie ręki i ramienia oraz poszarpanie arterii. Udało się podarte naczynia tak mistrzernie zeszyć, że po starannym i długim leczeniu pacjent, który był zawodowym pianistą, mógł powrócić do pracy.

U drugiego pacjenta chodziło o wypadek samochodowy, w którym zmiżdżył sobie łokieć i zdarł całkowicie skórę z ramienia. Cała muskulatura i nerwy zostały poszarpane. Utrzymanie ręki i ramienia wydawało się niemożliwe, ale kilkakrotne mistrzostwo operacji i transplantacja skóry dały ten zadziwiający wynik, że pacjent zupełnie wyleczony opuścił szpital.

LOS ANGELES.

Wyrok, który jest jakby oficjalnym wykładnikiem moralności Ameryki, zapadł w tych dniach w sądzie apelacyjnym w Lon Angeles.

Osiemnastoletnia Mary Carter zaskarżyła przemysłowca Jerry Mur-

phy o zapłacenie jej odszkodowania w wysokości 10.000 dolarów. Oświadczyła, że była z nim zaręczona, że ją uwiódł i że teraz powinien ją zabezpieczyć. Dotychczas w podobnych wypadkach zawsze w Ameryce wygrywały kobiety. Tym razem jednak sąd apelacyjny odrzucił skargę Mary Carter, motywując to w sposób następujący:

„W ostatnich latach kobieta przestała odpowiadać za samą siebie. Powinna ona wobec tego dzisiaj bardziej, niż dawniej znać stosunki, panujące między dwiema płciami. Każda młoda dziewczyna czyta pisma, słucha radia, chodzi do kina, jest za tym w tych sprawach dostatecznie uświadomiona. Młoda nowoczesna dziewczyna nie jest dzisiaj tak niewinna, jak była nią za czasów naszych prababek.

Zwykły proces o uwiedzenie, jeśli nie ma na to absolutnie pewnych dowodów, nie może już dzisiaj w ogóle mieć miejsca”.

Dziewczęta amerykańskie straciły wygodny i pewny sposób zabezpieczenia sobie przyszłości.



1. W Warszawie odbył się koncert znakomitego naszego tenora Jana Kiepury, z którego dochód przeznaczony dla Funduszu Obrony Narodowej. Koncert zaszczylił swą obecnością Marszałek Polski Edward Smigły-Rydz. Nasze zdjęcie przedstawia p. Marszałka Edwarda Smigłego - Rydza w rozmowie z Janem Kiepurą po udekorowaniu artysty złotym Krzyżem Zasługi. — 2. Poświęcony w tych dniach pomnik legionistów polskich, poległych na Bukowinie w czasie wojny światowej, na cmentarzu w Czerniowcach. — 3. Japońskie pozycje artylerijskie lekkiej i karabinów maszynowych za prowizorycznymi okopami na froncie szanghajskim. — 4. Vargas, prezydent Brazylii, przemawiający w parlamencie, w obawie przed puczem komunistycznym, ustawę o wprowadzeniu w kraju stanu wojennego. — 5. Pierre Quessnay, dyrektor generalny Banku wypłat międzynarodowych w Bazylei, liczący 43 lata, utonął podczas kąpiel w Francji. — 6. Hubert Wilkins wyruszył samolotem na poszukiwanie zaginionych lotników w Bazyli, liczący 43 lata, utonął podczas kąpiel w Francji. — 7. Rzeźba głowy Ludwika Narbutta, wodza powstania styczniowego na Litwie, wykonana przez art. rzeźb. Jerzego Kaciszczkę.

Czy Chiny mogą się oprzeć?

Jeszcze przed dziesięciu laty było nie do pomyślenia, aby Chiny mogły prowadzić wojnę z jakąkolwiek obcą potęgą. Pod czas wojny domowej w 1927 r. oficer francuski, zwiedzając przez kilka miesięcy ten kraj, stwierdził, że trzy dywizje regularnego europejskiego wojska może podbić i ujarzmić całe państwo.

Od tej pory wiele się zmieniło. I zmiany te najlepiej zauważyli japończycy. Wszystko przemawia za tym, że już niedługo będą mieli 400.000 żołnierzy w Chinach. A dopiero sześć lat temu kilka oddziałów japońskich wyparło w krótkim czasie 150.000 najlepiej uzbrojonych żołnierzy chińskich z Mandżurii.

Tym razem jednak przystępuje Japonia z niezwykłą ostrożnością do walki. Jest to jakby akt kurtuazji i uznania dla nowego elementu chińskiego. Cóż to jest za nowy element? Nie jest nim ani nowa flota chińska, gdyż Japonia posiada sześć razy większą, ani nowe, świetnie przez niemieckich wojskowych wyszkolone oddziały żołnierzy, ani nawet zapasy amunicji, które rząd nankijski trzyma w pogotowiu.

Czy możliwe jest, aby Chiny oparły się potężnej inwazji japońskiej? Oficjalne komunikaty rządu są co prawda utrzymane w tonie bardzo optymistycznym, ale każdy, kto je czyta, nie może oprzeć się wrażeniu, że postawa chińczyków przypomina gladiatorów na arenie. — Prawdopodobnie też żaden naród na świecie nie byłby bardziej zdumiony od samych chińczyków, gdyby udało mu się zwyciężyć. Przyczyną tych pesymistycznych myśli jest fakt, że 99 procent oficerów chińskich nie jest odpowiednio wyszkolonych i że przeciętny oficer japoński stoi o wiele wyżej pod każdym względem od niejednego dostojnika sztabowego.

Nie znaczy to jednak, aby chińczycy, mimo ciężkich niepowodzeń w walce, całkowicie już zrezygnowali. Przypuszczają bowiem, że potrafią zaabsorbować japończyków na długi okres czasu i w ten sposób wyczerpią finansowo i gospodarczo ten kraj. Gdyby więc cały ten konflikt chińsko-japoński miał się zamienić w długotrwałą wojnę, to nasuwa się pytanie, w jaki sposób dwa i pół miliona rozsiansych po całym kraju obrońców chińskich zdoła zaopatrzyć się w amunicję? Prawdopodobnie nie wszystkie ukryte przejścia zostały przez armię japońską zablokowane i właśnie wtedy odbywać się będzie przemyt broni z zagranicy. Najlepiej zaopatrzonej w sprzęt wojenny jest arsenał Kung-Hsien, ale podobnie, jak inne fabryki broni w Chinach, sprowadza z zagranicy tal. miedź i materiały wybuchowe. Wobec opanowania kolei przez japończyków arsenał będzie mógł wyprodukować broń tylko z zapasów surowca, jakie posiada.

Są to dość smutne perspektywy i roztrząsanie ich byłoby zbyteczne, gdyby rząd nankijski skapitulował po dwóch lub trzech poważnych porażkach.

Jeżeli rząd nie czyni tego, jeżeli jego armia nie zrezygnowała, to rozgrywająca się wojna będzie pewnego rodzaju konkursem pomiędzy dwoma tymi narodami o to, który z nich lepiej zniesie głód, niewygodę i nędzę. Jak się ten wyścig zakończy — trudno przewidzieć.

R. Gilbert.

Dwieście milionów „niepotrzebnych“ obywateli trapi Chiny od kilkuset lat

— Niewiele wiemy tutaj o wojnie — rzekł do mnie w Kwei-Jang, stolicy prowincji Kwei-Czu, mój stary przyjaciel, handlarz jedwabi A-Hsian. — Ale to jedno jest pewne, że dla karłów ze wschodniej wyspy (w ten sposób pogardliwie nazwał japończyków) nie może być miejsca w państwie, które nie jest w stanie wyżywić własnej ludności i w którym od pięćset lat nigdy nie było mniej, niż dwieście milionów bezrobotnych.

Obliczenie mojego chińskiego przyjaciela może się wydać niektórym przesadzone, gdyż wymieniona przez niego cyfra obejmuje czterdzieści pięć procent ogólnej ludności w Chinach. A jednak jest ona raczej zbyt niska.

Pierwsze wrażenie, jakiego doznaje podróżny, przybywający do któregośkolwiek z portów chińskich, jest to widok gorączkowej walki o byt. Wypiszczone, źle odżywione i wygłodzone postacie uginają się pod ciężarem rozmaitych beł i skrzyń. Ulice roją się od ludzi, spełniających funkcje zwierząt pociąg-

gowych. O każdej porze dnia i nocy widać pracujących pilnie kowali i stolarzy. W miastach przemysłowych płyną tłumy dzieci w wieku szkolnym do pracy w fabrykach. Kobiety z niemowlętami na ręku śpieszą do roboty. Mimo tego obrazu, przy pominięciu wielkie mrowisko, ilość bezrobotnych, starców i chorych przewyższa znacznie ilość zatrudnionych stale.

W jaki sposób zdobywają nie zliczone rzesze bezrobotnych środki utrzymania? Wstąpmy na chwilę do twornego chińskiego sklepu, którego wartość nie przekracza 50 dolarów i do którego rzadko zagląda kupujący. Za ladą tłoczy się nieraz kilkanaście osób, obojętnie obserwując, co się dzieje na ulicy. — To są „sprzedawcy“, którzy nie otrzymują prawie żadnej zapłaty, ale mają mieszkanie i utrzymanie u właściciela sklepu, gdyż są jego krewnymi, albo krewnymi żony, albo krewnymi przyjaciół, albo krewnymi wierzycieli. Tuzin osób do wykonania pracy, z którą jeden człowiek doskonale by sobie poradził, tylko dlatego, że właściciel skle-

po zarabia — szczęśliwie trochę więcej i według systemu patriarchalnego zobowiązany jest dzielić się dochodami ze swymi biedniejszymi krewnymi.

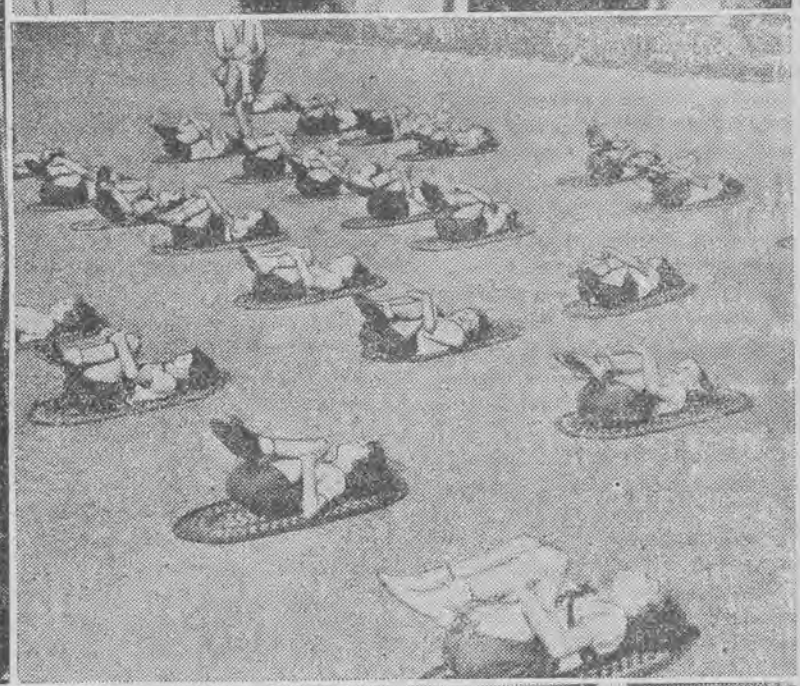
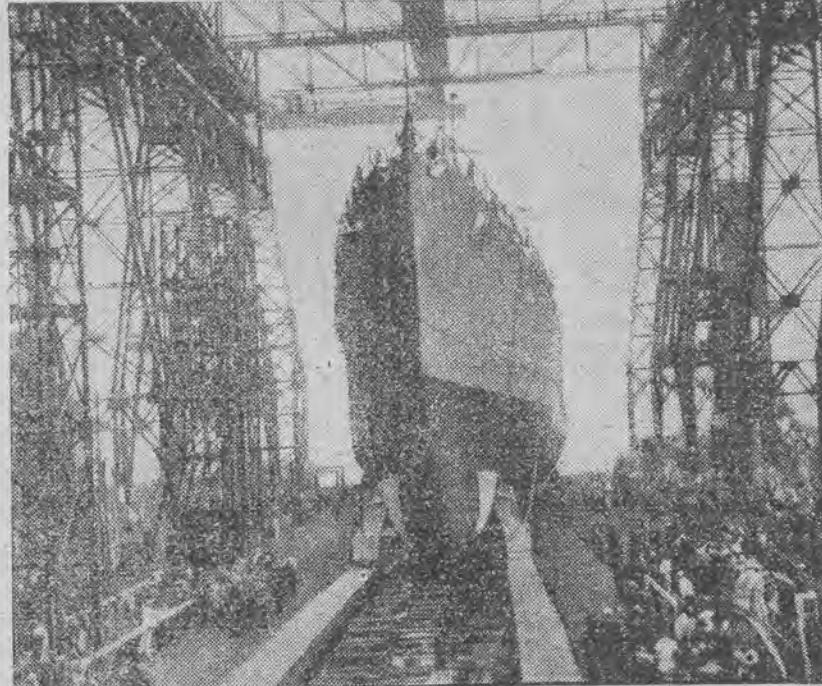
To samo zobowiązanie ciąży naturalnie na każdym urzędniku. Nietylko mieszkania ich zapelnione są biednymi krewnymi, lecz nie brak ich również w urzędach, gdzie przeszkadzają w pracy i mnogością swoją przewyższają ilość interesantów. Znałem młodego chińczyka, który dzieciństwo spędzał w sierocińcu i po niewiarogodnych trudnościach zdobył stanowisko urzędnika sądowego w mieście prowincjonalnym, oddalonym o 2000 klm. od rodzinnej wsi. Człowiek, który objął stanowisko samotnie stał się w ciągu dwóch miesięcy głową „rodziny“, składającej się z 78 krewnych! Większość chińczyków uważa, że obowiązek wobec rodziny większy jest, niż wobec ojczyzny i państwa.

Chińczycy nie są zwolennikami ciężkiej pracy i w całej wielkiej armii „niepotrzebnych“ znajduje się bardzo wielu ochotników, którzy opuścili pracę

dobrowolnie, aby żyć na koszt krewnych i przyjaciół.

To jest również powodem, że na drogach wiejskich więcej spotkać można włóczęgów, niż mężczyzn pracujących w polu, że ulice miasta chińskiego w roku wojennym 1937 roją się po prostu od tłumów przyglądających się od rana do późnego wieczora maszerującym żołnierzom, lub też pisarzowi ulicznemu, który pisze list w imieniu panny Kwiat Lotosu do jej narzeczonego na froncie. Bogaty próżniak jest w Chinach nieznanym fenomenem. Nawet najlepiej usytuowany musi przecież wspierać licznych krewnych. — Oddawna przyzwyczajono się, że nie można utrzymać majątku dłużej, niż przez trzy pokolenia w jednej rodzinie. Przyzwyczajono się też do wielkiej nadprodukcji wytwórczości, mimo wielkiej prymitywności metod pracy. I dawno już przestało się dziwić temu, jak tamie może być życie ludzkie, gdy praca jednego rozdzielona jest między dziesięciu, aby każdy miał co jeść...

Lloyd-Pratt.



1. Księżę Windsoru i pani Simpson zwiędzili w tych dniach międzynarodową wystawę w Paryżu. — 2. „Honolulu“, nowy 10-tysięczny krążownik amerykański został spuszczonej na wodę w Brooklynie. — 3. Józef Emmer wznosił się pod Wiedniem balonem, napełnionym ogrzany powietrzem, na wysokość 9500 mtr., ustanawiając nowy rekord światowy. — Minister japoński Nagai podczas inspekcji w jednej z klinik położniczych w Tokio. — 5. Na podwórku szkolnym w Lancashire uczniowie uprawiają gimnastykę na specjalnych matach, chroniących przed brudem i wilgocią. — 6. W ramach zorganizowanego na wystawie paryskiej salonu sztuki fryzjerskiej, odbył się konkurs na najpiękniejszą i najmodniejszą fryzurę. Oto laureatki tego nowoczesnego konkursu.



W walce o zdrowie człowieka

Czy rzeżączka jest uleczalna?

O chorobie tej wyraził się ongiś Neisser, wynalazca gonokoków (mikrobów, wywołujących rzeżączkę), że jest ona tak rozpowszechniona, „jak odra”.

Pozwoliłbym sobie na parafrazę, twierdząc, że **cierpienie to jest bardziej jeszcze, niż odra, rozpowszechnione**,

bowiem odrę przechodzi się tylko raz jeden w życiu, a rzeżączkę bardzo wielu mężczyzn nieważa po kilka razy.

Rzeżączka, czyli tryper, jest chorobą znaną ludzkości już od czasów biblijnych. W czasach starożytnych trafiamy na opisy chorób organów płciowych, przypominających objawy rzeżączki. Zнали również tę chorobę Grecy i Rzymianie, aczkolwiek nie umieli jej odróżnić od syfilisu, traktując rzeżączkę jako jeden z objawów jego.

Tak trwało do roku 1879. W roku tym udało się sławnemu wenerologowi Neisserowi wykryć w ropie rzeżączkowej zarazki tej choroby, które odąd noszą nazwę „gonokoków Neissera”. Polska nazwa tej choroby — „rzeżączka” — powstała wskutek objawu silnego rżnięcia przy oddawaniu moczu, odczuwanym przez chorych, zwłaszcza w pierwszym okresie choroby. Nazwa „tryper” pochodzi ze spalonego niemieckiego wyrazu „Tropfen” (kropla), albowiem przy cierpieniu tym ukazuje się przy ujściu cewki moczowej charakterystyczna kropla ropy.

Mimo, iż rzeżączka jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych chorób, jakie trapią ludzkość od niepamiętnych czasów, mimo, iż jest plagą społeczną nad wytepieniem której głowią się od setek lat najteżsi uczeni wszystkich krajów, mimo wszystko jednak **nie posiadamy dotychczas jakiegoś idealnego, specyficznego środka**,

jakim jest np. salwarsan, stosowany z takim efektem przy syfilisie, czy też chinina — przy malarii. Niestety, dalecy jesteśmy od ideału w tym kierunku!

Praca w laboratoriach i klinikach nie ustaje ani na chwilę. Ciągłe szukamy nowych dróg i metod leczenia, nowych środków do zwalczania tej plagi, a między wszystkim — jeszcze bliździej, jeszcze nie mamy nic pewnego w ręku. Ale o tym wiemy tylko my, fachowcy, lecz nie wiemy dą laicy, którzy również w tej kwestii orientować się powinni, by wiedzieć, czego można żądać od lekarza, a co nie jest zależne ani od jego woli, ani od wiedzy. **Lekarz nie może i nie powinien odpowiadać za niedoskonałość wiedzy**,

której jest przedstawicielem, a tak jak dziś sprawy stoją, to pacjenci czynią lekarza odpowiedzialnym za wszystko co się z nim podczas choroby dzieje — za każdą komplikację i za przedłużanie się choroby, widząc w tym tylko złą wolę lekarza, a częściej mówią wręcz o „przeciąganiu” choroby.

Próbowano ostatnio leczyć rzeżączkę preparatami wstrzykiwanymi dożylnie, by w ten sposób drogą krwi osiągnąć wszystkie zarazki i wytepić je doszczętnie, lecz doświadczenie wykazało, że metoda ta nie daje oczekiwanych rezultatów, to też stosuje się ją coraz rzadziej. Stosujemy poza lokalnym leczeniem specjalne szczepionki, wreszcie **ostatnio czynione są doświadcze-**

nia po klinikach leczenia rzeżączki za pomocą wywołania **wysokiej gorączki**;

jest to metoda dopełniająca leczenie zwykle, której rokują dobre nadzieje, zwłaszcza docent uniwersytetu krakowskiego Pawlas.

Nie sposób wyliczać na tym miejscu dziesiątek sposobów i zabiegów, którymi lekarz stara się opanować tę chorobę.

Walka z gonokokami — to cała strategia!

Gonokoki chowają się częstokroć w fałdach błony śluzowej, w różnych gruczołkach i gruczołach, którymi naszpikowany jest kanał moczowy człowieka i drogi rodne kobiety, by przy najbliższej okazji, jak zaprzestanie leczenia, wysiłek fizyczny etc. natychmiast ukazać się na widowni. Niedarmo sceptycy wśród laików mówią napół serio, napół żartem, że: „wszystkie rzeżączki są uleczalne, prócz pierwszej”.

Pesymizm ten jest tym bardziej usprawiedliwiony, że lekarz uczciwy nie jest w stanie określić jak długo potrwa choroba, albowiem **wiemy tylko, kiedy zaczynamy leczyć rzeżączkę, lecz nie mamy pojęcia, kiedy proces choroby u danego osobnika się skończy**.

Ta sama niyb choroby, która u jednego pacjenta skończyła się zupełnym wyleczeniem w przeciągu trzech tygodni i przeszła

prawie bezboleśnie, bez żadnych komplikacji, trwać może u innego trzy, cztery miesiące lub nawet dłużej.

Tłumaczy się to tym, że mamy prawdopodobnie, jak twierdzą niektórzy autorzy, kilka szczepów najróżniejszych gonokoków, wśród których są szcypy dobrotliwe lub też bardziej złośliwe. W zależności od tego do jakiego szczepu należą gonokoki naszego pacjenta, przebieg choroby może być łagodny lub złośliwy, krótkotrwały lub długotrwały i połączony częstokroć z ciężkimi komplikacjami.

Poza tym wchodzi tu jeszcze w grę i indywidualna odporność ustroju pacjenta.

Przecież wiemy z codziennego doświadczenia, że są ludzie, u których najcięższe nawet rany goją się bardzo szybko bez ropienia, a u innych znowu najmniejsze skaleczenie powoduje długotrwałe jętrzenie się rany, gdyż organizm jest nieodporny i ciało nie ma tendencji do gojenia ran.

Jednym słowem **nie ma dwóch jednakowych przypadków rzeżączki!**

Każdy przypadek musi być traktowany indywidualnie.

Nie ma szablonowego leczenia rzeżączki!

To, co jednemu świetnie robi, może zaszkodzić drugiemu. Są oczywiście bardzo lekkie przypadki rzeżączki, które przy bylejakim leczeniu kończą się zu-

pełnym wyzdrowieniem, gdyż i bez leczenia sama natura być może dała by sobie z nimi radę, lecz to są niezmiernie rzadkie wyjątki. Na ogół powiedzieć można, że

rzeżączka jest bardzo poważną chorobą, której zaniedbanie mścić się może nie tylko na chorym, lecz i na najbliższym otoczeniu jego.

Czyż nie jest to poważna choroba, skoro zdarzają się nawet przypadki śmiertelne przy rzeżączce? Wszak znamy sepsę (za każenie krwi) gonokokową, która niejednokrotnie kończy się śmiercią; znamy przypadki zapalenia wsierdza na tle rzeżączki, zapalenie opon mózgowych, wywołane gonokokami lub zapalenie stawów, prowadzące nie raz do trwałego zesztynienia kończyn lub kalectwa. A więc widzimy, że **rzeżączka, to nie „kawalerska” choroba, którą każdy, jak odrę, przejść musi.**

Nie powinna ona pasować młodzieńca na męczyznie, jak to, niestety dotychczas wszędzie się dzieje.

Co się zaś tyczy **uleczalności rzeżączki**, śmiało powiedzieć możemy, że przy dzisiejszym stanie wiedzy, zwłaszcza dzięki endoskopii (specjalny aparat do prześwietlenia cewki moczowej), **możemy wyleczyć nawet najbardziej zapuszczone przypadki rzeżączki u mężczyzny pod wa-**

runkiem systematycznego leczenia.

Inaczej natomiast przedstawia się ta sprawa u kobiety. Jeśli kobieta nie rozpoczęła leczenia w okresie początkowym i jeśli sprawa chorobowa ogarnęła nie tylko drogi moczowe, lecz i aparat rodny, a więc: macicę, jajowody i jajniki, wówczas wyleczenie radykalne kobiety staje się wielce problematyczne. Stąd wniosek, że nie wolno sobie lekceważyć tej choroby, co najczęściej właśnie ma miejsce u kobiet, gdyż choroba ta subiektywnie dokucza kobiecie znacznie mniej, niż mężczyźnie.

Oprócz dorosłych chorują na rzeżączkę, niestety i dzieci, a właściwie dziewczynki. Dzieje się to w ten sposób, że choroba ta przenosi się z osób starszych, które chorują na rzeżączkę, na dzieci najczęściej przez spanie w jednym łóżku, jak to ma miejsce w sferach uboższych lub za pośrednictwem przedmiotów wspólnego użytku (gąbki, ręczniki, „naccynia nocne”, itd.). Poza tym zdarza się często, że dziecko zaraża się od towarzyszek zabaw, przy dotykaniu genitalii. Nierzadko zdarzają się i kryminalne wypadki zarażenia dzieci, jak np. gwałt i czyny lubieżne. Należy pamiętać, że jeśli ktoś z domowników ma rzeżączkę, to **kobiety i dziewczynki mogą się nią zarazić i w ubikacji, używanej przez osobę chorą.**

Co się tyczy uleczalności rzeżączki u dziewczynki, to mimo że ma ona przebieg dość poważny, jest zupełnie uleczalna i nie grozi żadnymi konsekwencjami, jak u kobiety dorosłej, ponieważ u dziewczynki gonokoki nie instalują się nigdy w macicy, ani w wyżej położonych organach rodnych. Leczenie dzieci jest coppersadza żmudne i bardzo długotrwałe (miesiące a nawet lata), jednak w końcu prowadzi do zupełnego wyleczenia.

Resumując widzimy, że **rokowanie we wszystkich przypadkach rzeżączki co do uzyskania zdrowia jest dobre, jednak pod warunkiem, że chory (a) od samego początku, aż do końca wytrwale będzie się leczył**, a nie, jak to najczęściej się dzieje w praktyce, że

chory znika wraz z wyciekami, sądząc naiwnie, że skoro nie ma objawów, to nie ma i choroby.

Rzecz prosta, że inny przebieg przybierze choroba w wypadku zaniedbania lub zupełnego nieleczenia, kiedy chory zgłasza się do lekarza już z rzeżączką chroniczną lub z komplikacjami.

Czas leczenia bywa rozmaity. Przeciętnie trwa ono w lekkich przypadkach 4 — 6 tygodni, lecz w cięższych lub skomplikowanych może potrwać tyleż miesięcy.

Należy pamiętać, że **wyleczona rzeżączka nie daje nam żadnej odporności (immunitetu),**

jak to ma miejsce przy innych chorobach infekcyjnych; rzecz się ma wręcz przeciwnie:

przebyta rzeżączka ułatwia zarażenie się po raz drugi!

Kto miał rzeżączkę, a chce się żenić, nie powinien się na krótko ten decydować, nie zasięgnawszy uprzednio porady lekarza i jego aprobaty. Do lekarza należy zwrócić się conajmniej 3 — 4 miesiące przed ślubem, a nie wówczas, kiedy rozesłane są już zaproszenia ślubne!

DIETETYCZNA KURACJA

Max Bircher-Benner, znany bo jownik o radykalną reformę odżywnia, ukończył w tych dniach siedemdziesiąty rok życia. Na długo przed odkryciem witamin zrozumiał ten zuryski lekarz wadliwość odżywiania, opartego jedynie na ilości kalorii. Możemy nie zgodzić się z jego teorią we wszystkich punktach, lecz musimy przyznać, że potępienie przez niego obecnego systemu odżywiania okazało się przeważnie słusznym.

Przytaczamy poniżej urywek z jego dzieła „Dietyetyczna kuracja”.

(REDAKCJA)

W roku 1895 uczyniłem pewne spostrzeżenie, które zachwiało moją wiarę w teoretyczną wiedzę dietytyki. Liczyłem wtedy 28 lat i byłem już od czterech lat lekarzem. Interesowałem się szczególnie fizjologią i problemem odżywiania. Za namową Augusta Ferela, mojego nauczyciela, wyrzekłem się alkoholu. Moja wiedza dietytyczna odpowiadała ówczesnym poglądom. Wierzyłem w dogmat białka. Uważałem jaja, mięso i mleko za najpożywniejsze pokarmy. Dzięki Bungemu wiedziałem wprawdzie coś o znaczeniu składników mineralnych o szkodliwości nadmiernego używania soli i cukru, lecz moje wiadomości z dziedziny praktycznej dietytyki były bardzo skąpe. Gotowanie pokarmów uważałem za korzystne i wskazane. W leczeniu chorych na trawienie trzymałem się wskazań specjalistów. Lecz zawiodły zupełnie w kuracji pewnej trzydziestoletniej pacjentki.

W owym czasie zawarłem znajomość z studentem medycyny starszego kursu. Był jaryszem i gorącym rzecznikiem jaryskiej diety. Nic bardzo wierzyłem jego zapewnieniom, lecz przy okazji opowiedziałem mu o bezskuteczności kuracji, jaką zastosowałem w cierpieniu mojej pacjentki. Student zaczął mnie gorąco namawiać do pró-

by z jaryską dietą, na którą składały się surowe owoce, sałata, orzechy, chleb razowy i jarzyny, po części surowe, po części gotowane. Wszystkie te pokarmy musiały być podawane w tartej postaci. Uprzedzenie ostrzeżę mnie, że ciężko chory żołądek nie znieśnie takiej diety, a poza tym ubogi w białko pokarm pozbawi chorą reszty sił. Konieczność zaś nakazywała pozostawić decyzję samej pacjentce, która zgodziła się na taką kurację. Jarosz zaczął ją leczyć i po upływie czterech dni kiszki zaczęły normalnie funkcjonować i pacjentka poczuła taki przybytek sił, że mogła opuścić łóżko. Jarosz zwyciężył lekarza. Życie odebrało wiedzy głos. Żadna z ówczesnych medycznych teorii nie mogła wytłumaczyć działania tej jaryskiej terapii.

Postanowiłem stosować nową terapię w odpowiednich chwilach i pracować nad wyjaśnieniem jej działania. Udało mi się skłonić do poddania się nowej kuracji pewną liczbę chorych, zwłaszcza takich, których długotrwałe cierpienie uczyniło chętniejszymi do podjęcia prób. W większości wypadków jaryskie odżywianie o ile składało się z surowych produktów, dawało znaczne polepszenie, a częściej nawet następował zupełny powrót do zdrowia.

Wszelka jaryska dieta jest absolutnie bezmięsną. Jaja dawane są rzadko, mleka niewiele i w wysokim gatunku. Surowe pokarmy są zupełnie bez soli, gotowane zaś oraz chleb zawierają jej bardzo mało. Wykluczone są napoje, zawierające alkohol, kawa, mocna herbata, kakao i czekolada. Chleb daje się jedynie żytni razowy, żadnego ciasta, ani biszkoptów, bardzo dużo świeżych jarzyn, o

ile zaś nie można ich dostać, używa się suszonych. Pacjenta odżywia się trzy razy dziennie. Główny posiłek przypada w południe, dwa zaś pozostałe podawane są o godzinie ósmej zrana i o wpół do siódmej wieczorem. Jedzenie w międzyczasie nie jest wskazane. Jako napój ciepły odwar z głogu, przy obiedzie zaś szklanka soku owocowego bez alkoholu. Jaryska dieta nie budzi pragnienia. Pacjentowi zaleca się staranne żucie i unikanie przesyty, zwłaszcza w pierwszych tygodniach kuracji. Jarzyny, przeznaczone na pokarm, należy starannie obierać i myć.

W kuracji jaryskiej jedną z podstawowych ról odgrywa wystawianie ciała na działanie światła słonecznego. W organizmie ludzkim bowiem odbywają się takie same procesy twórcze, jak w zielonych częściach roślin, chociaż w mniejszym stopniu. Tworzenie się pigmentu ma na celu nie tylko ochronę skóry, lecz produkowanie czynnika odżywczego. Zabarwienie krwi na czerwono ma również fizjologiczny cel. W skład jaryskiej kuracji muszą wchodzić kąpiele powietrzne i słoneczne. W braku naturalnego słońca zastępuje je sztuczne.

Kurację dietytyczną stosowałem w ciągu 35 lat przeszło u 10.000 chorych. Przy jaryskiej kuracji wraca apetyt, pacjent nie odczuwa wielkiego głodu i pragnienia, nie ma zaparcia ani biegunki, wraca do normy ilość hemoglobiny we krwi, nie ma przeciążenia wątroby ani nerek, znikają jadowite substancje we krwi, reguluje się obieg krwi, leczy się chroniczne egzemmy, a zęby przestają próchnieć i wypadają.

Dr. Max Bircher-Benner.

Dr. Paweł Klinger.

Walka o teorię Darwina

Huxley daje odprawę niepoważnym krytykom

Po dziś dzień nie możemy wyobrazić sobie ogromu walki o teorię rozwoju, jaką musieli stoczyć z niezliczonymi przeciwnikami Darwin i jego najwybitniejsi zwolennicy: Tomasz HUXLEY, Asa GRAY, Ernest HAECHEL I Klemens TIMIRASJEW.

Gdy 24 września 1859 roku pojawiło się dzieło DARWINA „O pochodzeniu gatunków”, w którym z niedościgną dokładnością i siłą przekonania wyłożył dzieje rozwoju zwierząt i roślin oraz materialistyczne jego pobudki, prof. SEDGWICK, dawny nauczyciel i przyjaciel autora, mówił z pogardą o tej książce.

Ciskał na nią również gromy biskup z Canterbury, a sekretarz francuskiej akademii naukowej FLAURENS nazwał myśli, zawarte w dziele Darwina klamliwymi. Żaden z francuskich wydawców nie chciał się podjąć wydania.

Wydano je wprawdzie w Niemczech, lecz profesor BRONN poprzedził dzieło pełną niechęci przedmową, a po upływie czterech miesięcy nikt z uczonych nie wzmiankował już o nim.

W Ameryce recenzja prof. AGASSIZA przypominała raczej atak nieprzyjacielski, niż sąd uczonego.

Wrogowie darwinizmu postanowili rozprawić się z nim na kongresie British Association w Oxfordzie.

Atak rozpoczął się 28 czerwca 1860 roku. Gdy botanik DAUBIGNY wspominał w swoim referacie o Darwinie, wszedł na trybunę przewodniczący British Association, Ryszard OWEN, najznakomitszy angielski anatom i paleontolog, główny inceptor walki z darwinizmem. Główną jednak rolę miał w niej odegrać biskup z Canterbury. Wobec tego, że niewiele wiedział o biologii, Owen spędził przed kongresem kilka dni w rezydencji tego dostojnika, aby mu udzielić odnośnych wskazówek.

Darwin twierdzi w swym dziele — zaczął Owen — że teoria jego rzuci światło na pochodzenie człowieka. Mówi o pokrewieństwie człowieka z małpą. Jestem przekonany, że stanawszy na gruncie faktów, potrafimy stwierdzić, jak dalece myśli, zawarte w książce Darwina, zgodne są z prawdą. Niech specjaliści odpowiedzą na pytanie, czy mózg goryla zbliża się budową bardziej do ludzkiego, niż do mózgu niższych tworów.

Jeżeli przytoczone przeze mnie dowody okażą się słuszne — zakończył dumnie Owen — to w argumentacji Darwina zabraknie jednego ogniwa, bez którego cała teoria straci rację bytu.

Za Darwina, nieobecnego na kongresie z powodu choroby, podjął replikę HUXLEY.

Profesor Owen — zaczął — godzi się na to, że fakty stanowią o wartości idei. Zwolennicy teorii Darwina są tego samego zdania. Fakty przemawiają za tym, że mózg człowieka posiada daleko więcej zwojów, niż mózg najbardziej rozwiniętych małp, lecz stwierdzają jednocześnie, że małpy te nie pozbawione są rysów szczególnych, jakie profesor Owen przy pisuje człowiekowi. Świadczą o tym również badania doktora THOMPSONA. Z zadowoleniem omówię w specjalnym referacie te wyczerpujące badania, stwierdzające, że różnice pomiędzy

człowiekiem a wyższymi małpami, jak goryl, szympan, orangutan, nie są tak znaczne, jak różnice pomiędzy gorylem a niższymi małpami.

Śmiało, lecz zarazem rzeczowe i przekonujące wystąpienie Huxley'a wywarło głębokie wrażenie na członkach kongresu.

Na posiedzeniu sekcji przyrodniczej, 30 czerwca, antagonizm obu obozów przeszedł w otwarty bój.

Przewodniczący sekcji udzielił głosu amerykańskiemu uczonemu DRAPEROWI, który wygłosił referat na temat „Duchowy rozwój Europy w związku z poglądami pana Darwina”. Następnie przemawiał profesor histologii BIEL, utrzymując, że nowa teoria ewolucji stanowi przewrót w wiedzy przyrodniczej. Poruszone przez Darwina kwestie posiadają niezwykle znaczenie i zasługują na najwyższą uwagę. W końcu wszedł na trybunę biskup. Stanowczy głos, pięknie zaakrąglone zdania i umiejętna intonacja porwały słuchaczy, szczególnie kobiety. Biskup nie przytaczał ważkich naukowych argumentów, potrafił natomiast działać na uczucia obecnych.

Gdzie są dowody zmienności, o której mówi Darwin? — zwrócił się do obecnych. — Kto widział owcę, urodzoną z nadliczbowym kregiem? Jeżeli różne gatunki naszych domowych gołębi pochodzą od szarobieskiego dzikiego przodka, to dlaczego dzikie górskie gołębie zachowały tę barwę bez zmian? Czy jest możliwa ewolucja, polegająca na przemianie jedne

go gatunku w drugi, jeżeli istnieje tak dziwne, nie podlegające prawom zwierzęcego życia narządy, jak gruczoły, wydzielające jad u węży. Czy powstały również drogą przemiany? — drwił arcybiskup.

Kto widział w ogóle taką przemianę? Gdzie leżą jej granice? Czy może ktoś uwierzyć, że wszystkie gatunki marchwi na naszych polach pragną zamienić się w ludzi?

W sali rozległ się śmiech i oklaski. Biskup zwrócił się do Huxley'a, słuchającego spokojnie i rzekł, naśladując go w grzeczności, z jaką tamten odpowiedział Owenowi:

— Chciałbym zapytać profesora Huxley'a, który zamierza z pewnością rozszarpać mnie na szlaki za moje przemówienie, co myśli o pochodzeniu człowieka od małpy. Czy przypuszcza, że jest potomkiem małpy po miecu, lub po kądzieli?

Salwa śmiechu była odpowiedzią na te słowa.

Huxley ścisnął rękę profesora w BROADIE i szepnął:

— Mam go teraz!

W odpowiedzi na ogólną wesołość biskup uśmiechnął się protekcyjnie i zakończył swoje wywody uroczystym oświadczeniem, że teoria Darwina przeczy Biblii i Objawieniu. Ze wszystkich stron rozległy się głosy uznania, damy powiewały chusteczkami w stronę ulubieńca. Jedynie garstka studentów i profesorów zachowała milczenie. Udzielono głosu Huxley'owi.

Obronca nowej teorii zaczął mówić. W jego uduchowionej twarzy, w mądrym spojrzeniu

był wyraz takiej siły i pewności, mowa jego była tak jasna, logiczna i oparta na naukowych faktach, że nawet przeciwnicy stracili ochotę do śmiechu.

— Bronię tu interesów wiedzy i nie usłyszałem dołąd nic, co by mogło zaszkodzić mojemu wielkiemu klientowi. Teoria Darwina jest wyjaśnieniem biologicznych zjawisk, jak teoria fal wyjaśnieniem fizycznych.

Nikt nie zarzuca teorii fal, że fałszywa jest światła nie został jeszcze ujęty i wymierzony. Z tego względu niesłuszny jest czyniony teorii Darwina zarzut, że nie może przyspieszyć biegu ewolucji o tyle, aby go ujrzeli krytycy darwinizmu.

Teoria Darwina nie jest fantazją. Wiąże jedynie myślowo mnóstwo najrozmaitszych biologicznych prawd. W dziele jego napatykamy te prawdy na każdym kroku.

Teoria ta jest wielostronna i skomplikowana. Z tego względu nie utrzymuję, że wszystkie jej punkty okazały się niewzruszone na rzeczywistość, lecz jestem przekonany, że jest najlepszym z dotychczasowych źródeł, uzasadniającym pochodzenie gatunków.

Huxley wykazał następnie brak istotnej wiedzy w mowie biskupa i przeszedł do czynionego przez niego zarzutu niezgodności teorii Darwina z religią.

— Utrzymuje pan — rzekł do biskupa — że odrzucamy Stwórcę, uznając słuszność ewolucji. Jest pan w tym wypadku nielogiczny. Twierdzi pan, że Bóg pana stworzył, lecz musi pan przyznać, że pan przeżył ewolucję, będąc na początku drobną

cząstką żywej tkanki. Gdzie znalazł pan w dziele Darwina aluzję do pragnienia marchwi, aby zamienić się w człowieka, zwierzę lub inną roślinę? Może pomieszał pan zawarte w nim myśli z poglądami innych pisarzy? Darwin znajduje dla ewolucji inny środek przemiany, mianowicie sposób hodowli. Rozumie się, że w stosunku do pochodzenia człowieka nie należy brać tego dosłownie. Tu chodzi o rozwój w ciągu tysięcy pokoleń od wspólnego z małpą przodka. O ile jednak pytanie, czy pochodzą od małpy, nie będzie miało charakteru naukowego badania, lecz zostanie podsytkowane przez uczucie, nie należące do szlachetnych, to odpowiem — tu Huxley podniósł głos — że nie powstydę się pochodzić od zwierzęcia o ograniczonym zakresie myślenia, lecz będę się raczej wstydził pochodzenia od człowieka, obdarzonego zdolnościami i zajmującego wysokie stanowisko, który zabiera głos w kwestiach zupełnie mu obcych, a zdolności swoich używa aby rzucić cień na prawdę i słuszność.

Sposób, w jaki Huxley potraktował nierycerski postępek biskupa, wzbudził szczerą zachętę słuchaczy, którzy nie szczędzili mu oklasków. Wzięli w nich udział nawet zwolennicy biskupa. Szczególnie zadowoleni byli studenci. Obecni na debatach duchowni chrząkali w zakłopotaniu.

Wszyscy zrozumieli, że teoria Darwina odniosła wielkie historyczne zwycięstwo dzięki rzeczowej i szlachetnej obronie Huxley'a.

Docent J. Aniliński.



1. Nowy lordmajor Londynu Harry Twyford (na prawo) przejmuje władze od dotychczasowego lordmajora Broadbridge'a. — 2. Nieszczęśliwi mieszkańcy Szanghaju przechodzą po ataku lotniczym przed szeregiem trumien, identyfikując zwłoki ofiar nalotu bombowców japońskich. — 3. Zdjęcie wyczerpujące badania, stwierdzające, że różnice pomiędzy... — 4. Paweł Swacina, 14-letni wiedeńczyk, który mierzy 1 mtr. 96 ctm. wysokości.

MATKA I DZIECKO

Z cyklu

"Historijki o Paszteciku"

Kawałek nieba na ulicy

Poszłam po Pasztecika do szkółki, aby odprowadzić go do domu. Dzień był pochmurny i słotny. Od rana padał drobny deszcz, a niebo pokryte było szerepiastymi chmurami. Ulice pełne były grząskiego błota, a wiatr dał bez przerwy.

— Chodź prędzej, Paszteciku, pogoda jest okropna! — nagliłam.

— Może weźmiemy taksówkę? — zapytał z nadzieją w głosie. — Masz czerwony nos i mokre buty. Możemy się zaziębić! Spoglądał na mnie wyczekująco.

— Ależ, Paszteciku, mamy przecież tylko kilka kroków do domu. Chodź prędzej.

Pasztecik energicznie postawił kolnierz swego paltka i wciąż nał rekawiczki. Deszcz padał równo i monotannie, wiatr zapierał nam dech i rozwiewał poły u płaszcza.

Brnęliśmy przez lepkie błoto ulicy, trzymając się mocno za ręce. Nagle deszcz przestał padać. Miejscami słońce przedarło się przez chmury i zaśniło w mokrych kamieniach jezdni. W kałużach odbijał się głęboki błękit nieba. Ta mała zmiana pogody nie została jednak zauważona przez niecierpliwych przechodniów. Wszyscy spieszyli dalej z postawionymi kolnierzami i opuszczonymi głowami. Duże krople spadały z dachów i okien, a wiatr dalej dmuchał mocno.

Szłam szybko, stąpając ostrożnie i mocno ścisnąjąc małą rączkę Pasztecika.

— Czemu się tak spieszysz? — zaczął znowu i nagle zatrzymał się gwałtownie. Zauważył w wielkiej kałuży na chodniku odbicie błękitu nieba. Przystanął, jak wryty, i pociągnął mnie gwałtownie do tyłu. I nagle wśród hałaśliwej ulicy, gwiżdżącego wiatru i stukotu kół rozległ się świeży dziecienny głosik. Pełen był trwogi, zachwyty i niespodzianki.

— O, popatrz Joanno, kawałek nieba spadł na ziemię. Spojrzałam na Pasztecika i on spojrzał na mnie. Oczy jego rozszerzone były tajemnicą. Co się stanie w przyszłości, jeśli niebo będzie tak spadać na ziemię, kawałek po kawałku?

Widziałam, że Pasztecik toczył ciężką walkę z nierozwiązalnym problemem.

— Nie niepokój się, Paszteciku, to nie!

— To nie? — zapytał zdziwiony.

Podniosłam głowę i ujrzałam nad sobą promienne, jaśniejące niebo. Wiatr dał jeszcze, ale łagodnie i ciepło. Błoto wysychało, a krople z dachów przestały kapać. Zrobiła się piękna pogoda. Jakże mogłam tego nie zauważyć? Uściskałam Pasztecika.

— Paszteciku, jesteś skarbem.

— Dlaczego? — zapytał wciąż jeszcze ze zdziwieniem w oczach.

— Bo tylko ty, synku, znalazłeś na tej brzydkiej ulicy kawałek nieba.

— On tam był — powiedział twardo.

— Tak, naprawdę był, ale tyś mi go pokazał. Często jest także wśród naszych zmartwień i kłopotów, ale nie mamy małego towarzysza, by nam go ukazał.

— Naprawdę? — zapytał grzecznie Pasztecik.

Ale tym razem nie nie zrozumiał.

T. Lenotre

Zachowajmy różowe buzie w mieście!

Twoja mała córeczka i twój mały synek wrócili z wakacji. Jak słicznie wyglądają z opalonymi buziakami i różowymi policzkami. Ze smutkiem każda matka myśli o powrocie swych pociech do szkoły. Czy stracą swe piękne kolory, czy połysk ich oczu zmatowieje? Czy nie ma sposobu, aby zachować dobry wygląd dzieci, zdobyty ciężkim nieraz trudem na letnich wakacjach?

Przed wszystkim dziecko po powrocie do miasta musi nadal prowadzić życie regularne. Należy czuwać nad jego snem, jego pracą, jego wypoczynkiem.

WCZESNY SPOCZYNEK

Dziecko powinno wcześniej udawać się na spoczynek, prawie natychmiast po kolacji. Po tym względem należy być nieubлагanym. Do lat siedmiu dziecku potrzeba dwunastu godzin snu; później ilość godzin snu zmniejsza się stopniowo, aż do minimum dziewięciu godzin. Jeśli godzina kolacji w domu jest późna, należy dziecko ułożyć przed tym i natychmiast po posiłku położyć do łóżka. Naturalnie okno w sypialni powinno być uchylone. Należy to czynić bez żadnych obaw. Dzieci, które odkrywają się podczas snu, są przeważnie zbyt ciepło nakryte. Nawet w dzień należy przyzwyczajać dzieci do temperatury między 16 a 18 stopniami.

JESĆ WOLNO I SPOKOJNIE

Problem odżywiania jest bodaj najważniejszy. Oto zasadnicze reguły. Należy dawać dzieciom potrawy proste i dobrze przygotowane. Zwrócić baczność

uwagę na dokładne żucie i nie pozwalać na dużą ilość płynów. Najlepszym napojem jest czysta przegotowana woda. Nigdy nie należy dawać dzieciom czarnej kawy, ani alkoholu. Jeśli dziecko lubi mleko, należy mu je dawać na śniadanie; w przeciwnym razie kakao, mleczną kawę lub herbatę. Bardzo zdrowo jest dawać dzieciom do śniadania owoce.

POŻYWIENIE DZIECKA

Obiad dziecka powinien się składać z zupy, mięsa z jarzyną: owoców. O 4 należy dać kawałek chleba z marmoladą lub miodem i owoce. Wieczorem jajeczko, jarzynka, sałata lub zupka mleczna. Naturalnie najeższej należy dawać dziecku świeże jarzyny, pomidory, sałatę, tarlę marchew, rzodkiewkę. Dziecko powinno jeść swobodnie, bez przymusu i bez zabawy. Wszystkie złe przyzwyczajenia i kaprysy są wyłączną winą wychowawcy i rodziców.

PRACA I SWIEŻE POWIETRZE

Należy czuwać bacznie nad pracą i zajęciami dzieci. Bardzo często czas dziecka jest źle zorganizowany i przyczynia się do zdenerwowania małego pracownika i jego otoczenia. Złe świadczy o nerwach dziecka fakt, jeśli interesuje się ono szkolną klasą poza normalnymi godzinami zajęć. Dziecko powinno codziennie przebywać chociaż dwie godziny na powietrzu. Jeśli chodzi o gimnastykę, to należy sprawy te traktować indywidualnie, choć gimnastyka, uprawiana u nas w szkołach, jest na ogół niedostateczna.

„Chcę być atletą, jak tatuś!”

Czy należy dzieci przyzwyczajać do sportu? I w jakim wieku? Wszyscy rodzice zadają sobie to pytanie.

Anglicy oddawna opowiedzieli na nie twierdząco. Mali brytyjczycy nie tylko uczą się od najmłodszych lat pływania, boksu i konnej jazdy, ale również wszystkie angielskie szkoły publiczne mają swe sportowe ekipy, których członkami są dzieci ośmiu- i siedmioletnie.

Skandynawowie i czesi uprawiają sport dopiero od lat dwunastu, a do tego czasu dominuje w szkołach świetnie prowadzone wychowanie fizyczne, które obejmuje biegi, skoki, grę w piłkę i gimnastykę. We Francji również lekarze i wychowawcy przenoszą racjonalne wychowanie fizyczne nad wczesne uprawianie sportu.

Pedagowie tutaj kilka ćwiczeń dla dzieci, które sprzyjają ogólnemu rozwojowi, nie meczą nerwów i są łatwe do wykonania nawet dla najmłodszych.

Oczywiście nie wyrabiają one tych pięknych zalet, jakie daje racjonalnie uprawiany sport: odwagę, zimną krew i dobre oko. Ale u najmłodszych chodzi właściwie głównie o pewne wy-

robienie sprawności fizycznej.

Naturalnie najłatwiej jest rozpocząć ćwiczenia na wakacjach w warunkach najwygodniejszych. Możemy rozpocząć je z dziećmi już od 4 lat. Oczywiście ojciec będzie osobą najbardziej do tego powołaną.

Wszystkie zdrowe dzieci lubią ruch i ćwiczenia. Nie należy tylko zapominać, że dzieci łatwo się podniecają. Absolutny spokój i opanowanie — oto najważniejsze przepisy, które są warunkiem zdrowia moralnego naszych dzieci.

Nauka równowagi

Nie można uczyć małych dzieci chodzenia po linie, lub desce. Jeśli je przytrzymujemy ćwiczenie nie jest chybione, jeśli chodzą same, narazone są na niebezpieczeństwo.

Nauczmy dziecko stawiania na piłce, najpierw jedną nogą, po tym dwiema, a jeszcze później posuwania się na piłce naprzód. Jest to doskonałe ćwiczenie dla utrzymania równowagi.

Nauka boksu

Podzielim zdanie angiłków, że nigdy nie jest zawcześnie u-

GRY I ZABAWY

Na wakacjach nie ma nic lepszego i korzystniejszego dla dzieci, niż harcerstwo. Jest to środek wiśko, w którym dziecko czuje się dorosłe i odpowiedzialne. Poza wakacjami dziecko nie powinno zajmować się ciągle tymi samymi zabawami. Należy urządzać mu rozrywki w połączeniu z zajęciami praktycznymi i pracą. Rozwija to mięśnie i świetnie wpływa na system nerwowy. Należy tylko zwracać uwagę, aby dziecko nie robiło nic co przekracza jego możliwości fizyczne.

BEZ PRZESADNEJ TROSKLIWOŚCI

Nie należy żyć pod psychozą strachu przed chorobą. Nie unikajmy powietrza, pawet podczas słońca. Męjne buciki i nieprzemakalny płaszcz są świetną ochroną przed wilgocią. Nie ubierajmy dzieci zbyt ciepło, bo narażamy je tylko na katar. Pamiętajmy o tym, że dyfteryl, koszmar nocny wielu matek, został zwalczony dzięki serum antyblonicznemu, wynalezionemu przez Roux i Behringa. Szczepić dzieci poczynając od 18 miesięcy.

Dzieci należy ważyć co pół roku. Każda strata wagi musi być meldowana lekarzowi, bo dowodzi złego rozwoju fizycznego dziecka.

Bardzo ważnym czynnikiem w wychowaniu dziecka jest spokój matki. Niechaj dziecko rano nie lęka się spóźnić do szkoły, poganiane przez nerwową mamusię. Nie należy go straszyć karą, a dbać trzeba o wyrobienie w nim poczucia odpowiedzialności.

czyć dziecko sztuki bokserkiej. Pozbawi je ono bojaźni i nerwowości i przyczyni się do wyrobienia celności oka i ręki. Należy kląknąć przed dzieckiem i pokazać mu zasadnicze ruchy, drugą zasłaniając swoją twarz!

— Jeśli uderzacz jedną ręką, nie cofaj się do tyłu! Bij, skąd stoisz! Uderzaj prosto przed siebie zamkniętą pięścią! Całym wyciągniętym ramieniem!

Naturalnie ojciec znajduje tylko ruchy. Jeśli dziecko odłoni twarz, należy uderzyć je trawą lub kwiatem. Z pewnością dziecko z zachwytem pomyśli: „Kiedym będą takim bokserem, jak tatuś?”, choćby ojciec nigdy przed tym boksu nie uprawiał.

Nauka zręczności

Należy dziecko posadzić sobie okrakiem na ramionach, trzymając nóżki mocno pod pachami. Nauczycie je szybkich ruchów w tej pozycji i przechylenia głębokiego w obie strony — Połóż się na plecach, posadź dziecko na nogach i podnieś je powoli do góry.

Jest to ćwiczenie równie dobre dla synka, jak dla brzuszka łatusia.

Prawdziwa matka

Dlaczego tyle dzieciennych pytań pozostaje bez odpowiedzi? Dlaczego duży chłopak chodzi z ponurą miną wokół, dlaczego skarży się córeczka swej przyjaciółce:

„Moja mamusia nigdy nie ma dla mnie czasu!”.

I w końcu matka zmuszona jest przyznać się ze skruchą, że nie prawie nie wie o życiu swych dzieci.

Zdobyć i zapewnić sobie zaufanie swych dzieci jest rzeczą bardzo prostą, bo istnieje ono z samej swej natury. Należy je tylko utrzymać.

Naturalnie trzeba zacząć od pierwszego dnia, a nie wtedy, kiedy dzieci zaczynają chodzić własnymi drogami. Jeśli dziecko w pierwszych swych latach było obce matce, jest rzeczą niesłychanie trudną zdobyć sobie jego serce, któremu coprawda dało się życie, ale pozostawiło opiekę nad nim obcej ręce.

Nie wszystkie matki potrafią zdobyć się na to, aby samemu zająć się dzieckiem. Praca przy wychowaniu dziecka jest trudna i wymaga ogromnej cierpliwości i opanowania, ale czyż nagrodą za to nie są ciepłe rączki dziecka, otaczające naszą szyję? Dziecko powinno z wszystkim umieć przyjść do matki, wyzłazić się przed nią, znaleźć zrozumienie, sprawiedliwość i ochronę przed groźną i z trudem zdobywaną rzeczywistością. I jeśli rzeczywiście nasz duży chłopiec popełnił jakieś „glupstwo”, napewno przyjdzie z tym do matki, bo tak jest od wczesnego dzieciństwa przyzwyczajony. Zawsze matka miała czas dla niego, dla czegożby teraz miało być inaczej? Niechby wszystkie matki przyznały się przed sobą, jak często w swym dzieciństwie wracały z nieczystym sumieniem do domu! Zła cenzura, nierozsądny postępek, głupi figiel, przy bliższym rozpatrzeniu i wysłuchaniu okazują się zwykłe drobniactwa, które po spowiedzi tracą swój ciężar.

Uczynmy dzieciom łatwą ich spowiedź, wysłuchajmy cierpliwie i postarajmy się je zrozumieć. I zanim ukarzymy dziecko, pamiętajmy zawsze o tej pierwszej godzinie jego życia, kiedyśmy je bezbronne pierwszy raz w ramionach trzymali. I teraz także jest na inny sposób bezbronne, dlatego przyszedło do nas i nie chce słuchać wyrzutów, ale pragnie przytulić się do serca matki.

Prawdziwa matka żyje, czuje i cierpi ze swoim dzieckiem. Umie ona czytać w oczach swego dziecka i zawsze znajdzie drogę, aby ułatwić mu i pomóc w trudnym zdobywaniu dnia codziennego.

H. Walther

◆◆◆◆◆ Nie kupujcie żywności w brudnych sklepach

Osobliwe zakłady

Francuz milczał przez dziesięć lat, a lord zjadł kilo szarańczy

Gdyby komuś przyszła myśl napisania dziejów wspólnego wszystkim ludom zwyczajnie zakładania się, zacząłby może od warunków zakładu Ewy z wężem, że skłoni Adama do zjedzenia jabłka. Dzieło takie byłoby bezwzględnie bardzo interesujące. Satyra objęłaby w nim nie tylko poszczególne jednostki, lecz całe nacje.

Powstałoby na tym tle bardzo wiele zagadnień: u jakich ludów zdarzają się najczęściej zakłady? Do jakich zawodów należą przeważnie uczestnicy? Czy klimat ma wpływ na namiętność zakładania się? Czy ulegają jej częściej mężczyźni czy kobiety? Czy istniał człowiek, któryby przynajmniej raz w życiu nie uległ pokusie założenia się? Dzieje takie zanotowałyby z pewnością niejedną wygraną przez zakład bitwę, nie jedno bohaterstwo, zbrodnię, miłość i nienawiść, których źródłem był zakład. Może napiszę kiedyś taką „książkę o zakładaniu się“.

Tymczasem zaś przytoczę kilka zebranych do niej notatek, szereg szkiców, tworzących drobny wycinek osobliwego świata, dziwne zakłady o tragicznym, lub wesołym podłożu i jednym wspólnym rysie. Stanowi go pogoń za złotem.

Najbardziej niewinny charakter noszą zakłady sportowe.

LINDA KLINKONSTROEM, dwudziestoletnia szwedka, zakłada się, że odbędzie konno podróż ze Sztokholmu do Paryża.

Dziewiętnastoletnia panna **D'ORANGE** jedzie w ten sam sposób z Paryża do Istanbulu. Wiedeńska **LIESEL WURMB** zakłada się o 10.000 dolarów, że przejedzie autem sto tysięcy

kilometrów w ciągu roku. Niejeden śmiałek puszcza się pieszo lub w łodzi w podróż naokoło świata, pragnąc wygrać za kład. **BULEC**, angielski reporter zakłada się, że będzie toczył przed sobą na odległość 265 kilometrów orzech laskowy, potrącając go jedynie wskazującym palcem. Zużył 29 dni na wykonanie tego zadania.

Trudniejsze miała zadanie amerykańka, **SHEILA WARNE**, założycielka się, że odbędzie bez pieniędzy podróż koleją z Waszyngtonu do San Francisco. — Przed stacją Salt Lake zeskoczyła z pociągu towarowego, na którym jechała jako ślepy pasażer i została zmiażdżona przez koła. Zakład kapitana **HUTTERA** z Filadelfii był o wiele wesejszy pod względem treści. Chodziło o prześcignięcie z Filadelfii do Waszyngtonu, kłaniając się bez przerwy. Zakończenie jednak było tragiczne. Nieprzerwane poruszenie głową spowodowało skurcz mięśni i atak sercowy, których skutki Hutter odczuwa po dziś dzień.

Duże poruszenie wywołał przed 30 laty berliński murarz **Preis**, który założył się, że zatrzyma w biegu lokomotywę. — Szalony ten zamiar przypłacił życiem. Pewien młody Amerykanin usiadł na elektrycznym krześle — i pozostał przy życiu. Zapomniano już dziś o **ROBERTIE ODLUN** i **LAWRENCE DAWAN**,

słynnych ogni skoczkach z mostów. Pierwszy założył się, że skoczy z 40 metrów mostu w Brooklynie do East River. — Wyciągnięto go martwego z wody. Danowan założył się o 500 dolarów, że zeskoczy z wiszą-

cego mostu nad Niagarą. Wyciągnięto go z wody żywego, lecz zmarł po tygodniu.

Porucznik **ŻUKOWSKI**, rosjanin, odznaczał się niezwykłą od wagą. Zakładał się często, że przejedzie konno przestrzeń, ostrzeliwaną podczas ćwiczeń, nie odnosząc żadnej szkody. — Jeden z takich zakładów przypłacił życiem. Wiedeński sportsman **DREHER** chciał prześcignąć w aucie pociąg pośpieszny. Był już bliski celu, gdy nagle ptak przeleciał przed jego oczami. Dreher stracił panowanie nad maszyną i życie.

Z wesołych zakładów zasługuje na uwagę jeden, rozegrany przed 60 laty. Dwaj Amerykanie założyli się o 1000 dolarów: jeden twierdził, że **zupę, którą jadł Wilhelm I**, podawano w postaci czystego płynu, oddzielnie zaś kluski z ryby i gotowany ryż. Drugi utrzymywał, że kluski i ryż wkładano do zupy. Żaden nie wygrał zakładu. Zarząd dworu bowiem, do którego zwrócono się o wyjaśnienie, odpowiedział, że król jadł zupę z krup jęczmiennych i makaronu.

Przed kilku laty założyli się również dwaj Amerykanie, kto zdoła jeździć przez cały dzień tramwajem w Berlinie, nie płacąc za przejazd.

Wsiadli do wagonu i gdy zbliżył się konduktor, jeden z nich wyjął stumarkowy banknot, dając reszty. Konduktor nie miał jej z czego wydać i Amerykanie wysiedli. Jeździli w ten sposób aż do wieczora. Lecząc żaden nie wygrał zakładu, przy ostatnim bowiem wsiadaniu znalazł się pasażer, który oświadczył konduktorowi, że może zmieni sto marek na drobne.

Amerykanie zmuszeni byli zapłacić za przejazd.

Ludzie wynajdują od czasu do czasu szczególne zakłady: **He jaskółkę idzie na kilogram wagi? (sto). Ile waży milion marek w tysiącmarkowych banknotach? (dwa kilogramy), w pięciomarkowych (145 kilogramów).** Pewien Anglik założył się z Niemcem o **liezbę much w jednym kilogramie**. Okazało się, że potrzeba ich 141 tysięcy.

Osobliwe bywają też zakłady o jedzenie. Zakładający się mają zjeść na jednym posiedzeniu trzy tuziny jaj, lub jeść w ciągu sześciu godzin bez przerwy kielbaski. Wypić 20 litrów wina, lub tańczyć bez przerwy przez cały dzień, balansować godzinami na jednej nodze, lub połknąć kilka książek. Pewien angielski oficer spacerował po ulicach Londynu przez cały tydzień w jednym bucie. **Jakiś lord zjadł w roku 1930 na śniadanie cały kilogram szarańczy.** Wygrał zakład, lecz chorował po nim przez cały rok na żołądek.

Prawdziwie wesołym był zakład pewnego szwajcarskiego krawca z czeladnikiem, że do uszycia płaszcza trzeba conajmniej 40.000 razy wetknąć igłę w tkaninę. Majster przegrał, czeladnik bowiem uszył płaszczyk, wetknąwszy igłę tylko 39.625 razy.

Pewnego dnia czytano w kilku nowojorskich dziennikach ogłoszenie:

„Proszę przynieść mi natychmiast dolara. Pan X... ulica... Nr. 12...“

Następnego dnia ogłoszenie brzmiało:

„Dolary będą przyjmować jedynie do jutra“.

Trzeciego dnia czytano:

„Kto nie przyniesie dziś dolara, niech się strzeże. Jutro będzie już za późno!“

Pewien dziennikarz udał się pod wskazany adres i zastał tam człowieka, który oświadczył, że jest upoważniony do odbierania dolarów, lecz nie może udzielić żadnych wyjaśnień.

Dziennikarz nie dał się odprawić z kwitkiem i dowiedział się w końcu, że chodziło o zakład pomiędzy pewnym nowojorskim znawcą ludzi a niedoświadczonym pod tym względem młodzieńcem. Chodziło o mniemanie, że wystarczy ogłoszenie w dziennikach, aby ludzie przynosili dolary, nie pytając o cel. Znawca wygrał zakład. **Otrzymał 1200 dolarów**, które zwrócił właścicielom.

Spisy zakładów, dokonywanych w londyńskich klubach, obfitują w osobliwe wypadki. Pewien Francuz wygrał zakład z Hiszpanem, obowiązując się nie wymówić ani jednego słowa w ciągu dziesięciu lat. Sławki zakładów bywają często bardzo wysokie. Zakładający się ryzykują czasami cały swój majątek. **Nie zdarzyło się jeszcze, aby nie zostały dotrzymane warunki zakładu.** Zakładanie się znalazło jako temat dostęp do literatury. Kto nie zna powieści „Podróż naokoło świata w 80 dni“, satyra Juliusza Verne'go na angielski spleen, znalazła mnóstwo naśladowców. Niedawno dokonano takiej podróży w ciągu 15 dni. Kaprysy znudzonych lub ekscentrycznych ludzi stają się czynnikami rozwoju sportu, techniki, cywilizacji.

H. Kranz.

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY

NAJKORZYSTNIEJ KUPUJE SIĘ — w firmie —
„ELEKTRODOM“
 PIOTRKOWSKA 115. TEL. 134-42.
 RADIOODBIORNIKI, ŻYRANDOLE, ŻELAZKA GRZEJNIKI, CZAJNIKI, ODKURZACZE, ŻARÓWKI i t. p.
SPRZEDAŻ NA RATY

WSZYSTKO DO PAŃSKIEGO AUTA
 najlepiej obecnie dostarcza
HURTOWNIA wszelkich opon i części zamiennych
JOACHIM GERSON, ŁÓDŹ
 Narutowicza 16, tel. 128-30
 Wejście z ul. Piłsudskiego.

OBUWIE
 na sezon jesienny polecamy sportowe: damskie, męskie i dziecięce po cenach przystępnych
I. WINDMAN S-cy
 Łódź, Piotrkowska 35
 Tel. 112-23 Rok zał. 1885

LINOLEUM
CHODNIKI, DYWANY, CERATY
CHODNIKI KOKOSOWE
 POLECA
W DUŻYM WYBORZE H. BOY i S-ka
 PIOTRKOWSKA 154

Manekiny krawieckie i wystawowe, po najniższych cenach poleca B. LEWITANUS
 Łódź, Piotrkowska 28 tel. 175-12.
Najwyższe gatunki. Najniższe ceny. Sprzedaż towarów bieliznianych firm krajowych i zagranicznych
B. BLACHSZTAJN, ŁÓDŹ, Piotrkowska 30/32, tel. 264-90.
Specjalność wyprawy ślubne.

„AS“
 wyrocznia mody męskiej
KOSZULE — KRAWATY
 „AS“, Piotrkowska 67

Najsolidniejsza robota kuśnierska
Ch. W. Tyger
 Łódź, Piotrkowska 114, tel. 200-67

KOSTKA „HAL“
 daje w ciągu 10 sekund gotową SZKLANE KAWY, KAKAO CZY CZEKOLADY
 Żądajcie wszędzie!

MATERJAŁY BIELSKIE MĘSKIE i DAMSKIE poleca **f. „TEXTYL BIELSKI“** Łódź, Piotrkowska 19 — front I piętro tel. 137-08.

KAPELUSZE MĘSKIE najnowszych fasonów
„SEIDE“ ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 34 na miejscu nowoczesna fasonownia **CENY NISKIE.**

WŁOCZKI — WELNY pokazy wzorów
Mon-Tricot
 UL. TRAUĞUTTA 2. **NAJNOWSZE MODELE**

Pracownia sukien S. DOJCZMANOWA Łódź, Piotrkowska 114, tel. 200-67

Zapraszamy do **Kawiarni Europejskiej** Łódź, Piotrkowska 113
WYBOROWA KAWA PISMA KRAJOWE I ZAGRANICZNE

Robótki ręczne, wszelkie dodatki do haftu i lalki stylowe poleca **M. JOSKOWICZ** Łódź, Piotrkowska 9. **RYSOWNIA na MIEJSCU**

Dla pobudzenia apetytu i podniesienia wagi ciała u dzieci, stosuje się Lecznicze wino **„RABARBAROWE“** „HALWIN“ Łódź, Północna 16. **ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!**

JEDWABIE i WELNY — NAJTANIEJ SIĘ KUPUJE — w firmie **CH. ELJASZ, ŁÓDŹ** UL. PIOTRKOWSKA 28.

R. RITTER Zakład optyczno chirurgiczny Piotrkowska 85 **POLECA okulary binokle** Kompetentna fachowa obsługa

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia **F. ROZENBERG** Pomorska 7, filia Ceglana 1 Tel. 167-49 **Pośpieszna prasownia parowa męskiej garderoby. Ceny niskie!!! Ceny niskie!!!**

KWIATY POLECA **„MARYSIN“** Łódź Piotrkowska 76. Tel. 112-26 ul. hodowia w Rudzie Nagrodzona złotym medalem.

DZIEŃ PIĘKNEJ PANI

Modne uczesanie

W czterech czasach kobiety ochętnie przesadziły w farbowaniu włosów. Białe włosy zmieniły się na niebieskie i fioletowe, blond stały się czerwone, miedziane lub brązowe. Niejedną twarzyczka pod bezbarwną platynową fryzurą wyglądała zwiedle i szaro. — Przeważnie łązało się tak nie z winy fryzjera. Kobiety bowiem chętnie przejawiają każdą modę z oragnienia przodowania, lub z nieświadomości własnego ja.

Jeśli jest to tylko możliwe należy zachować swój naturalny kolor włosów.

Moda przesadnych loczków już minęła, jakkolwiek widzi się u nas jeszcze mnóstwo kobiet, których głowy wyglądają jak karakuł. Nosi się teraz luźno upięte włosy, końce lekko skręcone, lub zwinięte w niską rolkę. Kunszt fryzjerski upodobał się dzisiaj do rzeźbiarstwa. Mistrz czesania chce, aby głowa wyglądała jak najmniejsza, a żeby piękny profil został podkreślony, lub pewne niedokładności zakryte. Jeśli czoło jest zbyt niskie, należy je lekko zasłonić, nigdy nosić otwarte. — Jeśli szyja jest krótka, fryzura

musi być upięta wysoko, a klasyczna twarz zostanie podkreślona przedziałem pośrodku.

Wszystkie te drobiazgi wymagają poważnych studiów i nie należy się dziwić, jeśli kobieta długo zastanawia się nad wyborem uczesania.

Z Ameryki nadchodzi alarmująca wieść, która może zmienić zasadniczo cały nasz dzisiejszy

sposób czesania. Niektóre gwiazdy filmowe zaczęły nosić długie aż do ramion włosy, naturalnie zwinięte w loki. Czy przyjmie się to na świecie, a szczególnie u nas, pokaże dopiero czas i rozsądek kobiet, bo fryzura taka wymaga wielkiego starania i nie nadaje się do trybu życia, jaki większość kobiet u nas prowadzi.

Na specjalne życzenie p. W.

Pranie jedwabnych pończoch

Świetnym środkiem konserwującym pończochy, jest zamoczenie je na noc w zimnej wodzie, kiedy są nowe.

Po wyschnięciu przed włożeniem na nogi, należy natrzeć piętę i czubek kałki wosku lub parafiną. Białe ślady, jakie ten zabieg pozostawia, znikają prędko, natomiast pończochy zostają znakomicie uodpornione.

Naturalnie, po każdym praniu należy zabieg powtórzyć.

Co wieczór należy pończochy moczyć kilka minut bez mydła w letniej wodzie z kilku kroplami octu.

Suszyć, rozkładając płasko; nie wieszak.

Jeżeli pończochy są bardzo brudne, należy je moczyć 12 godzin w wodzie z otrąbkami. Następnie płukać w wodzie, do której dodajemy trochę spirytusu. W ten sposób otrzymają swój dawny połysk i wygląd.

Papier w gospodarstwie



W Ameryce od dłuższego czasu używane są rozmaite przedmioty gospodarstwa domowego z papieru. W sklepach są do nabycia całe papierowe serwisy, które nie naciągają smakiem po traw, ani nie rozpuszczają się od płynów. Wszystkie te przedmioty są ładnie i starannie wykonane i przy tym niezwykle tanie. Można również dostać małe, papierowe kubki do wody w higienicznym opakowaniu, które wieszają się obok kranu i wiele innych naczyń, dzięki którym można zaoszczędzić szkło i porcelanę.

Do lodowni używane są apetyczne bańki celofanowe, w których mięso, owoce i ciastka przechowują się lepiej, niż w szkle lub porcelanie. Te bańki nie przepuszczają wilgoci i nie wpływają na smak potraw.

Amerykańska gospodyni używa również papieru przy gotowaniu potraw. Różne rodzaje jarzyn, jak groch i fasolka, gotuje się w małych kubkach papierowych, które nie rozpuszczają się nawet w wrzącej wodzie i po użyciu mogą być bez szkody umyte i nadal używane. Różne rodzaje jarzyn wraz z dodatkami, korzeniami, masłem etc. wiąże się w papier i wrzuca do garnka z wrzącą wodą. Dzięki temu nie giną w wodzie żadne pożywne sole i jarzyn nie gotuje się dłużej, niż zwykle. Poza tym gotowanie jest bezwonne, co przy niektórych jarzynach, np. kalafiorach, jest bardzo ważne.

Małe foremki papierowe, powleczone parafiną, używane są do lodów; a nawet jedna z fabryk wyrabia termosy z papieru, które specjalnie nadają się do przechowywania zimnych napojów, podczas upalnych dni.

Należy jeszcze dodać, że oddawna są tam w użyciu serwetki i ściereczki kuchenne z papieru. Serwetki można dostać we wszelkich rozmiarach i kolorach, a ręczniki i ściereczki sprzedawane są w rolach. Papier ten bardzo szybko wchłania wilgoć dzięki czemu jest praktyczny i miły w użyciu.

W Paryżu pani nosi...

- na czarnych skromnych sukienkach wełnianych, boletko z karamulów lub wilka, często uzupełnione mufką...
- torebki bardzo grube, często jak pudełko, z gładkiej skóry z ozdobnym zamkiem...
- na przedpołudnie kostiumik z tweedu, z szerokim prostym, krótkim żakietkiem, który na zimę zostanie podszyty futrem...
- wszędzie, do każdej okazji, kapelusze wysoki, podniesiony, spiczasty...
- draperie na piersiach od szyi aż do paska, często z odmiennego materiału, niż suknia...
- suknie popołudniowe i wieczorowe bardzo obcisłe, upięte w biodrach i na ramionach...
- czarną plisowaną spódniczkę, do tego żakietek z koronki, bogato haftowany...
- pelerynkę z szyfonu, drobno plisowaną do wieczorowej sukni, np. szafirowy szyfon do białej pailetowej toalety...
- krótki szlafrok, moeno kloszowy i kołnierzyk z falbaną...
- trzewiowaty płaszcz z blond gronostajów, wiewiółki, kloszowy, z szerokimi, spiczastymi klapami i małym, stojącym kołnierzykiem.
- podróżny szalik z jedwabiu, na którym nadrukowane są nalepki różnych hoteli, widoki znanych miejscowości i nazwy wielkich miast...
- kamizelkę z breitszwanców do aksamitnego płaszcza z luźno wiązanym paskiem. Kamizelkę można nosić również do sukienek.

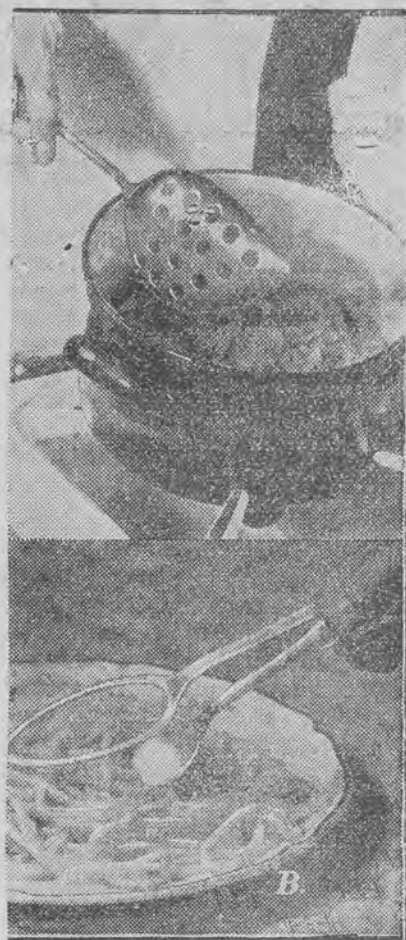
SŁUSZNIJ

Shaw poszedł na pogrzeb żony jednego z przyjaciół. Ktoś pociesza strapionego męża:

— No i jakże ty teraz wytrzymasz bez żony?

— Jeśli wytrzymał z nią... — dodaje wyjaśniająco pisarz.

Nierdzewne łyżki



Nierdzewna stal zdobyła sobie prawo obywatelstwa, nie tylko w kuchni, ale i na stole. Podajemy dwa nowe modele wygodnych łyżek z nierdzewnej stali. Jedna z nich służy do wyjmowania makaronu, druga posiada głęboką formę i może być użyta do półmisek.

BLIZNY

Kiedyś Shaw poszedł do fryzjera. Fryzjer przy goleniu przerażał go bardzo za swoją niezręczność, bo zabieg szedł nie sporo.

— Czy ja już pana golilem? — pyta, chcąc zabawić go rozmową.

— Nie, te blizny pochodzą z wypadku samochodowego... — mruczy Shaw.

Nowe kapelusze



Tegoroczna moda znowu powróciła do kapeluszy z wysokimi główkami. Wiele z nich nie posiada zupełnie rondka, tworząc rodzaj fezu, inne znów mają ogromne skrzydła przybrane kolorowymi wstążkami, co je

upodabnia do pirackich kapeluszy. Na szczęście nie wszystkie modele tegorocznego sezonu są tak fantastyczne. Istnieją również zgrabne turbany, klosiki, marynarsze i berety.

Wieczorowe narzutki



Wycięte wieczorowe suknie z zeszłego sezonu można zmodyfikować zgrabnym, krótkim żakietkiem. Podajemy kilka szykownych modeli. Pierwszy jest ze złotej lamy, przybrany

barwnym bukietem. Drugi z jedwabnego rypsu lub piki, trzeci stanowi małe boletko z polskliwego jedwabiu. Czwarty model jest zrobiony z ciężkiego cloque.

TWORCA LINII OPŁYWOWEJ

Rozmowa z Raymondem Loewy, konstruktorem amerykańskich ekspresów, samolotów sypialnych i samochodów luksusowych

Sławy amerykański inżynier, Raymond Loewy, który skonstruował nowoczesne lokomotywy opływowe, lodzie motorowe i setki innych przedmiotów codziennego użytku, stworzył w Londynie wystawę, na której zademonstrował swoje ostatnie projekty i wynalazki: piec opływowy „Otto”.

Londyn, we wrześniu.

Maszyny mogą być również dziełami sztuki. Nowoczesni technicy wykazali, że również w świecie maszyn może być poezja, że techniczne cuda, które spełniają niesamowitą pracę, nie muszą koniecznie wyglądać, jak groźne potwory. Parowy rułak ubiegłego stulecia, któremu brak było wdzięku i piękności linii, będących zaletami konia — został oddawna zamieniony przez elegancką, zgrabną lokomotywę ekspresową. Samochody, motory elektryczne, nawet odkurzacze, elektryczne piece i żelazka, mają obecnie taki kształt, że mogą zadolnić najwybredniejsze oko. Olbrzymie siły prądu zamknięte są w gładkich, zgrabnych kształtach, a inżynier — artysta znajduje natchnienie w grze światła i cieni nowoczesnych maszyn.

— Żyjemy w okresie rzeczowości — oświadcza Raymond Loewy, urodzony w Paryżu, od lat 20 pracujący w Ameryce „przemysłowy stylistą”.

— Zadaniem moim jest złączenie tej często przesadnej rzeczowości przez miękkie, estetyczne formy, szlifowanie ostrych kątów i pozabawianie przedmiotów bezdusznej trzeźwości.

PRAKTYCZNE I ŁADNIE.

Epoka maszyn była początkowo przedstawiana jako przeciwstawienie wszelkiej piękności i sztuki. Chciano odmówić jej życia duchowego i określono ją, jako śmiertelnego wroga uczuć, sztuki i melodyjnej muzyki. — W ciągu ostatnich 20 lat nastąpił zwrot, który odzwierciedla

się nie tylko w technice, ale i w sztuce, literaturze i w ogóle w całym naszym życiu. Początkowo młodzi artyści sądzili, że sztuka i muzyka winna się wyrażać w znacznie prostszych formach, zatriumfowała kafeonia i dadaizm, a w dziedzinie literatury posługiwano się wymówką, że wiedza odarła życie z wszelkich tajemnic i dlatego można sobie pozwolić na największą swobodę, która musi być zaakceptowana, gdyż także pojęcia moralne stały się trzeźwe i „zmechanizowane”.

W ciągu ostatnich lat wszystkie te fałszywe pojęcia zostały odrzucone.

Motto dnia dzisiejszego brzmi: „Praktyczne i ładne”. — Przed tym brzmiało ono tylko: „praktyczne”. Obecnie projektuje się maszyny i aparaty, myśląc o jej estetycznym działaniu, a nie tylko o praktycznym zastosowaniu. Większość przedmiotów ma „linię”, gdyż zostały zaprojektowane przez człowieka, który połączył swoje techniczne wiadomości z artystycznym poczuciem. Przyszłość da nam co raz ładniejsze przedmioty, maszyny mieć będą co raz większą „grację” i kształty ich będą co raz elegantsze, co naturalnie nie wpłynie na ich właściwości techniczne. — Im bardziej zaakragłone, opływowe będą linie, tym większe będą zdolności techniczne maszyn.

MAJOR SZTABU GENERALNEGO — RYSOWNIKIEM MODELI.

Paryżanin Raymond Loewy

już dawno wprowadził w czyn swoje teorie. Dowiódł, że dziś żaden aparat i żadna maszyna nie muszą mieć brzydkich, ostrych zarysów. Nadał on tysiącu rozmaitych przedmiotów formę zewnętrzną i dowiódł tym, że jest pierwszorzędnym stylistą.

Studiował na Sorbonie, otrzymał tytuł inżyniera i chciał zająć się budową maszyn, gdy wybuchła wojna i weszła go na front. Otrzymał kilka odznaczeń, został rycerzem legii zasłużonych, a w końcu służył, jako major we francuskim sztabie generalnym. W 1919 roku wyjechał do Ameryki. Za oceanem przyjął pierwszą lepszą pracę, aby zarabiać na życie. — Jako od francuza, żądano od niego projektów toalet damskich. Zaczął więc rysować modele. Wkrótce robił już tytułowe rysunki w wielkich czasopismach mody: „Harpers Bazaar” i „Vogue”. Dzięki tym rysunkom został szefem jednego z najelegantszych domów mody na Fifth Avenue. W trzy lata później otrzymał polecenie zaprojektowania nowego modelu samochodu. Loewy przez cały czas zajmował się rysowaniem i projektowaniem samo-

chodów; czynił to nie dla celów praktycznych, a dla własnej przyjemności. A teraz nadarzyła się po raz pierwszy okazja do wprowadzenia w czyn idei linii opływowej.

MODELE OPŁYWOWE ZA MILIARD DOLARÓW.

Natura wskazała mu drogę. — Lot ptaków, kształt ryb i fok, koni wyścigowych i psów gończych i wreszcie forma spadającej kropli wody — wpłynęły na jego projekty.

Sensacyjne powodzenie pierwszego samochodu o liniach opływowych, przyniosła mu tysiące zamówień. Od 1926 roku zaprojektował różne przedmioty, które od owego czasu ziały się na rynku za sumę miliarda dolarów. Największe znaczenie mają jego projekty, wcielone w ekspresowe lokomotywy kolei amerykańskich. Jego pierwszym zamówieniem od kolei amerykańskich był projekt na kartę potraw dla wagonów restauracyjnych. Od tego czasu inżynier przypomniał sobie swoje wykształcenie techniczne i poszerzył swe wiadomości aerodynamiczne przez liczne eksperymenty i staranne studia. Loewy zaprojektował 57 elektrycznych pociągów ekspresowych, które z szybkością 123 mil na godzinę kursują między Nowym Jorkiem a Waszyngtonem; a niedawno temu skonstruował najpotężniejszą lokomotywę świata, która na kolei pensylwańskiej prowadzi pociąg, składający się z 14 wagonów, z przeciętną szybkością 100 mil na godzinę.

SUBSTRATOSFERYCZNE SAMOLOTY I... POMADKI DO UST.

Loewy chciał koniecznie skon-

struować wspaniały samolot sypialny, który zamówiła u niego linia powietrzna Transcontinental and Western, w celu wygodnego przewożenia pasażerów z Nowego Jorku do Los Angeles. Samolot, przeznaczony do lotów na wysokości dziesięciu kilometrów, z szybkością 400 mil na godzinę, udał się nadzwyczajnie. Samolot został zaopatrzony w specjalne urządzenia, wytwarzające sztuczną atmosferę, umożliwiającą lot na takich wysokościach, bez użycia aparatów Henlowych.

W Chesapeake kursuje, zaprojektowany przez Loewego, parowiec, który przez wszystkich fachowców uważany jest za doskonałość w dziedzinie linii aerodynamicznej.

Jedno z zaprojektowanych przez niego aut ciężarowych Harvester Company, spotkało się z takim uznaniem, że ten model wyrabia się obecnie w ilości 35.000 egzemplarzy tygodniowo.

Projektował on również 350 autobusów Greyhound Line, w które wbudował specjalne urządzenia wentylacyjne, umożliwiające pasażerom zniesienie szybkości 85 mil na godzinę.

Następnie skonstruował lodownię elektryczną, którą sprzedano w 250.000 egzemplarzy.

Skonstruowany przez niego powielacz, urządzenia 700 domów towarowych w Ameryce, „opływowa pomadka do warg” dla Elizabeth Arden i piec „Otto”, który ma niezwykle elegancką linię i łączy w sobie ogrzewanie z wentylacją — wszystko to razem uczyniło Raymond Loewy człowiekiem, nadającym naszej epoce kształt i linię

Elmer Stanley.

HUMOR

DOBRY SZOFER.

— Hm, czy pan jest dobrym szoferem?

— Tak.

— Ma pan świadectwo?

— Jeszcze nie. Mój poprzedni patron nie może pisać.

— Dlaczego?

— Leży jeszcze w klinice po ostatnim wypadku samochodowym.

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY

TOREBKI I PARASOLE
najnowsze modele nabyć możesz najtaniej tylko
W WARSZAWSKIEJ FIRMIE
„KAMELEON”
ul. H. Kamusiewicz, Piotrkowska 85

J. MILLER
Piotrkowska 7, tel. 248-82
MODNE MATERIAŁY
BIELSKIE
DAMSKIE i MĘSKIE

SPORT
Rowery
oraz artykuły sportu letniego i zimowego
MASZYNY do szycia po cenach najniższych

RADIO
Odbiorniki na rok 1937/38 wszystkich typów i marek na raty po

PERFUMY „VIOLET”
Piotrkowska 95. Tel. 158-59
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ preparatów kosmetycznych
ELIZABETH ARDEN
New-York — Londyn

„AS” CZYŚCI I FARBUE
garderobę, pierze — bieliznę — oraz fasonuje kabletuse
PIERWSZORZĘDNIEM I NAJTAŃNIEJ.
Traugutta 2. Tel. 233-98

SKŁAD FUTER
L. GRYSZPAN
PIOTRKOWSKA 66, tel. 190-21
Na sezon bieżący nadszedł wielki wybór skórek futrzanych.
Pracownia Kuśnierska na miejscu.

Zakłady Elektromechaniczne
„Farad” Łódź, Śródmiejska 32
telefon 123-19
ZAKRES PRODUKCJI:
Wentylatory każdego typu jednofazowe i trójfazowe
Szlifarki warsztatowe jedno i trójfazowe
Motorki do maszyn do szycia
Elektryczne wiertarki warsztatowe ręczne i na statywach
Elektryczne wiertarki dentystryczne
Reklamy neonowe

OKULARY
w wielkim wyborze po cenach znizonych poleca optyk
R. HERSZKORN
Cegielniana 1, róg Piotrkowskiej
Egz. od r. 1892.

WÓZKI DZIECIĘCE
ŁÓŻKA METALOWE
MATERACE
J. B. WOŁKOWYSKI
Narutowicza 11
Egz. 1896 r.

Paweł Schönborn
Nawrot 7 Tel. 221-13
POLECA: Swetry, Pulowery, Reformy, Pończochy, Rękawiczki i t. p.
Tylko z czystszej wełny.

Ka-Ri-Bi
Łódź, ul. Piotrkowska 84, tel. 268-14.
Wielki wybór najmodniejszych welen i włóczek.
Bezpłatne nauczanie robót ręcznych

FIRANKI
STORY, KAPY I OBRUSY
poleca **M. GOLDBART**
Łódź, Piotrkowska 62
Tel. 135-35.

Nowoczesna Wytwórnia
Odzieży Sportowej
„Łódzki Przemysł Konfekcyjny”
Łódź, Śródmiejska 16, telefon 174-64.

CUKIERNIA
Józef PIĄTKOWSKI

ARTYKUŁY GUMOWE
LINOLEUM, Ceraty, Chodniki
kołosowe, Wyżymaczki
HURT DETAL
ALFRED SCHWALM
Łódź, Piotrkowska 130
Tel. 177-85

Karol Kołschwitz S-cy
ŁÓDŹ
Piotrkowska 116, tel. 224-72
PIANINA UŻYWANE I NOWE

Najnowsza literatura. Książki podarunkowe. Dziela okazjonalne oraz wszelkie nowości w języku polskim poleca **KSIĘGARNIA**
N. F. OTELSBERG
Łódź, Piotrkowska 26

ZIEMIANSKA
ŁÓDŹ

A. Wiśniewski
NARUTOWICZA 18.
NAJWYKWIETNIEJSZY
ZAKŁAD KRAWIECKI.

Wąrolina
EKSLEJTERA
jest lekka, ciepła i nie pogrubia
wylączna sprzedaż
SIEN KIEWICZA 79

RESTAURACJA
BAR-BACHUS
NARUTOWICZA 1
Poleca smaczne potrawy.
Napoje wszelkiego rodzaju.
WIECZOREM K. NCERT.

BÓSTWO ZNISZCZENIA

Wykonajmy następujący niezmiernie prosty eksperyment: położymy na gładkiej płycie zupełnie nieruchomo stojącego stołu szklaną kulę. Gdy popelnimy ją z lekka, potoczy się z początku szybko, później coraz wolniej i zatrzyma się w końcu. W tym niezwykle prostym zjawisku poznaliśmy siłę, rządzącą światem, prawdziwe bóstwo zniszczenia, któremu na imię tarcie.

To ono zahamowało bieg kulki i zmusiło ją do zatrzymania się. Na początku kulka przyciskała do płyty stołowej siłą ciężkości. Zarówno powierzchnia kulki, jak stołu, nie są zupełnie gładkie, lecz posiadają pewną chropowatość. Nierówności te zaczepiają się o siebie, jak koła zębate. Podczas ruchu wiele z nich zostaje startych. Siłą, wykonującą tę niszczytelką pracę, jest tarcie. Ono właśnie wyczerpało zapas energii, nadany kulce przez popelnienie i zmusiło ją do bezruchu.

Milliardy, starte na proch

Tarcie towarzyszy każdemu ruchowi. To, co my nazywamy zużyciem się, jest z niewielu wyjątkami wynikiem tarcia. Jego demoniczna siła wpływa już na pierwsze chwile nie kroki dziecka.

Arzyma w swoich więzach człowieka przez całe jego życie, niszczy jego narzędzia pracy i dokonane dzieła, wyrządzając mu wprost nie dające się obliczyć szkody.

Pomyślmy np. tylko, jaka masa skóry obraca się codziennie w proch przez tarcie naszych podszew o bruk uliczny.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że obuwie nosi około 800 milionów ludzi i że każdy z nich potrzebuje przynajmniej raz na rok sprawić sobie zelówki, a często i całe obuwie, co wnieście przeciętnie pół kilograma skóry, to z łatwością obliczymy, że

w ciągu roku ściera się na proch 400.000 tonn skóry, ilość, stanowiącą pełny ładunek ośmiu największych oceanicznych parowców. Ofiarą tarcia staje się również

olbrzymia ilość żelaza, używana przez środki komunikacyjne. Obliczono, że na całym świecie ściera się rocznie na proch 250.000 tonn żelaza, użytego jedynie na fabrykację szyn. Taką samą ilość stanowiąca straty, powstałe przez ścieranie się kół i osi. Jak widzimy, straty te równają się rocznej produkcji wielkich walcowni żelaza. Skutki niszczącej pracy tarcia można obserwować na górskich liniach kolejowych. Lokomotywa musi na takich drogach pięć się w górę z większą energią. Energia ta zawarta, że tak powiem, w pociągu,

musi być niszczone przy zjeżdżaniu w dół,

biegnący bowiem z poprzednią szybkością pociąg może wyskoczyć z szyn na pierwszym zakręcie. Niszczenia tego dokonuje praca hamulców, powodując z kolei tarcie obręczy kół o szyny, które stają się brunatno-czerwone od rdzy, opadającej z kół podczas tarcia. To samo zjawisko daje się zauważyć na szynach tramwajowych, gdzie częste zatrzymywanie wagonów powoduje tarcie i

osypywanie się cząstek rdzy z kół na szyny.

Nieobliczone sprośne straty w

materiale powoduje tarcie w ruchu samochodowym. Nie będzie wcale przesadą twierdzenie, że

tarcie, niszczące gumowe opony samochodów, stworzyło olbrzymi przemysł,

produkujący te opony. Nieobliczone prawie są również szkody, wyrządzone przez tarcie kół pojazdów na jezdniach ulic i szos. Ono jest też

głównym powodem zużywania się odzieży,

niszczy bowiem przy każdym ruchu włókno, z którego utkano materiał.

Bezwartościowe siły

Zrozumiano naturalnie już oddawna walkę, jaką tarcie rozczyna z techniką i usiłowało znaleźć broń na groźnego wroga. — Lecz osiągnięte wyniki sprzeciwu były bardzo nikłe. Nie udało się uczynić nic więcej, jak wygładzać stykające się powierzchnie.

Pomimo szkód, jakie wyrzą-

dza tarcie, należy ono do największych sił, dzięki którym może utrzymać się porządek świata.

Brak tarcia uniemożliwiłby hamowanie ruchu, powodując w ten sposób bezustanne wpadanie przedmiotów na siebie ze wszystkimi straszliwymi często skutkami takich spotkań.

Zadna rzecz nie mogłaby stać spokojnie na miejscu.

Lokomotywa, ciągnąca długi szereg wagonów, trzyma się ich dzięki tarcia, powstającemu pomiędzy jej kołami a powierzchnią szyn. Technikiem kolejowym znane jest

niebezpieczne zjawisko ślizgania się i zarzucania.

Gdy na szynach zdarzy się miejsce gładkie z powodu ściekającego z kół smaru, lokomotywa zaczyna się ślizgać, koła kręcą się w powietrzu pomimo olbrzymiej siły pednej, wytwarzanej przez parę. Dla zaradzenia skutkom tego zjawiska zarówno lokomotywy, jak tram-

waje zaopatrzone są w przyrządy, sypiące na szyny piasek, aby spowodować tarcie.

Zaczarowana szklana płyta

Bardzo prosty eksperyment do wódki, że żywa istota nie może również poruszać się bez pomocy tarcia. Potrzebna jest w tym celu powierzchnia bardzo gładka, zmniejszająca tarcie do granic możliwości, całkowicie bowiem nie da się usunąć. — Powierzchnia taka będzie płytą szklaną, leżącą zupełnie poziomo, którą należy uprzednio dokładnie wyczyścić kawałkiem płótna, zmoczonego w spiry图斯ie, a następnie natrzeć oliwą. Na tak przygotowaną płytę posadzimy żywe stworzenie. Jeżeli to będzie nawet tak drobna istota, jak chrząszcz, to nie będzie mógł ruszyć się z miejsca,

gdyż nie znajdzie oparcia dla nóg. Groteskowo wyglądają na

takiej płycie ruchy żab wodnych, skaczących zwykle na znaczną wysokość. Pomimo zręczności potrafią unieść się za ledwie na kilka centymetrów w górę i padają znów na płytę. — Nie lepiej powodzi się jaszczurkom i węzom, pełzającym z błyskawiczną często szybkością. — Można umieścić na takiej płycie węża bez obawy, że ucieknie.

Siłą, przykuwającą te gady do płyty, jest brak tarcia.

Płak, postawiony na płycie, pana natychmiast. Jedynym ratunkiem są dla niego skrzydła, umożliwiające wzlot. Psy i znane z zręczności koły padają i nie mogą uczynić na płycie najmniejszego ruchu. Utrzymują się natomiast muchy i pijawki, dzięki czepnym nogom i przysawkom.

Trudność poruszania się na lodzie jest również skutkiem zmniejszonego tarcia,

spowodowanego gładkością lodowej powierzchni.

Inż. A. Nikliček.

Łódź podwodna Nr. 1

Tragedia wynalazcy nowej broni morskiej

W głębinach morza Śródziemnego ujawnia się tajemnicza łódź podwodna. Mały stateczek posiada załedwie kilku ludzi załogi, a lekka jest go największe potęgi. Łódź podwodna są dziś jeszcze najgroźniejszymi orężem, groźniejszym, niż gazy trujące. Mogą zamknąć morza, blokować całe kontynenty. Są obecnie wszechświatową potęgą, lecz nie tak dawno jeszcze wyśmiewał się z nich cały świat.

Zołnierz w nielaste

W niemieckiej armii, operującej w Szwajcarii, służył od roku 1849 czeladnik tokarski, WILHELM BAUER. Była to rozpalona głowa, niespokojny duch. Przewedrował całe Niemcy, chciał więcej wiedzieć, niż inni, nie cieszył się laską przełożonych. Najchętniej przesadydował w małej izdebce baszty, gdzie pracował nad ulepszeniem różnych konstrukcji broni. Podczas jednej bitwy ścigał na siebie szczególną nienchę oficera, dowodzącego oddziałem. Gdy mianowicie dowódca biedził się nad sposobem odparcia nacierających duńczyków, stanął nagle przed nim Bauer:

— Melduję posłusznie — rzekł — że należy wysadzić w powietrze ten most.

Tu rozwinął przed dowódcą zręcznie obmyślony plan bitwy, mający jedynie tę złą stronę, że był w owej chwili niewykonalny. Duńczycy obsadzili całe wybrzeże i kłoby chciał przedostać się na most, musiałby być rybą.

— Chcesz zapewne wysadzić most z pod wody? — rzucił officer Bauerowi tonem niebardzo przyjaznym.

Nazajutrz poczył się Bauer zastanawiać nad możliwością zbudowania łodzi, zdolnej do nurkowania. Koledzy poparli z zapałem ten zamiar i zaczęli zbierać pomiędzy sobą pieniądze na zakup materiału. W armii zaczęto się również interesować pomysłem, lecz znalazło się wielu sceptyków, którzy odradzali wyrzucanie pieniędzy na niefortunny, według nich, wynalazek.

Nastał w końcu dzień, kiedy Bauer miał przedstawić swój niezwykły statek w porcie Kilonii. Na

te uroczystość zebrał się przedstawiciel armii, obywatele miasta, przyjaciele Bauera i szpieg obcego państwa. Ten ostatni zakradł się pewnej nocy do budynku, w którym znajdowała się łódź, i stwierdził, że Bauer spędzał noce w swoim statku, nie wypuszczając z dłońmi rewolweru z odwiedzionym kulkami.

Dziwny statek

„Podwodna łódź Nr. 1” wyglądała dość dziwnie. Była to nieloremna skrzynia, długa na dziesięć metrów, pływająca z szybkością sześciu kilometrów na godzinę. Mogła się zagłębiać na 15 metrów. Wprawiano ją w ruch, jak rower, za pomocą pedałów, którymi poruszali dwaj majtkowie, siedzący na dnie. Powietrze dochodziło przez gumową rurę, wystającą nad powierzchnią wody.

Zebrani w porcie śledzili z zapartym oddechem stopniowe zanurzenie się łodzi. Spoglądali jak oczarowani na gładką toń, w której pograżyła się łódź. Dokoła panowało milczenie, przerywane od czasu do czasu okrzykiem widza, nie mogącego zapanować nad wzruszeniem. Wszyscy tłoczyli się na wybrzeżu, nie odrywając oczu od wody. Uplynął już kwadrans od czasu, jak łódź skryła się pod wodą.

To, co się w międzyczasie działo w łodzi, mogło uchodzić za pomysł dramaturga, obdarzonego zdolno-

ścią pokazywania ludziom ze sceny niepojęte dziwy fantazji. Na krótko przed światową wojną wystawiono w Berlinie sztukę pod tytułem „Bitwa morska” pióra Reinharda Goeringa. Akcja toczyła się na pokładzie zatopionej łodzi podwodnej. Tu scena wyprzedziła rzeczywistość: gdy po upływie kwadransa Bauer usiłował wypłynąć na powierzchnię, okazało się, że ręczne pompy były za słabe, aby usunąć wodę, którą musiano przed tym zabrać w łodzi, aby ta ostatnia mogła się pograżyć. Nie było komory wodnej, której budowa miała kosztować 50 talarów. Bauer utrzymywał, że jest nieodzowna. Ale ludzie, którzy pokryli koszty budowy łodzi, byli przeciwni nadmiernym, według ich zdania, wydatkom. Ta oszczędność mogła obecnie spowodować katastrofę.

Woda wdiera się przez fugi

Żałoga pompowała z całych sił, chociaż wszyscy wiedzieli, że wysiłek nie zda się na nic. Łódź pograżała się coraz głębiej, co spowodowało zwiększenie ciśnienia z zewnątrz. Nagle woda zaczęła wdierać się przez fugi, a żelazne płyty zaczęły się wyginać. Wentyle pekiły, a rury łamały się. Żelazna konstrukcja nie wytrzymała naporu wody, bo w sposobie budowy zastosowano zbyt wielką oszczędność.

Bauer czynił nadludzkie wysiłki, aby zatkać szpary, ale napróżno. Gdy zdołano zatkać jedną, tworzyły się w innych miejscach nowe.

Łódź drgnęła nagle gwałtownie. Był to znak, że osiadła na dnie. Wtedy zjawił się nowy wróg. Żałoga poczuła brak powietrza, które przestało napływać przez rurę. Nieznośny ciężar zaczął uciskać piersi nieszcześliwych majtków.

— Towarzysze — zawołał Bauer — musimy umrzeć. Lecz niech żyje pierwsza łódź podwodna!

Żałoga „U 1” odstąpiła od pomp i maszyn i w milczeniu oczekiwała śmierci. Nagle zaświtała Bauerowi zjawcza myśl: gdy otworze teraz luki, powietrze, znajdujące się w łodzi, przedrze się na powierzchnię wody i w pedzie wyrzuci załogę z łodzi.

Była to szalona myśl, plan obłąka. Czy była ratunkiem?

Ratunek

Gdy upłynął kwadrans od chwili zniknięcia łodzi w wodzie, tłum zgromadzony na wybrzeżu, zaczął się niepokoić. Wiedzieli, że „U 1” może pozostać pod wodą najwyżej przez 20 minut, o ile załoga nie ma uciec uduszeniu. Po upływie pół godziny zaczęto nwać łódź za straconą. Kobiety poczęły mdleć. Jakby na dany znak obecni obnażyli głowy, rozległ się hymn żałobny.

Nagle, jakby wyrzucona przez tajemniczą siłę, załoga łodzi ukazała się na powierzchni i poczęła płynąć rażno do brzegu, gdzie skończono właśnie śpiew.

Zatopioną łódź wydobyto w roku 1897 przy pogłębianiu portu i umieszczono w muzeum. Nie zapomniano nigdy Bauerowi jego nieudanej podwodnej wyprawy 1 lutego 1851 roku. Wydalono go z armii, wyśmiewano go i sztychono z jego wynalazku.

Jeszcze raz miał Bauer popisać się swym pomysłem. Car dawał w Petersburgu wielki festyn. Gdy na stąpił kulminacyjny punkt zabawy, monarcha zabrał gości na pokładzie swego wspaniałego jachtu. Nagle z nocnego mroku wyłonił się bajecznie oświetlony statek. Stał na nim Bauer z towarzyszymi i wszyscy śpiewali rosyjski hymn narodowy. Dwór był zachwycony! Bauer chciał sprzedać Rosji swój wynalazek, jak to już próbował uczynić we Francji i Anglii. Nie miał szczęścia. Nikt nie chciał na być jego łodzi, uważając ją za niepotrzebną zabawkę. Przecież nie codziennie dawano festyn! Podczas których mogła przydać się taka atrakcja.

Może zdecyduje się na objazd jarmarków, gdzie jego produkowane się łodzią będzie z pewnością chętnie widziane?

Po wielu latach zmarł w monachijskim szpitalu nieznanym nikomu upogi człowiek. Nazywał się Wilhelm Bauer.



Wielkie pranie w Alzje